



Majątki kazimierskich urzędników pod lupą

B. Godlewski, zastępca burmistrza

Nieruchomości warte 7 mln zł

strona 24



Gm. Puławy: Kłótnia o świetlicę. Sołtys rezygnuje.

M. Piwowarek, była sołtys Bronowic

strona 22

Patron projektu

GRUPA
azoty
PUŁAWY



Strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

19 - 25 października 2021 r. ■ nr 42 (436) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

MAMA DWULATKA:

Odesłali mnie z SOR-u z duszającym się dzieckiem

STRONA 8

Matka przywiozła chłopca do puławskiego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego z dusznościami.

Dziecko odesłano do szpitala w Lublinie.

To był stan zagrożenia życia.

Mogło dojść do niedotlenienia - mówi matka.

Komentuj na: pulawy.24wspolnota.pl

Były proboszcz z Kurowa skazany od nowa



Za kratki

Sąd nie złagodził Wiesławowi C. kary

Wiesław C.

STRONA 8

Markuszów najgorzej wyszczepioną gminą w powiecie

STRONA 23

Policja zarekwirowała telefon radnemu bloggerowi z Kazimierza

STRONA R4



Janusz Kowalski, kazimierski radny

Chodzi wyłącznie o to, aby mi wyłączyć bloga i żebym złożył mandat radnego

Wszystko ma związek z postępowaniem w sprawie zniesławienia burmistrza Kazimierza Dolnego.

Złote Gody w Żyrzynie. Lista odznaczonych par



STRONA 22

Kurów: Kto wywiezie śmieci i czy będzie drożej? s. 23

Żyrzyn: Chciała sprzedać sweter, ma kredyt na głowie s. R4

Puławy: Zamiast wygranej, 13 tys. zł w plecy s. R4

Janowiec: Będą konsultacje w sprawie praw miejskich s. 24

ISSN 2300-438X INDEXS 297984

N 2539

9 772300 438104 42

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo

Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W
24
NASZ
PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Wkrótce obiekt ma tętnić życiem

Puławskie obserwatorium
już po remoncie. Otwarcie
w przyszłym roku

Prace remontowe dobiegły końca, a budynek po remoncie przeszedł też odbiory techniczne. Aktualnie trwa jego ponowne wyposażanie. Dla miłośników astronomii i nie tylko będzie dostępny najprawdopodobniej od przyszłego roku.

Z wieży ciśnień na
obserwatorium

Budynek przy ul. Filtorwej, który pierwotnie był wieżą ciśnień został wybudowany w 1928 r. Po zmianie systemu zasilania miasta w wodę stał pusty. Pod koniec lat 60. XX w. w Puławach powstawało „Koło Miłośników Kopernika”, zrzeszające ludzi zainteresowanych astronomią. To dzięki nim udało się przekształcić wieżę ciśnień w obserwatorium. Oficjalnego otwarcia dokonano w 1994 r. Przez kilka ostatnich lat miejsce nadzorowane przez Regionalne Centrum Kształcenia Ustawicznego świeciło pustkami. I właśnie temu chciały przeciwdziałać władze powiatu, decydując się na gruntowną modernizację obiektu, którym od końca października ubiegłego roku zarządza Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach.

Będą oglądać niebo
i gwiazdy

Przez kilka ostatnich miesięcy budynek przeszedł ogromną metamorfozę. Szare kolory zastąpiła biel. Wnętrze budynku też robi wrażenie. W ramach prac wykonano elewację wieży, pomalowano kopułę czy ocieplono ściany i stropy. Duże zmiany widać także na balkonie i tarasie, z którego można podziwiać panoramę Puław i okolic. Kilka dni temu nastąpił odbiór techniczny obserwatorium.

- To będzie miejsce, które będzie gromadziło miłośników astronomii - mówiła do zgromadzonych Danuta Smaga, Starosta Puławski.

Dominik Kęsik



Aleksandra Kozak-Kotowska,

dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury
w Puławach

Jesteśmy dumni z bycia gospodarzem jednego z największych obserwatoriów w Polsce. Chcemy organizować tam poza codziennymi zajęciami z zakresu m.in. astronomii, warsztaty plastyczne, zwiedzanie paramuzeum itp

Remont obserwatorium kosztował 995 tys. zł. Powiat puławski pozyskał na ten cel 690 tys. zł dofinansowania w ramach RPO WL.

- Na mnie zmodernizowane obserwatorium zrobiło ogromne wrażenie. To bardzo duża zmiana. Budynek z jego monumentalną kopułą widoczny z różnych punktów miasta wygląda imponująco. Wewnątrz brakuje jeszcze wyposażenia, ale jest już powoli uzupełnianie, więc ostateczny koniec prac przewiduje się pod koniec tego roku. Jesteśmy dumni z bycia gospodarzem jednego z największych obserwatoriów w Polsce. Chcemy organizować tam poza codziennymi zajęciami z zakresu m.in. astronomii, warsztaty plastyczne, zwiedzanie paramuzeum itp. Niebawem będziemy mogli zaprosić tu dzieci, młodzież i wszystkich, którzy chcą obejrzeć ten wyjątkowy obiekt - mówi Aleksandra Kozak-Kotowska, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury.

Oficjalne otwarcie ma nastąpić już na początku przyszłego roku.



Tak obecnie prezentuje się puławskie obserwatorium. Budynek, który został wybudowany 93 lata temu będzie przeznaczony dla uczniów czy mieszkańców miasta

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIAPRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Fizjoterapia, Osteopatia,
Terapia Czaszkowo
Krzyżowa

nr tel: 514 072 616

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-
REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

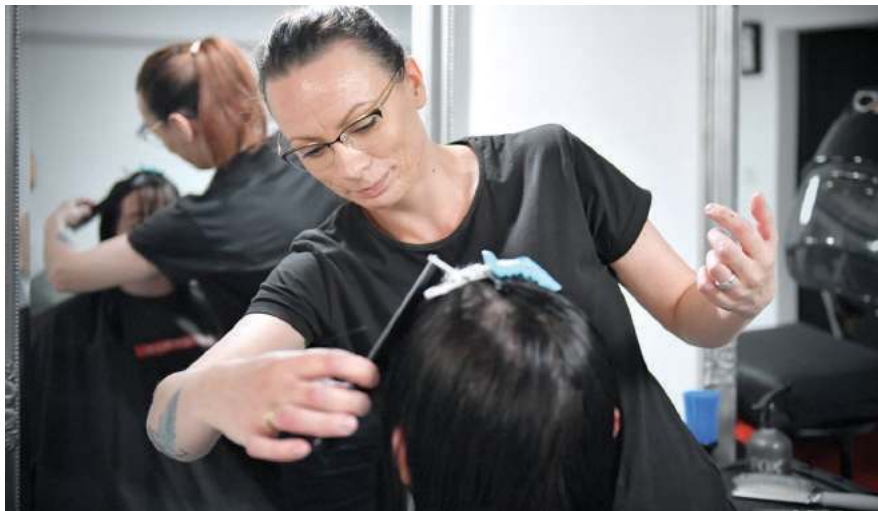
PAPOO – Restauracja i Pub

i Catering 537 659 888

Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22

Restauracja Pod Dębami tel.691024470

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A



Pieniądze dla początkujących przedsiębiorców

Już wkrótce osoby poszukujące wsparcia na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej będą mogli skorzystać z pieniędzy pochodzących z Unii Europejskiej. Zarząd Województwa Lubelskiego wybrał 21 operatorów takiego wsparcia.

W pierwszej połowie 2021 r. rozstrzygnięty został konkurs w ramach Działania 9.3 Rozwój przedsiębiorczości. Na jego dofinansowanie przeznaczone zostało niemal 74 mln zł, z czego środki z Europejskiego Funduszu Społecznego wyniosły 66 mln zł. Dzięki tym pieniądzom możliwe będzie wspieranie osób z własnym pomysłem na biznes. To już kolejna odsłona tego rozwiązania.

Od początku wdrażania Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na rozwój przedsiębiorczości w regionie przeznaczyliśmy ponad 433 mln zł. Dzięki tym pieniądzom powstało ponad 9 tys. miejsc pracy, a niemal 7 tys. osób założyło działalność gospodarczą – mówi Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego. - Te liczby wkrótce zaczną rosnąć. Właśnie kończymy etap podpisywania następnych umów z kolejnymi operatorami.

Gdzie szukać wsparcia

Każdy, kto spełnia warunki i chciałby spróbować sił w biznesie, ma szansę na pozyskanie na to sporych pieniędzy. Poszukajcie operatora, który jest

dla Was najlepszy choćby pod względem komunikacyjnym. Listę wszystkich operatorów, którzy uzyskali pieniądze na wspieranie przedsiębiorczości w województwie lubelskim znajdziecie na stronie rpo.lubelskie.pl w zakładce: Wiadomości - Nabory/konkursy - 9.3 Rozwój przedsiębiorczości. We współpracy z operatorem przejdziecie proces kwalifikacji.

Kto i na co może liczyć

Na początek podkreślamy, że operatorzy dysponują pieniędzmi na udzielanie wsparcia bezzwrotnego na pokrycie wydatków związanych z podjęciem i prowadzeniem działalności gospodarczej. Mogą je uzyskać osoby, które równolegle nie korzystają z innego wsparcia, w tym z Funduszu Pracy, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, Regionalnego Programu Operacyjnego lub Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Obowiązkowym elementem rekrutacji do projektu jest rozmowa z doradcą zawodowym. Jej celem jest sprawdzenie

nie predyspozycji kandydata do samodzielnego założenia i prowadzenia działalności gospodarczej. Pozytywna opinia zdecydowanie przybliży przyszłego przedsiębiorcę do uzyskania wsparcia. Zanim jednak dostaniemy pieniądze musimy nauczyć się zasad prowadzenia własnego biznesu. W tym celu operator proponuje szkolenia (indywidualne i grupowe), umożliwiające uzyskanie wiedzy i umiejętności niezbędnych do podjęcia i prowadzenia działalności gospodarczej. Po zaliczeniu tych szkoleń uczestnicy przystąpią do opracowania biznesplanów swoich przyszłych firm. I to właśnie te dokumenty stanowią ostatni krok do pozyskania unijnych pieniędzy, czyli bezzwrotnej dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej w wysokości ponad 23 tys. zł. Dodatkowo, od 6 do 12 miesięcy, można liczyć na wsparcie pomostowe przyznawane na pokrycie wydatków koniecznych do poniesienia w pierwszym okresie, w tym m.in. składek ZUS, podatku i innych kosztów bieżących związanych z prowadzoną działalnością.

Dlaczego warto

O tym, dlaczego warto skorzystać z unijnego dofinansowania na uruchomienie działalności gospodarczej, mówi Anna Brzozowska, psycholog transportu, która po kilkuletnim pobycie za granicą wróciła do Polski i postanowiła założyć własny biznes.

- Zawsze myślałam o założeniu swojej pracowni, ale wiedziałam, że wiąże się to z dość dużymi wydatkami. W mojej specjalizacji są konkretne wymogi co do powierzchni gabinetu, wymagane są specjalistyczne aparaty do badań kierowców czy testy psychologiczne. To wszystko kosztuje. Gdyby nie wsparcie w ramach projektu byłoby mi trudno, bo jest to spora inwestycja na start.

Nie mniej ważny jest etap wsparcia pomostowego. Agnieszka Szarek, która założyła firmę zajmującą się pielęgnacją ogrodów, nie ma wątpliwości: - Dzięki wsparciu pomostowemu na początku, gdy firma dopiero zaczyna raczkować, śpi się spokojnie, bo podstawowe opłaty są zabezpieczone.

DW EFS/DZ RPO

Seniorzy wrócili na wykłady



Nowi „studenci” odebrali prezent prosto z rąk prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku Józefy Janczury

Jubileuszowa 30. inauguracja Puławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku za nami. W hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych zjawili się nowi, jak i dotychczasowi słuchacze. W tym roku akademickim będzie ich niestety mniej.

Trudny okres pandemiczny sprawił, że słuchacze nie mogli przez kilka miesięcy brać udziału

w zajęciach przygotowanych przez puławski UTW. We wrześniu trwała rekrutacja, a kilka dni temu oficjalnie rozpoczęto rok akademicki 2021/2022. Tym razem do grona tegorocznych „pierzszaków” dołączyło około 10 osób. Prezes PUTW Józefa Janczura przyznała podczas spotkania, że liczba słuchaczy zmniejszyła się z 300 do 150. Większość zajęć będzie odbywać się na terenie Wydziału Zamiejscowego UMCS z zachowaniem reżimu sanitarnego.

Dominik Kęsik

Puławy: Nie zauważył pieszego

Tak policjantom tłumaczył się 25 - letni mieszkaniec gm. Wąwolnica, który potrafił mężczyznę na pasach.

Do zdarzenia doszło w ub. tygodniu na ul. Lubelskiej. Pieszy

z ogólnymi potłuczeniami trafił do szpitala. Kierowca audi był trzeźwy. Policjanci zabrali mu prawo jazdy i dowód rejestracyjny. Będzie odpowiadał przed sądem.

MP



Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
www.rpo.lubelskie.pl

Jechali na podwójnym gazie

Puławską policję zatrzymała dwóch mieszkańców naszego regionu, kierujących samochodami pod wpływem alkoholu. Wpadli dzięki informacji innych kierowców.

Jeden został zatrzymany na ul. Słowackiego w Puławach. Wydmuchał 2 promile. Drugi spowodował kolizję w Górze Puławskiej i próbował uciec. Miał 1,7 promila alkoholu w organizmie. Obaj stracili prawo jazdy i trafili do aresztu. Będą odpowiadać przed sądem za kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości.

Marta Pietroń

APARTAMENTY Osmolice W STAWACH



500 755 700 519 084 809

Apartamenty Osmolice w Stawach

Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku



**SKUP SUROWCÓW
WTÓRNYCH**

OBSŁUGA FIRM
odbiór makulatury
odbiór folii

ODBIÓR ODPADÓW
BUDOWLANYCH / GRUZU

08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim	
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy	Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pomocnik budowlany, Puławy/ARTBUD	3500 zł./umowa o pracę	Fizjoterapeuta, Romanówka/ Ośrodek Biały Lew	4185 zł./umowa o pracę
Wulkanizator, Puławy/ Autokompleks	2800 zł./umowa o pracę	Kierowca sam dostawczegow transporcie międzynarodowym, Pilzin	750 zł./umowa o pracę
Kierowca kat.B, Puławy	2800 zł./umowa o pracę	Wulkanizator, Niezdów	2800 zł./umowa o pracę
Pomoc biurowa, Puławy/TOM BUD	1400 zł./umowa o pracę	Pracownik socjalny, Wilków/Ośrodek Pomocy Społecznej	3050 zł./umowa o pracę
Instruktor BHP, Puławy/SPZOZ	3100 zł./umowa o pracę	Kucharz Poniatowa/WENTWORTH TECH	4000 zł./umowa o pracę
Kosmetyczka, Puławy	2800 zł./umowa o pracę	Magazynier, Opole Lub/Panda	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Puławy	2800 zł./umowa o pracę	Operator wózków jezdniowych, Opole Lub. /Panda	2800 zł./umowa o pracę
Specjalista ds administracji, Puławy/PIW	2800 zł./umowa o pracę	Kucharz, Opole Lub.	2800 zł./umowa o pracę
Pokojuowa, Puławy	1400 zł./umowa o pracę	Pracownik punktu skupu chmielu, Karczmiska Pierwsze	2800 zł./umowa o pracę
Instruktor nauki jazdy kat. B, Puławy	25 zł./godz/umowa zlecenie	Księgowy, Poniatowa	4000 zł./umowa o pracę
Opiekun chorych, Puławy/ „ Hospicjum	1500 zł./umowa o pracę	Pracownik budowlany, Karczmiska Pierwsze/DAN -BUD	18zł/godz/umowa o pracę
Recepcjonista, Kazimierz Dolny/ Dom Architekta	2800 zł./umowa o pracę	Operator wózków jezdniowych, Braciejowice/FRUIT POL	4000 zł./umowa o pracę
Mechanik samochodów ciężarowych, Dobrosławów/TRANSTOM	3500 zł./umowa o pracę		
Pomocnik budowlany, Puławy/ Elektropaks	5000 zł./umowa o pracę		
Pracownik fizyczny, Puławy/TRANS- KRUSZ	4000 zł./umowa o pracę		
Kierowca C+E, Puławy/TRANS- KRUSZ	4000 zł./umowa o pracę		
Sprzątaczk, Puławy	18,3 zł./godz/umowa zlecenie		
Mechanik pojazdów samochodowych/wulkanizator, Puławy/ AUTO -PARTNER	2800 – 3500 zł./umowa o pracę		
Monter stolarki okiennej, Puławy/Firma Atut	3500 zł./umowa o pracę		
Cukiernik, Gołęb, Kazimierz Dolny	2800 – 3500 zł./umowa o pracę		
Piekarz, Puławy	2800 – 5000 zł./umowa o pracę		
Pomoc mechanika, Wojszyn	2800 zł./umowa o pracę		
Kontroler jakości, Puławy/Mostostal	4500 zł./umowa o pracę		
Kucharz, Kazimierz Dolny/Stopka	2800 – 5000 zł./umowa o pracę		
Kucharz, Bochoznica/Kardam Food	2800 zł./umowa o pracę		
Pracownik budowlany, Gołęb/Chromex	5800 zł./umowa o pracę		
Spawacz TIG, Gołęb/Chromex	5800 zł./umowa o pracę		

NEKROLOGI

Michał Raczyński, 88 l.
Klementowice, zm. 07.10.

Teresa Berlińska, 62 l.
Puławy, zm. 07.10.

Jadwiga Zofia Szeleźniak, 80 l.
Kurów, zm. 11.10.

Wanda Głodzik, 88 l.
Piotrawin, zm. 11.10.

Witold Przyczyna, 86 l.
Puławy, zm. 12.10.

Mariusz Ścierzyński, 44 l.
Puławy, zm. 13.10.

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski 24-100 Puławy, ul. Bema 8 tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A



al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

A U T O P R O M O C J A

Lubelska Giełda Samochodowa

www.lubelskagieldasamochodowa.pl

OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021 OBNIŻAMY O 50% OPŁATĘ DLA SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY OSOBOWE.

ZYSK Z BILETÓW PRZEKAŻEMY DLA LUBELSKIEGO HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

• ODWIEDZIAJĄC GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ
Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
• ZBIERAJĄC TAKREKI I PRZYNOŚIĄC DO NASZEGO PUNKTU ZBIÓRKI

ZAANGAŻUJ SIĘ Z NAMI:

Na zdjęciu Filippek, Podopieczny LHD

LUBELSKIE HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA

W 24 NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



Restauracja "POD DĘBAMI"

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

eprasa.pl c7e391c26f

Kto robi interesy z urzędem miasta?

Maj		
Nazwa podmiotu	Przedmiot umowy	Kwota umowy
ECO VIDI Piotr Stańczuk	Opracowanie aktualizacji projektu założeń do planu zaopatrzenia w ciepło energią elektryczną	9 225 zł
Piekarnia-Cukiernia Abramowicz i Spółka Spółka Jawna	Umowa dzierżawy	1 505 zł + VAT
Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie	Wojewódzki Fundusz Wsparcia Państwowej Straży Pożarnej przy Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie	100 tys. zł
UMCS w Lublinie rep. Rektor Radosław Dobrowolski	Przekazanie przez Miasto Puławy środków na cele naukowe	200 tys. zł
Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Rykach Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością	Umowa dzierżawy nieruchomości	150 zł + VAT
NOVATISPLUS TYMUR IEN-DOMYTSKYI Spółka jawna	Umowa dzierżawy nieruchomości	150 zł + VAT
Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowo-Produkcyjne SAPI Tadeusz Sałkowski	Umowa dzierżawy nieruchomości	135 zł + VAT
Restauracja - Pizzeria KOMINEK	Umowa dzierżawy nieruchomości	120 zł + VAT
ZOZ MEDICAL Sp. z o.o.	Szczepienia przeciwko HPV	99 500 zł
Omega System	Wykonanie kubików z ram ekspozycyjnych oraz grafik i wydruków	30 659,47 zł
Pestokil Bartosz Kopczuk	Zwalczanie komarów, kleszczy i meszek na wybranych terenach Puław	
Ewa Koza	Zmiana systemu ogrzewania - dofinansowanie	5 tys. zł
Jerzy Kuna	Zmiana systemu ogrzewania - dofinansowanie	5 tys. zł
Anna Jarmolkowicz	Zmiana systemu ogrzewania - dofinansowanie	5 tys. zł
Monika Celińska	Przygotowanie projektów graficznych planów do wystawy z okazji 115-lecia nadania Puławom praw miejskich	1 967 zł
Marian Pałaszkiwicz	Umowa dzierżawy	46 zł + VAT/mies
Artur Nowocien	Trwała zmiana systemu ogrzewania - dotacja	5 tys. zł
Danuta Gaj	Trwała zmiana systemu ogrzewania - dotacja	5 tys. zł
Wojewoda Lubelski rep. Albin Mazurek	Opieka wytnieniowa - pobyt dzienny - określenie wysokości i trybu przekazywania Gminie przez Wojewodę w 2021 r. środków na realizację zadania	192 tys. zł
Wojewoda Lubelski rep. Albin Mazurek	Opieka wytnieniowa - pobyt dzienny - określenie wysokości i trybu przekazywania Gminie przez Wojewodę w 2021 r. środków na realizację zadania	50 400 zł

Kontynuujemy serię publikacji, dotyczącą umów zawieranych w tym roku przez Urząd Miasta w Puławach. W poprzednich numerach publikowaliśmy zestawienia ze stycznia, lutego, marca i kwietnia. Teraz prezentujemy dane z maja i czerwca. Wynika z nich, że np. w maju UM przekazał UMCS-owi 200 tys. zł na cele naukowe, a w czerwcu wydał prawie 70 tys. zł na nowy samochód dla straży miejskiej.

Marta Pietroni

Czerwiec		
Nazwa podmiotu	Przedmiot umowy	Kwota umowy
AUTO-TAMEX Sp. z o.o.	Zakup pojazdu dla Straży Miejskiej	69 900 zł
Danuta Dawid-Szczubkowska	Trwała zmiana systemu ogrzewania - dotacja	5 000 zł
Instalacje Sanitarne i Gazowe INSTALBUD	Dostawa i montaż klimatyzatora w hali widowiskowo-sportowej	22 386 zł
Usługi Budowlano Remontowe Wojciech Zaręba	Zlecenie prac remontowych w budynku UIM Puławy	20 509,70 zł
Przedsiębiorstwo Annex Sp. z o.o.	Dostawa środków higienicznych	1 512 zł
Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane TERMOCHEM Sp. z o.o.	Demontaż słupów oświetleniowych na terenie boiska SP nr 3 w Puławach	4 551 zł
Wycena Nieruchomości Bronisław Kowal	Wycena nieruchomości	600 zł
Grzegorz Adamski	Zmiana systemu ogrzewania - dotacja	5 000 zł
Agencja Reklamowa KJM Rafał Krawczyński	Wykonanie i dostarczenie koszulek	7 351,46 zł
Przedsiębiorstwo Annex Sp. z o.o.	Papier xero	8 421,81 zł
Mostostal Warszawa S.A.	Przebudowa instalacji przeciwpożarowego wyłącznika prądu w budynku hali widowiskowo-sportowej oraz wykonanie prac modernizacyjnych	38 745 zł
Merida Sp. z o.o. Rafał Kobylński	Dostawa środków higienicznych	8 118 zł
JG - Geodezja Jacek Gogacz	Wykonanie dokumentacji geodezyjnej	1 970 zł
Fundacja Rozwoju Kinematografii	Dostarczenie ekranu LED, leżaków oraz filmów na organizację kina plenerowego	22 533,60 zł
Piotr Pacocha	Pełnienie obowiązków inspektora nadzoru inwestorskiego robót budowlanych dla zadania Demontaż słupów oświetleniowych na terenie boiska SP3 w Puławach	492 zł
Tadeusz Gol	Dotacja na zmianę systemu ogrzewania	5 000 zł
Krystyna Dziewisz	Dotacja na zmianę systemu ogrzewania	5 000 zł

Czerwiec		
Nazwa podmiotu	Przedmiot umowy	Kwota umowy
Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. rep. Tomasz Wadas	Nadzór oraz utrzymanie stanu porządkowego i technicznego grobów oraz cmentarzy wojennych wraz z zielenią	33 699,08 zł
Henryka Gibuła	Dotacja na zmianę systemu ogrzewania	5 000 zł
Małgorzata Skowrońska - Kawka MS - K STUDIO	Realizacja i dostawa spotu promocyjnego	3 800 zł
Fundacja im. Wincentego i Franciszka Lessłów	VI Festiwal im. Wincentego i Franciszka Lessłów	45 000 zł
Skarb Państwa - Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu rep. Dariusz Buza	Program powszechnej nauki pływania Umieć pływać - dofinansowanie	60 825 zł
Powiat Puławski rep. Leszek Gorgol - Wicestarosta	Dotacja celowa udzielona Powiatowi Puławskiemu na realizację zadania pn.	39 791 zł
Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo Kredytowa	Korzystanie z punktu poboru energii elektrycznej	1050; + 120 zł/mies.
Wojewoda Lubelski rep. Albin Mazurek	Dotacja celowa z budżetu państwa na dofinansowanie własnych zadań bieżących gmin - Program MALUCH	48 000 zł
Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika	Organizacja Warsztatów Jazzowych 2021 oraz Puławskiego Lata Bluesowego 2021	50 000 zł
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Puławach, rep. Beata Wagne	Umowa przekazania pojazdu służbowego	
Wycena Nieruchomości Bronisław Kowal	Wycena wartości prawa własności nieruchomości lokalowej	1 100 zł
Biuro Obsługi Nieruchomości Anna Byjós	Wycena prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej	
Klub Sportowy Akademia Piłkarskie Perelki	Turniej WOLF Malbork CUP 2021	1 500 zł
Wojewoda Lubelski rep. Albin Mazurek	Fundusz przeciwdziałania Covid-19	8 700 zł

A R T Y K U Ł E S P O N S O R O W A N Y

Modernizacja sieci ciepłowniczej i likwidacja węzła grupowego przez OPEC Sp. z o.o. w Puławach

W 2019 roku Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Puławach podpisała umowę na dotację i pożyczkę w celu realizacji projektu inwestycyjnego pt. „Modernizacja sieci ciepłowniczej, budowa przyłącza ciepłego i węzłów indywidualnych skutkująca likwidacją węzła grupowego w mieście Puławy”. Całkowity koszt realizacji projektu wyniesie około 5 600 000,00 PLN brutto. Źródłem unijnej dotacji dla projektu jest Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, działanie 1.5. Efektywna dystrybucja ciepła i chłodu. Spółka uzyska dofinansowanie ze środków unijnych w kwocie 1 705 045,00 PLN. Na realizację całego projektu dodatkowo Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeznaczy 2 273 657,00 PLN ze środków krajowych w formie preferencyjnej pożyczki. Pozostała kwota zostanie sfinansowana ze środków własnych Spółki. Projekt inwestycyjny został podzielony na dwa zadania. Pierwszym zadaniem było wybudowanie sieci ciepłowniczej o długości 0,865 km wraz z przyłączem do nowej hali widowiskowo-sportowej przy ul. Lubelskiej. Obecnie realizowane jest drugie zadanie projektu inwestycyjnego. Celem drugiego zadania jest modernizacja sieci ciepłowniczej na osiedlu Wróblewskiego oraz przyszłoroczna modernizacja sieci w obrębie ulic Kraszewskiego i Słowackiego. Na osiedlu Wróblewskiego w miejsce węzła grupowego powstało 20 nowoczesnych węzłów indywidualnych oraz została przebudowana sieć na długości około 0,7 km. Węzły indywidualne powstały w budynkach wielolokalowych znajdujących się przy ulicy: Wróblewskiego 16A, 16B, 16C, 16D, 14, 12, 12A, 10, 10A, 10B oraz Kusocińskiego 7, 5, 5A, 3, 3A, 1, 1A.



W budynku przy ulicy Wróblewskiego 16D powstały 3 węzły indywidualne dla lokali oraz 1 węzeł indywidualny dla mieszkań. Natomiast w miejsce węzła grupowego znajdującego się w budynku przy ulicy Kraszewskiego 7 powstaną 4 węzły indywidualne i zostanie zmodernizowana sieć na długości 0,118 km. Węzły indywidualne powstaną w budynkach: Kraszewskiego 5 i 7 oraz Słowackiego 20 i 22.



Prace nad projektem na osiedlu Wróblewskiego rozpoczęły się na początku stycznia 2021 roku, kiedy to pracownicy firmy OPEC Sp. z o.o. w Puławach przystąpili do prac związanych z prefabrykacją węzłów cieplnych. 10 maja 2021 roku Spółka przystąpiła do prac w terenie. Stare rury w izolacji z waty szklanej zastąpiono nowoczesnymi rurami preizolowanymi. System preizolowanych rur to izolacja z pianki poliuretanowej, która w znacznym stopniu ogranicza straty ciepła.

Prace prowadzone były głównie metodą otwartego wykopu. Pod ulicami wymiany dokonano metodą bezwykopową, zamiana rur została wykonana przy wykorzystaniu istniejących tras sieci kanałowej. Dzięki temu nawierzchnia nie została naruszona, a prace nie wymagały zatrzymania ruchu na drogach. Roboty branżowe Spółka wykonała własnymi siłami, posiada wykwalifikowanych pracowników zatem nie było konieczności zlecania prac podwykonawcom. W pracach brało udział około 30 pracowników firmy OPEC Sp. z o.o. w Puławach.

W miejsce usuniętej roślinności zostaną wykonane nasadzenia kompensacyjne. Prace związane z nowymi nasadzeniami wykonają w październiku pracownicy Spółki. Wykonanie projektu inwestycyjnego pozwoli na ► redukcję emisji pyłów – 0,01 Mg w ciągu roku, ► spadek emisji gazów cieplarnianych – ok. 260,00 tony równoważnika CO2 w ciągu roku, ► zmniejszenie zużycia energii pierwotnej oszacowane na poziomie ok. 3 002,00 GJ w ciągu roku.

Dodatkowe korzyści wynikające z realizacji tego projektu to: poprawa jakości, bezpieczeństwa i niezawodności dostaw ciepła do odbiorców, wyeliminowanie awaryjności węzła poprzez zastosowanie innowacyjnych węzłów indywidualnych, indywidualna regulacja temperatury centralnego ogrzewania i podgrzania wody dla budynku, wyposażenie węzłów w telemetrię, która umożliwi zdalne zarządzanie parametrami węzła cieplnego. Ponadto opłaty za ciepło dostarczane do budynków wyposażonych w węzły indywidualne będą naliczane w oparciu o ceny i stawki z taryfy PG2. Są one niższe niż dla odbiorców zasilanych z węzła grupowego.

R E K L A M A



STAROSTA PUŁAWSKI
ZAPRASZA NA

21.
POWIATOWY
DZIEŃ
KULTURY

22.10.2021
PIĄTEK
godz. 16.00

HALA SPORTOWA
Zespołu Szkół Technicznych
w Puławach
ul. Wojska Polskiego 7

W PROGRAMIE:

- prezentacja laureatów i wręczenie Dorocznych Nagród Starosty Puławskiego w Dziedzinie Kultury
- nagrodzenie zwycięzców Powiatowego konkursu wydawnictw
- koncert zespołu Marcin Wyrostek COLORIAGE

WSTĘP WOLNY!

puławy.powiat.pl



Starosta Puławski Danuta Smaga



Starosta Puławski Danuta Smaga



Patron projektu



Eco Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



Po raz drugi z ECO SENIOREM

Z dużą satysfakcją Grupa Azoty Puławy przystąpiła - jako partner - do drugiej edycji projektu „ECOSENIOR – Angażujemy, Edukujemy, Integrujemy”, zorganizowanego i zrealizowanego z Wydawnictwem Wspólnota.

Ubiegłoroczne działania w ramach pierwszej edycji przeszły nasze najśmielsze oczekiwania i zakończyły się spektakularnym sukcesem – nie tylko aktywizacją naszych nieocenionych seniorów, ale też wykorzystaniem ich wiedzy i doświadczenia, a efektem były konkretne inicjatywy na rzecz ochrony środowiska.

Dla Grupy Azoty Puławy takie działania mają ogromną wartość, bo ekologia od lat jest jednym z priorytetów puławskiej spółki.

Na pierwszy rzut oka może się to wydawać dziwne - duży zakład przemysłowy, gdzie procesy chemiczne prowadzone są na ogromną skalę, rządzi się swoimi prawami, a jego wpływ na otoczenie jest nieunikniony. Z tego m.in. powodu troska o środowisko i jego zasoby, monitorowanie oraz systematyczne minimalizowanie oddziaływania na ekosystem są bardzo ważne w działalności Grupy Azoty Puławy.

Działania na rzecz środowiska naturalnego i jego ochrony prowadzone są w Grupie Azoty Puławy od lat. Podejmowane inicjatywy mają charakter kompleksowy – zgodnie z wytyczonymi kierunkami strategicznymi, w oparciu o najnowsze badania naukowe i we współpracy z powołanymi do tego specjalistycznymi jednostkami.

Dzięki temu zakład wypełnia rygorystyczne normy emisji ogranicza pobór wód gruntowych. Na bieżąco monitorowane są substancje emitowane do otoczenia, nadzorowany jest stan bezpieczeństwa technicznego poszczególnych instalacji czy obiektów.

Ponadto każda nowa inwestycja – planowana czy realizowana – jest na każdym etapie szczegółowo analizowana pod kątem jej wpływu na otoczenie, a przyjmowane do spełnienia normy środowiskowe są wyjątkowo restrykcyjne.

I te działania przynoszą wymierne efekty! Od wielu lat w lasach znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie zakładów żyje wiele gatunków zwierząt, a w budce łęgowej na kominie elektrociepłowni na przestrzeni kilku ostatnich lat wykluło się ponad 20 młodych sokołów wędrownych.

Od ponad roku spółka realizuje kampanię ekologiczną GRAMY CZYSTO, celem której jest szeroka akcja informacyjna i edukacyjna, a także podnoszenie wiedzy i świadomości ekologicznej załogi.

Partnerstwo w drugiej edycji projektu „ECO SENIOR – Edukujemy, Angażujemy, Integrujemy” doskonale wpisuje się w prośrodowiskową politykę Grupy Azoty Puławy.

Wierzimy w kreatywność uczestników projektu, dziękujemy za ich zaangażowanie. Trzymamy kciuki za Seniorów i podejmowane przez nich działania, jesteśmy bowiem przekonani, że nawet najmniejsze działania na rzecz ekologii przynoszą wielkie efekty!

Bezpłatne warsztaty - Jak z odpadów zrobić cudeńka

Druga edycja konkursu Eco Senior pod hasłem: „Angażujemy, Edukujemy, Integrujemy” skupia się wokół recyklingu. Pragniemy poprzez **bezpłatne warsztaty** pokazać jak można wykorzystać niepotrzebne odpady z plastiku, szkła i papieru.

Podczas warsztatów prowadzonych pod okiem instruktora pani Małgorzaty Król Smagała, seniorzy wykonają rzeczy którym zostanie nadane nowe życie, staną się ponownie użyteczne i potrzebne jak mówi sama pani Małgorzata : zrobimy cudeńka z odpadów.

Do końca miesiąca października drukujemy w naszych Tygodnikach Wspólnota Puławska, Wspólnota Opolska, Wspólnota Lubartowska i Wspólnota Łęczyńska Karty Zgłoszeniowe do udziału w Eco Seniorze. Dodatkowo wraz z **Regulaminem** projektu, Karta Zgłoszeniowa jest do pobrania na portalu www.24wspolnota.pl w sekcji pt. Nasze Akcje.

Relacje z przygotowań i przebiegu warsztatów a także Karta Zgłoszeniowa są dostępne z zakładce **Eco Senior** na portalach: pulawy.24wspolnota.pl, opole.24wspolnota.pl, lubartow.24wspolnota.pl i tubalecznej.24wspolnota.pl.

Zapraszamy Grupy Seniorskie: Stowarzyszenia, Uniwersytety Trzeciego Wieku, Sportowe Organizacje Seniorskie, Grupy Osiedlowe, Koła Gospodyń i inne do udziału. Ostateczną ilość uczestników biorących udział w projekcie zatwierdza Organizator. Maksymalna liczba uczestników grupy warsztatowej to 12 seniorów. Liczymy na to że grup będzie jak zawsze wiele.

Patronat Honorowy nad EKO SENIOREM, podobnie jak w poprzedniej edycji projektu objęła Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Anna Mokrzycka

Szczegółowy regulamin projektu dostępny
w siedzibie redakcji i na www.24wspolnota.pl

Karta zgłoszeniowa kandydata w konkursie



„EKO SENIOR”

organizowanego przez
Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem
Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Nazwa grupy:

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:

Miejscowość, adres:

Kontakt telefoniczny:

wskazanie miejsca przeprowadzenia warsztatów:

Wyrażamy zgodę na publikację danych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w konkursie EKO SENIOR

data, podpis kandydatów lub osoby kierującej grupą



Puławy: Odesłano nas z SORu z duszącym się dzieckiem

2,5-letniego chłopca na SOR puławskiego szpitala z dusznością w nagłym trybie skierował lekarz rodzinny. - Na SORze nikt nie zbadał dziecka, lekarz nie zszedł, nikt się nie zainteresował - skarży się matka, którą z chorym dzieckiem odesłano do szpitala w Lublinie.

Matka dziecka: Lekarz nawet nie przyszedł

Wszystko działo się pod koniec września. 2,5-letni Oluś przeziębiał się. Mama chłopca postanowiła nie posyłać go do żłobka. - Zaczęło się od kataru. Została z nim moja mama. Ja poszłam do pracy. Ale kiedy wróciłam, stwierdziłam, że z dzieckiem jest jednak coś nie tak. Oluś ciężko oddychał. Pojechaliśmy do przychodni na ul. Centralnej - opowiada pani Marta, mama chłopca i ciągnie dalej:

- Pani doktor stwierdziła, że jest duszność i trzeba natychmiast jechać z dzieckiem na SOR. Dała skierowanie do szpitala w Puławach.

Po tym, co mieszkanka Puław usłyszała od lekarza, natychmiast prosto z gabinetu, udała się do puławskiego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Tam najpierw ją i dziecko przetestowano w kierunku COVID-19. Wynik był negatywny.

- W końcu weszliśmy na SOR. Pani w recepcji zapytała, co się dzieje. Mówię, że mam skierowanie, że

dziecko ma duszność. Zadzwoń na oddział, nie wiem z kim rozmawiała, czy z ordynatorem, czy z innym lekarzem, powiedziała, że dziecko jest ze skierowaniem z dusznością. Doktor stwierdził, że nie ma miejsc i że nie przyjmie dziecka i że mamy jechać do Lublina na Chodźki. Nikt nie zszedł, nikt się nie zainteresował - opowiada ze łzami w oczach kobieta i dodaje:

- Zaczęłam tłumaczyć, że ja nie mam czym pojechać, bo mąż jest za granicą w pracy. Poza tym jestem roztrzęsiona i nigdy tam nie byłam, nie wiem, gdzie to jest. Po czym pani stwierdziła, żeby się uspokoiła, siadła sobie i podzwoniła po znajomych. Matka 2,5-latka podkreśla, że w czasie pobytu na SORze w Puławach nikt nie zbadał dziecka.

- Pan ratownik na moje słowa, że jak ja mam sama jechać z duszącym się dzieckiem powiedział, że on może tak oddychać kilka godzin. Ręce mi opadły - dodaje pani Marta.

Jak twierdzi mieszkanka Puław - w czasie, gdy ona z synem przebywała na puławskim SORze, przyszedł inny rodzic z dzieckiem, które zostało przyjęte. - Usłyszałam to, zaczęłam się kłócić, jak to jest, że jedno dziecko jest przyjęte na oddział, a drugie nie. Po czym pani stwierdziła, że to dziecko miało już wcześniej miejsce - mówi nasza czytelniczka.

Pomogli w szpitalu w Lublinie

W końcu po telefonicznej konsultacji z mężem przebywającym za

granicą i kilku wykonanych telefonach pani Marcie udało się znaleźć osobę, która zawiozła ją wraz z chorym dzieckiem z dusznością do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

- Gdy pani doktor zobaczyła, że ciężko oddycha, został podany tlen, leki rozkurczające na oskrzela i został od ręki przyjęty na oddział. Też było ciasno, ale nie było żadnego ale jeśli chodzi o przyjęcie - opowiada pani Marta. Z dokumentacji medycznej USD w Lublinie wynika, że chłopiec został przyjęty do placówki w stanie średnim, z dusznościami i obniżoną saturacją. Przeprowadzone badania wykazały początki astmy oskrzelowej oraz alergię na roztocza. Jak tłumaczy matka chłopca, lekarze w Lublinie dziwili się, że dziecko zostało odesłane z SORu w Puławach.

- Ja nie twierdzę, że to nieprawda, że tego miejsca w Puławach naprawdę nie było, ale jestem zbulwersowana tym, że nikt się nami nie zajął, nie podał tlenu, nie zaproponował karetki, żeby dziecko dowieźć. Tym bardziej, że zgłaszałam, że jest duszność, że nie mam jak sama jechać, a tu jeszcze takie stwierdzenia ratownika, że on może tak kilka godzin. To co, kilka godzin ma się dusić? A on nawet już nie płakał, bo miał gorączkę i już nie miał siły, tylko szybko oddychał. Żadnej empatii, to jest 2,5-letnie dziecko - mówi matka chłopca.

Rodzice zapowiadają złożenie skargi na zachowanie personelu SORu do dyrektora puławskiego szpitala. Chcą o sprawie poinformo-

wać także Rzecznika Praw Pacjenta. Jak podkreślają, mają świadomość tego, że dla ich dziecka mogło się to różnie skończyć.

- To był stan zagrożenia życia. Mogło dojść do niedotlenienia, to przecież niebezpieczne - dodaje nasza czytelniczka.

Szpital przygląda się sprawie

Z prośbą o ustosunkowanie się do sytuacji wystąpiliśmy do władz SP ZOZ w Puławach. W mailu wysłanym na początku tygodnia, tego samego dnia, w którym spotkaliśmy się z rodzicami dziecka zapytaliśmy m.in. o to, dlaczego lekarz w SOR w Puławach nie zbadał dziecka, by ocenić jego stan i na tej podstawie zdecydować o dalszych czynnościach oraz o to, dlaczego w przypadku braku miejsc w tutejszym szpitalu w opisanej sytuacji matce nie zaproponowano przetransportowania dziecka karetką do szpitala, do którego miała zawieźć je samodzielnie.

- Sprawa ma bardzo złożony charakter i rozpoznajemy wszystkie aspekty z nią związane. Chcę jednocześnie podkreślić, że dobro pacjentów jest dla naszej placówki priorytetem, dlatego każde takie zgłoszenie traktujemy bardzo poważnie i szczegółowo mu się przyglądamy - poinformował nas jedynie Wojciech Antosz, rzecznik prasowy SP ZOZ w Puławach.

Marta Pietroni

Były proboszcz z Kurowa prawomocnie skazany

Sąd Okręgowy w Lublinie po apelacji zarówno prokuratury, jak i obrońcy ks. Wiesława C. utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Puławach. Duchowny karę 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności ma odbywać w zakładzie typu otwartego i tam przejść leczenie zaburzeń seksualnych.



Ksiądz Wiesław C. może spodziewać się teraz usunięcia go ze stanu duchownego przez Stolicę Apostolską

Perturbacje z apelacją

W listopadzie ubiegłego roku Wiesław C., były proboszcz Parafii Narodzenia NMP i Św. Michała Archaniola w Kurowie został uznany przez Sąd Rejonowy w Puławach winnym przestępstw na tle pedofilskim - wysyłał nieletniej dziewczynie zdjęcia swoich genitaliów i nagiej sylwetki i proponował jej współżycie, a dodatkowo namówił matkę nastolatki na to, by nagrywała i fotografowała nagą córkę, a później przysyłała mu te treści. Wszystko działo się w latach 2016-2018. Duchowny usłyszał wyrok 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności w otwartym zakładzie karnym, miał zapłacić 15 tys. zł nawiązki na rzecz pokrzywdzonej nieletniej. Dostał też 15-letni zakaz wykonywania pracy z dziećmi, jako wychowawca, opiekun, nauczyciel. Dodatkowo sąd zakazał mu kontaktu z pokrzywdzoną i skierował na przymusowe leczenie zaburzeń seksualnych. To miało odbyć się już po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności. Jednak od wyroku odwołała się zarówno prokuratura, jak i obrona księdza, która domagała się złagodzenia kary.

Sąd w Lublinie zgodny postanowieniem z Puław

Sąd ponownie pochylił się nad sprawą Wiesława C. w minioną śro-

dę, 13 października. Niemal w całości utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji. Jedyna zmiana dotyczy kwestii obowiązku poddania się leczeniu zaburzeń seksualnych. Ksiądz będzie mógł się mu poddać już w trakcie odbywania kary, a nie jak wcześniej zdecydował puławski sąd - po jej zakończeniu. Wyrok jest prawomocny.

Skazany duchowny wciąż jest księdzem

Mimo prokuratorskiego śledztwa, zakończonego skierowaniem do sądu aktu oskarżenia i procesu w sprawie pedofilii Wiesław C. w dalszym ciągu jest księdzem. Jak informowała nas jeszcze po pierwszym wyroku kuria lubelska, o przeniesieniu duchownego do stanu świeckiego może zdecydować jedynie Stolica Apostolska.

- Mamy pełne zaufanie do pracy wykonanej przez prokuraturę oraz sąd. Zgodnie z procedurą kanoniczną powiadomiliśmy Kongregację Nauki Wiary o aresztowaniu duchownego i toczącym się przeciwko niemu postępowaniu przed sądem świeckim. Kiedy wyrok się uprawomocni, poprosimy świecki wymiar sprawiedliwości o udostępnienie dokumentacji, tak abyśmy mogli wysłać ją do Kongregacji - mówił ks. dr Adam Jaszcz Wicekanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie.

Marta Pietroni

Tragiczny finał wycinki drzew. Nie żyje 28-latek

GM.CHODEL: Młody mężczyzna zginął podczas wycinki drzew w Borowie Kolonii. Jego kolega uszedł z życiem.

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło we wtorek w gminie Chodel. Policja została powiadomiona przez Wojewódzkie Centrum Powiadamia-

nia Ratunkowego. Informacja mówiła o mężczyźnie przygniecionym w lesie przez drzewo, który potrzebuje pomocy.

Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że przy wycince drzew pracowało dwóch mężczyzn.

- W pewnym momencie drzewo przewróciło się w stronę mężczyzn. Jednemu z nich udało się uciec, drugiemu niestety nie. 28-letni

mieszkaniec gminy Strzyżewice poniósł śmierć na miejscu - informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejscu była policja, prokurator, straż pożarna i karetka pogotowia, która miała utrudniony dojazd. Strażacy musieli udroźnić przejazd.

Gdy służby dotarły, poszkodowany był już wyciągnięty

spod drzewa. Niestety lekarz stwierdził zgon.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim w tej sprawie wszczęła śledztwo. Zarządzona została sekcja zwłok. Jej wynik pozwoli odpowiedzieć na pytanie, co było bezpośrednią przyczyną zgonu mężczyzny.

AC

Znalazł 100 tys. zł, oddał policji. Zgłosił się właściciel

35-letni mieszkaniec gminy Puchaczów znalazł w Lisowie saszetkę. Zdziwił się, gdy zajął do środka - było tam 100 tys. zł. 11 października 35-letni mężczyzna z gminy Puchaczów w powiecie łęczyńskim jechał

przez Lisów koło Lubartowa. Zauważył leżącą przy drodze saszetkę. Zatrzymał się i podniósł ją. W środku było 100 tys. zł i dokumenty. Mężczyzna zawiózł znalezisko do Komendy Powiatowej Policji w Lubarto-

wie. Dzięki temu, że były tam także dokumenty, policjanci szybko odnaleźli właściciela zguby. Okazało się, że jest nim lokalny przedsiębiorca. Mężczyzna chwilę później przyjechał do komendy, by odebrać swoją

własność. Gotówka przeznaczona była na zapłaty dla jego pracowników. Za odzyskanie zguby podziękował uczciwemu znalazcy, którego zdążył jeszcze zastać w komendzie.

Marcin Kusyk

REKLAMA

DEKRAM

Regeneracja / Naprawa skrzyń biegów manualnych i automatycznych

Nowa Dąbia, 08-500 Ryki

tel. +48 577 033 433
tel. +48 662 546 515

Żeby ścinać głowy, trzeba mieć wierne wojsko. A pewny swego pułku nie może być nawet radny Zenon Rodzik (PSL)

Najważniejsza władza w powiecie zawieszona w próżni. Przeciwnicy stchórzyli?

POWIAT OPOLSKI:

Brakuje im szablek do odwołania starosty Piotrowskiego i jego kompanów? A może zawarli rozejm? W powiecie opolskim zapanowała dziwna cisza. Może być ona zwiastunem nadchodzącej jesiennej burzy.

Minęły już ponad trzy miesiące od słynnej sesji, na której Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim nie otrzymał wotum zaufania za 2020 rok, co jest równoznaczne ze złożeniem wniosku o jego odwołanie. I taki wniosek trzeba przegłosować.

I choć mijają kolejne tygodnie, to nic nie wskazuje na to, że zanosi się na zmianę starosty, wicestarosty i trzech członków zarządu. Zdecydowanych ruchów oponentów nie widać i o nich nie słychać. W tej sytuacji ekipa PiS rządząca powiatem może się cieszyć, bo czas przekornie gra na jej korzyść. Ale czy rzeczywiście?

„Głosujcie, na co czekacie”

Starosta opolski Dariusz Piotrowski wypowiadać się w tej sprawie nie chciał. Z kolei wicestarosta, który miał duży wkład w to, że zarząd powiatu nie dostał wotum zaufania, gdyż radni mieli najwięcej zastrzeżeń do jego postępowania, nie chce już dalej żyć zawieszony w próżni. Jego zdaniem im szybciej wniosek o odwołanie zostanie poddany pod głosowanie, tym lepiej.

- Nie jest to komfortowa sytuacja. Żeby nikt nie wypominał, że działamy, a nie mamy takiego upoważnienia rady powiatu. Byłoby to dla nas na rękę albo w jedną stronę, albo w drugą – mówi Janusz Złotucha, wicestarosta opolski.

Choć on sam uważa, że rozstrzygnięcie personalne należało zrobić na początku kadencji. Natomiast dwa lata przed jej końcem trzeba skupić się na pracy. A ocenę tych działań pozostawić wyborcom.

Złotucha oponentów o tchórzostwo nie podejrzewa. Zwleknięcie z głosowaniem tłumaczy brakiem ścisłe określonych terminów.

A przepisy w tej kwestii mówią niewiele. Zgodnie z nimi, jeśli zarząd powiatu nie otrzyma wotum zaufania, jest to równoznaczne ze złożeniem wniosku o jego odwołanie. Rada powiatu rozpoznaje sprawę na sesji zwołanej nie wcześniej niż po upływie 14 dni od podjęcia uchwały w sprawie nieudzielenia zarządowi wotum zaufania. Żeby



Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim. Od lewej: Wojciech Furtak, Janusz Złotucha, Michał Kramek, Dariusz Piotrowski i Tomasz Kapica

odwołać zarząd, potrzebne jest 3/5 ustawowego składu rady, czyli dwunastu radnych musi zagłosować za odwołaniem.

„Zagłosujemy. Mamy czas”

Sesja Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, na której nie udzielono wotum zaufania dla PiS-owskiego zarządu powiatu, odbyła się 5 lipca. Po niej zorganizowane zostały jeszcze dwie, ostatnia we wrześniu. W porządku obrad żadnej z nich nie znalazł się punkt dotyczący podjęcia uchwały w sprawie odwołania starosty i jego pomocników.

- Przepisy prawa de facto dają roczny termin na procedowanie tego wniosku, dlatego też moim zdaniem jest on odkładany w czasie. Oczywiście dla mnie jest, że to głosowanie powinno odbyć się w tym roku kalendarzowym. Z drugiej strony nie widać też, aby rada powiatu była gotowa na podjęcie jakiegokolwiek decyzji – przyznaje Tomasz Opoka, wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim.

Ludowcy przekonują, że nie stchórzyli. Ale zapachu do odwołania starosty z PiS też u nich nie widać większego. Wskazują na sezon urlopowy i absencję radnych. Podobne głosy dochodzą z PiS-owskiej frakcji malkontentów.

- Taki wniosek będzie poddany pod głosowanie, bo przepisy o tym jednoznacznie mówią, że on musi paść i musi zostać przeprowadzone głosowanie. Należy zatem spodziewać się go niebawem – usłyszeliśmy od Piotra Burka, przewodniczącego Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, na którego zwrócone są teraz oczyszczenia całego powiatu. Ostatnie słowo w sprawie ustalenia terminu głosowania należy bowiem do niego.

Kiedy sądny dzień nastanie, Burek nie był w stanie powiedzieć. Twierdził, że musi skonsultować to z prezydium rady. Tymczasem najbliższa sesja planowana jest na



Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski (PiS)

Im szybciej, tym lepiej

Żeby Zarząd Powiatu nie był zawieszony w próżni, to im szybciej ten wniosek o odwołanie zostanie poddany pod głosowanie, tym lepiej dla nas. Bo nie jest to komfortowa sytuacja. Żeby nikt nie wypominał, że działamy, a nie mamy takiego upoważnienia rady powiatu. Byłoby to dla nas na rękę - albo w jedną stronę, albo w drugą. Czy oponenti stchórzyli? Uważam, że nie. Bo nikt nikogo nie zastraszał, żeby ktoś się nas bał. Nie ma określonych terminów. A może przyszła refleksja do głowy, że przy tym, co zostało zrobione, że nie było żadnych przekrętów, to nie było logicznego uzasadnienia dla nieudzielenia wotum zaufania? Takie rozstrzygnięcia trzeba było zrobić, gdy był czas na to. A teraz weźmy się do roboty, żeby te dwa lata wykorzystać na proces inwestycyjny. Potem niech społeczeństwo nas osądzi, a nie sami będziemy siebie osądzać.

końcówkę października. Nie ma się jednak co spodziewać, że będzie gorąco i zmieni się starosta. W czwartek przewodniczący zapewniał nas, że wniosku o odwołanie jeszcze nie będzie.

Coraz częściej pojawiają się za to głosy, że ślimacze tempo oponentów starosty Piotrowskiego spowodowane jest brakiem szablek. Żeby ścinać głowy, trzeba mieć wierne wojsko. A pewny swego pułku nie może być nawet radny Zenon Rodzik (PSL). Były wódz powiatu opolskiego po utracie władzy stracił też wpływ na swoich ludzi, których wziął na listę. Mowa o radnych Pawle Grabku i Sławomirze Lejwo-



Zenon Rodzik,
radny powiatowy (PSL)

Nie będzie partyzantki

Mnie chyba braku odwagi pani nie zarzuci? Najczęściej dopytuję i mam uwagi do zarządu powiatu, przeformowałem kilka stanowisk ważnych dla mieszkańców powiatu: w sprawie rozdziału funduszy z UE, skandalu z ubezpieczeniami dla rolników itd. Porządek obrad przedkłada przewodniczący i zapewne temat będzie procedowany zgodnie z zapisami ustawy. Był sezon urlopowy, jest trochę absencji radnych z innych powodów. Przewodniczący pewnie o tym wie i pewnie jest to jeden z powodów. Zapewne termin i zamiar głosowania, styl będzie transparentny. Nie będzie partyzantki i zaskoczenia jak z wnioskiem o odwołanie przewodniczącego i wiceprzewodniczącego, pod pretekstem pomocy gminie Wilków po nawalnicę.

dzie, którym dziś bliżej do PiS niż PSL. Nie do końca przewidywalna jest też Mała Ojczyzna. Choć ten lokalny komitet do powiatu wprowadził czworo radnych, to dwójka z nich jest dziś pod silnymi wpływami PiS.

Będzie odwet?

Za udzieleniem wotum zaufania było dziewięciu radnych, przeciwko dwóch, od głosu wstrzymało się sześciu. Żeby uchwała przeszła, zabrakło jednego głosu. W tej sytuacji wotum zaufania nie zostało udzielone.

Przeciwko zagłosowała nie tylko opozycja, czyli ludowcy. Przeciwni-



Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

Wniosek będzie niebawem

Czego należy się spodziewać? Tego, że taki wniosek będzie, bo przepisy o tym jednoznacznie mówią, że on musi paść i musi zostać przeprowadzone głosowanie. Termin nie jest nigdzie określony, niemniej jednak domniemam, że powinno odbyć się to do następnego głosowania w sprawie udzielenia wotum zaufania dla zarządu powiatu. Należy zatem spodziewać się wniosku w sprawie odwołania zarządu powiatu niebawem, skonsultuję to z prezydium rady. W tej sprawie nie ma jakichś specjalnych oczekiwań czy nacisków ze strony radnych. Jaki będzie wynik, to już jest decyzją radnych. Stawianie w kategoriach wygrana - przegrana jest bardzo drastyczne. Po prostu przejdzie albo nie przejdzie, tak, jak każda inna uchwała.

cy znaleźli się również wśród radnych z PiS. Był nim przewodniczący Piotr Burek, natomiast jego zastępca, Tomasz Opoka, wstrzymał się od głosu. Obaj, choć nie są członkami Prawa i Sprawiedliwości, to z tej listy wywalczyli mandaty w ostatnich wyborach samorządowych.

To, że nie zagłosowali za wotum zaufania, w obozie władzy poczytane zostało jako zdrada. A zdradców, jak wiadomo od wieków, karze się. Burka i Opokę kara też nie ominęła. Zaledwie dziesięć dni po nieudzieleniu wotum zaufania grupa radnych popierających starostę zgłosiła wniosek o odwołanie z funkcji przewodniczącego rady i jego zastępcę.



Tomasz Opoka,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Nie mam zwyczaju brać odwetu

- Przepisy prawa de facto dają roczny termin na procedowanie tego wniosku, dlatego też moim zdaniem jest on odkładany w czasie. Z drugiej strony nie widać też, aby rada powiatu była gotowa na podjęcie jakiegokolwiek decyzji. Oczywiście dla mnie jest, że to głosowanie powinno odbyć się w tym roku kalendarzowym. Nie mam zwyczaju na nikim brać odwetu. Zawsze głosuję zgodnie ze swoimi przekonaniami. Nikt i nic nie jest w stanie tego zmienić. A tym bardziej wniosek o moje odwołanie z funkcji wiceprzewodniczącego, który nie wywołał u mnie żadnych emocji.

Zwolennicy starosty ponieśli jednak klęskę.

Czy teraz Burek i Opoka szykują odwet?

- Nie mam zwyczaju na nikim brać odwetu. Zawsze głosuję zgodnie ze swoimi przekonaniami. Nikt i nic nie jest w stanie tego zmienić. A tym bardziej wniosek o moje odwołanie z funkcji wiceprzewodniczącego, który nie wywołał u mnie żadnych emocji – zapewnia Tomasz Opoka.

- Co zrobię, to moja prywatna sprawa. Zdanie mam już wyrobione. – ucina przewodniczący Burek.

Agnieszka Ciekot

Stanisław S. nie przyznaje się do winy. Składał wyjaśnienia, ale prokuratura nie podaje ich treści.

Matka dwójki dzieci zadżgana nożem. Aresztowany mąż

POWIAT ŁUKOWSKI /GMI-NA TRZEBIESZÓW Kobieta wróciła do domu z pracy na drugą zmianę. 32-letnia matka dwójki dzieci została zadżgana nożem w swoim aucie.

Do zbrodni doszło w piątek 15 października około godziny 23:00 w Szaniawach Poniatkach, w gminie Trzebieszów.

Wróciła z pracy

32-letnia Anna mieszkała tu z dwójką dzieci w swoim rodzinnym domu, w centrum wsi. Zamieszkała u rodziców około 2 lata temu, po tym jak wyprowadziła się od męża ze wsi Kępki w gminie Ulan Majorat w powiecie radzyńskim. Po powrocie do Szaniaw Anna zapisała dzieci do szkoły w sąsiedniej wsi. Córeczka zmarłej chodzi do „zerówki”, a syn do 2 klasy.

Anna pracowała na dwie zmiany w fabryce ciastek „Prynceteka” w Łazach. Dojeżdżała tam swoim autem.

W piątek 15 października po godzinie 22:00 wróciła do domu. Nie zdążyła wysiąść z samochodu, kiedy została brutalnie zaatakowana nożem. Sprawca dźgał ją w szyję, klatkę piersiową i przedramiona. Kobieta usiłowała się bronić, wołać o pomoc, ale była uwięziona w aucie, przypię-

ta pasami. Ciosy okazały się dla niej śmiertelne.

Z nieoficjalnych informacji wiemy, że zakrwawioną kobietę znaleźli w samochodzie bliscy, którzy widzieli, że wjechała na podwórkę, ale długo nie wraca do domu. Natychmiast wezwali pogotowie i policję.

Zatrzymali podejrzanego

Jak informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie, w piątek przed godziną 23.00 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o samochodzie stojącym w jednej z miejscowości w gminie Trzebieszów, w którym znajdowała się zakrwawiona kobieta.

Kiedy mundurowi przyjechali na miejsce zastali załogę personelu medycznego. Życia znajdującej się w pojeździe 32-letniej kobiety nie udało się uratować. Wyjaśnieniem okoliczności zdarzenia zajęli się łukowscy kryminalni. Policjanci pod nadzorem prokuratora zabezpieczyli ślady. Ze wstępnych czynności wynikało, że do zgonu 32-latkę przyczyniła się inna osoba – mówi Józwik.

W ciągu kilkunastu minut od zgłoszenia, już w sobotę 16 października, łukowscy kryminalni zatrzymali 39-latkę, którego podejrzewali o dokonanie zabójstwa swojej żony. Zatrzymali go w jednym z domów na terenie sąsiedniego powiatu.



Stanisław S. podejrzany o zabójstwo żony, został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące

Zarzut zabójstwa

Mężczyzna usłyszał już zarzut zabójstwa.

W poniedziałek łukowski sąd przychylił się do wniosku policji oraz prokuratury i zastosował wobec niego środek zapobiegawczy. Co najmniej najbliższe trzy miesiące 39-latek spędzi w areszcie tymczasowym. Grozi mu nawet kara dożywotniego pozbawienia wolności – informuje policja.

Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie podała, że w tej sprawie zatrzymany został

podejrzany Stanisław S., rocznik 1982, mąż ofiary.

Usłyszał zarzut co najmniej 9 - krotnego dźgnięcia nożem, czym spowodował rany kluto-cięte na szyi, klatce piersiowej i przedramionach, w wyniku czego doszło do wykrwawienia i zgonu pokrzywdzonej – mówi prokurator.

Stanisław S. nie przyznaje się do winy. Składał wyjaśnienia, ale prokuratura nie podaje ich treści.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że wkrótce miała się odbyć sprawa rozwodowa zamordowanej Anny i jej męża Stanisława S.



Do zbrodni doszło we wsi Szaniawy Poniaty w powiecie łukowskim, w gminie Trzebieszów

„Dobra matka”

Do zbrodni doszło w Szaniawach Poniatkach, gdzie mieszkała zmarła. Obok leży wieś Szaniawy Matysy, gdzie jest kościół i szkoła. To jakby jedna wieś. Mieszkańcy obu miejscowości są w szoku. Mówią o zmarłej ze łzami w oczach. Wiele osób znało ją od dziecka.

Tragedia niesamowita się wydarzyła. Jesteśmy w szoku. Kto by się spodziewał, że u nas na wsi do czegoś takiego dojdzie. Potwór odebrał życie młodej matce. Była miłą uśmiechniętą, dziewczyną, dobrą matką. Dzieci w niej zakochane, do niej „przyklejone”. Pracowała, ogarniała dzieciaki, co niedzielę była z nimi w kościele – mówią mieszkańcy.

To się wydarzyło w nocy, ci co blisko mieszkają, to coś wiedzieli, a my dowiedzieliśmy się rano w sobotę. Nam, znajomym Ani, nie chce się w to wszystko wierzyć. Była spo-

kojną, wesołą dziewczyną, nikomu nigdy nic złego nie zrobiła. Pomagała rodzicom przy gospodarce. Słyszałam, że dzieci strasznie płaczą za mamą, mi też się chce płakać. Morderca zabrał maluchom mamę – dodaje młoda kobieta.

„Cichy, spokojny”

Dotarliśmy także do dawnych znajomych Stanisława S. Przyznają, że nie spodziewaliby się po nim, że jest zdolny do zbrodni. Zapamiętali go jako spokojnego i nieśmiałego, z religijnej rodziny.

Jak się dowiedziałam, że o niego chodzi, to normalnie nie mogłam wstać. Nogi mi zdrętwiały. Kiedyś był w nas w domu. Cichy, niewiele się odzywał. To potworne, co zrobił – mówi jedna z osób, które znają Stanisława.

red.

232 szkoły, według raportu z piątku, 15 października, nie pracują w pełni w trybie stacjonarnym

Wzrasta liczba nowych zakażeń, coraz więcej pacjentów w szpitalach

Już ponad 3 tys. dziennie nowych zakażeń koronawirusem w całym kraju raportuje Ministerstwo Zdrowia. Znaczna część przypadków to zakażenia z województwa lubelskiego. Przekłada się to na liczbę szpitalnych pacjentów z COVID-19.

Ponad dwieście szkół z zaburzoną pracą

Woj. lubelskie jest w czołówce, jeśli chodzi o liczby nowych wykrytych zakażeń koronawirusem. W ub. tygodniu sumy nowych przypadków w kraju w dobowych raportach wahały się od 903 do 3236, co oznacza zauważalny wzrost względem poprzedniego tygodnia, gdy notowano od 684 do 2085 nowych przypadków dziennie. W naszym regionie notowano od 157 do 773 nowych zakażeń, co dawało woj. lubelskie-

mu pierwsze lub drugie miejsce w kraju (w ub. tygodniu było u nas od 118 do 459 nowych zakażeń). 232 szkoły, według raportu z piątku, 15 października, nie pracują w pełni w trybie stacjonarnym. To o 59 więcej niż przed tygodniem. Jedynie trzy z nich działały w piątek całkowicie w trybie zdalnym. Były to szkoły podstawowe w Rozkopaczewie (pow. lubartowski) i Europejska Szkoła Podstawowa Akademia Młodych Talentów w Puławach oraz jedno przedszkole w Lublinie.

Ciasno w szpitalach

Już w ubiegłym tygodniu wojewoda lubelski alarmował, że kilka szpitali w województwie nie jest w stanie przyjmować więcej pacjentów zmagających się z COVID-19. Chodziło o szpitale w Lubartowie, Łukowie, Opolu Lubelskim oraz Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 1 i In-

stytut Medycyny Wsi w Lublinie. Mniej niż dziesięć wolnych miejsc na oddziałach dla pacjentów zmagających się z COVID-19 było w środę (na godz. 8) w szpitalach w Biłgoraju, Krasnymstawie, Puławach, Białej Podlaskiej, Tomaszowie Lubelskim oraz Szpitalu im. Jana Bożego i Szpitalu Tymczasowym w Lublinie.

W szpitalu Jana Bożego w Lublinie jest 66 takich pacjentów, w Szpitalu Tymczasowym w Lublinie 53, w Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Chełmie 49, a w SPSK nr 1 w Lublinie 44.

Biała Podlaska straszakiem kowidowym w Polsce

Najgorzej jest w Białej Podlaskiej. W sobotę, niedzielę i poniedziałek miasto było liderem ogólnokrajowego rankingu pod względem liczby zakażonych na 10 tys. osób.

Magdalena Us, rzecznik prasowy białskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, poinformowała nas, że w obszarze COVID-19 w piątek hospitalizowano 97 pacjentów, a już w poniedziałek 113.

Łączna liczba łóżek w obszarze wynosi 140 i jest on sukcesywnie powiększany – wyjaśnia rzecznik. W ostatnich dniach powiększono ten obszar o 34 łóżka i trzy oddziały.

Niestety, w mieście Biała Podlaska (48% zaszczepionych) oraz w powiecie białskim szczepienia przebiegają słabo. Najgorzej jest w gminie Międzyrzec – 31,2%, najlepiej w Terespolu – 50,6%. Co gorsza, bialski szpital pęka w szwach od covidowych pacjentów, a nadal prawie 20% pracowników medycznych nie jest zaszczepionych.

Wielu mieszkańców nie wierzy, że koronawirus jest groźny. W kościołach prawie połowa wiernych

nie używa maseczek. Podobnie jest w marketach.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z białskiej policji poinformowała nas, że od początku października policjanci ujawnili ponad 360 wykroczeń, które dotyczyły nieprzestrzegania obowiązku zasłaniania ust i nosa.

Lech Sprawka kontra antyszczepionkowcy

Województwo lubelskie jest w krajowym ogonie, jeśli chodzi o stan zaszczepienia przeciwko COVID-19 mieszkańców regionu. Wojewoda lubelski po raz kolejny apeluje o zdrowy rozsądek. – Przeciwnicy szczepień i osoby podważające istnienie pandemii doradzają wątpiącym w szczepienia lub niestosującym się do zasad, by nie poddawali się opiniom. Opiniom specjalistów, lekarzy zakaźników. W namawianiu do buntu i braku zaufania ci ludzie są znakomici, ale nie proponują, co

Wrócił oddział covidowy w Łęcznej

W związku z rosnącą liczbą zakażeń i hospitalizacji w lubelskich szpitalach, w poniedziałek, 18 października, w Szpitalu Powiatowym w Łęcznej, ponownie został utworzony oddział dla pacjentów chorujących na COVID-19. Zamknięty oddział z 22 łózkami powstał w skrzydle wydzielonym na III piętrze SP ZOZ.

zrobić, gdy dojdzie do zakażenia. Co, gdy pojawiają się objawy, a osoba chora zaczyna się dusić? – pytał Lech Sprawka podczas konferencji prasowej w ubiegłym tygodniu.

Na końcu klasyfikacji gmin i miast w województwie pod względem tzw. wyszczepienia nadal jest gmina Serniki z powiatu lubartowskiego, gdzie w pełni zaszczepionych jest jedynie 27 proc. mieszkańców. Najlepiej ta sytuacja wygląda w mieście Stoczek Łukowski – 55,2 proc.

Dominik Smagała, Pim

Wojewoda uchylił mandat radnemu. Onyszko idzie do sądu

POW. ŁĘCZYŃSKI: Były bramkarz zaskarżył zarządzenie wojewody stwierdzające wygaśnięcie jego mandatu. Dopóki sąd nie rozstrzygnie sprawy, Onyszko może zasiadać w Radzie Powiatu Łęczyńskiego.

Przypomnijmy, że 27 sierpnia wojewoda lubelski, Lech Sprawka (PiS) wydał zarządzenie stwierdzające wygaśnięcie mandatu radnego powiatu łęczyńskiego Arkadiusza Onyszko (startował z list PiS).

Zrobił to, ponieważ Rada Powiatu nie wygasiła mandatu, mimo takich ustaleń Lecha Sprawki: „Na podstawie zgromadzonych materiałów ustaliłem, że Pan Arkadiusz Onyszko w dniu wyborów samorządowych, tj. w dniu 21 października 2018 r. nie posiadał stałego miejsca zamieszkania na obszarze Powiatu Łęczyńskiego, a zatem nie posiadał prawa wybieralności do Rady Powiatu w Łęcznej”.

Zarządzenie wojewody zaskarżył teraz radny Onyszko. Skarga do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęła 30 września.

„Pan Arkadiusz Onyszko kwestionuje zasadność argumentów wojewody lubelskiego, podnoszonych w zarządzeniu zastępczym. Wojewoda Lubelski w terminie 30 dni od dnia otrzymania skargi na zarządzenie zastępcze przekazuje tą skargę – wraz z odpowiedzią – do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie” – informuje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

To może potrwać

Zarządzenie Lecha Sprawki będzie podlegało wykonaniu dopiero po jego uprawnieniu. - Uzyskanie prawomocności zarządzenia organu nadzoru wiąże się bezpośrednio z procedurą odwoławczą i postępowaniem przed sądami administracyjnymi. Prawomocność zarządzenia zastępczego należy więc rozumieć jako nie-



Arkadiusz Onyszko może nadal pełnić funkcję radnego, a także zasiadać w Zarządzie Powiatu Łęczyńskiego



Agnieszka Strzępka
rzeczniczka wojewody
- Stwierdzenie prawomocności nastąpi dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków zaskarżenia

czego należy więc rozumieć jako nie-zaskarżalność tego aktu do sądu administracyjnego. Zatem stwierdzenie prawomocności zarządzenia zastępczego nastąpi dopiero po wyczerpaniu wszystkich dostępnych środków zaskarżenia przez strony postępowania. Do tego czasu Pan Arkadiusz Onyszko nadal pełni funkcję radnego Rady Powiatu w Łęcznej – informuje rzeczniczka wojewody.

Przypomnijmy, że były reprezentant Polski oświadczył, że mieszka w Jaszczowie, co do dzisiaj widnieje w dokumentach Państwowej Komisji Wyborczej. Ale, jak dowodzą służby wojewody, Onyszko był jedynie zameldowany w Jaszczowie, w domu Krzysztofa Niewiadomskiego, obecnego starosty i pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim, który to decydował o kształcie list tej partii w wyborach samorządowych.

Konsekwentnie podawał Lublin

Wojewoda udowadnia, że były bramkarz reprezentacji Polski ani nie mieszkał w dniu wyborów w powiecie łęczyńskim, ani też obecnie nie mieszka na jego terenie. Dlatego nie może sprawować mandatu radnego tego powiatu, bo tu nie wystarczy sam meldunek, radny musi realnie zamieszkiwać teren powiatu, w którym pełni funkcję. Zatem w powiecie łęczyńskim Onyszko powinien mieć ośrodek swoich osobistych i majątkowych interesów, a więc tzw. centrum życiowe.

Na jakiej podstawie Lech Sprawka stwierdza, że centrum życiowe Onyszki nie znajduje się w powiecie łęczyńskim? W piśmie wojewody czytamy po pierwsze: „Przewodniczący Rady Powiatu w Łęcznej przedłożył organowi nadzoru kopię zawiadomienia Na-

czelnika Trzeciego Urzędu Skarbowego w Lublinie (...), z którego wynika, że w złożonym oświadczeniu majątkowym Pan Arkadiusz Onyszko wskazał adres zamieszkania (...) Lublin”.

Z pisma wojewody dowiadujemy się, że dowodem na to, że eksbramkarz nie mieszka w powiecie łęczyńskim, są jego wszystkie oświadczenia majątkowe (z 2018, 2019 i 2020 r., a także korekta oświadczenia majątkowego z 2019 r.). We wszystkich tych dokumentach Onyszko podał jako swoje miejsce zamieszkania Lublin.

Nie przedstawił żadnych dowodów

Wojewoda napisał wprost: „Radny Rady Powiatu w Łęcznej nie przedłożył natomiast organowi nadzoru żadnych konkretnych dowodów, potwierdzających fakt zamieszkiwania w miejscowości Jaszczów, gdzie jak wskazuje w piśmie z dnia 14 grudnia 2020 r., zamieszkiwał do dnia 1 sierpnia 2019 r.”.

O tym, że Onyszko nie może być radnym powiatu łęczyńskiego, świadczy też pismo podpisane przez starostę Krzysztofa Niewiadomskiego, który zameldował sportowca w swoim domu w Jaszczowie. Przypomnijmy, że „Wspólnota” dotarła do tego pisma po przeprowadzeniu śledztwa dziennikarskiego.

To pismo do wojewody wpłynęło 30 czerwca br. „Wójt Gminy Milejów przedłożył oświadczenie złożone przez Pana Krzysztofa Niewiadomskiego. W oświadczeniu złożonym w dniu 21 marca 2019 r. w Urzędzie Gminy Milejów Pan Krzysztof Niewiadomski wskazał wprost, że: „pod w/w adresem (...) jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Wa-wa i tam odprowadza opłatę za odpady komunalne” – informuje Lech Sprawka.

Kamil Kulig

Dziwięciu chętnych do wybudowania Via Carpatii od Kocka do Lubartowa

Do zaprojektowania i budowy drogi ekspresowej S19 na odcinku Kock – Lubartów, zgłosiło się aż dziewięciu oferentów.

Najniższa oferta na wykonanie zadania wpłynęła od konsorcjum firm RUBAU Polska i Poltores. Oferowana kwota to 389 997 651,98 zł. Budżet, który zamawiający przeznaczył na to zadania ustalony został na 439 500 000 zł.

Pozostali oferenci to:

- Strabag - 393 279 707,96 zł
- Budimex - 410 466 292,59 zł

- Mota-Engil Central Europe - 414 807 051 zł

- konsorcjum Mostostal Warszawa (lider) i Acciona Construcción (partner) - 415 209 802,35 zł

- konsorcjum Unibep (lider), Budrex oraz Value Engineering (partnerzy) - 421 934 546,36 zł
- Polaqua - 426 156 289,44 zł

- konsorcjum Aldesa Construcciones Polska (lider) i Aldesa Construcciones (partner) - 435 971 138,74 zł

- Przedsiębiorstwo Usług Technicznych INTERCOR - 461 250 000 zł

- Oferty zostaną teraz przeanalizowane pod kątem formalnym i merytorycznym. Podpisanie umowy z wykonawcą planowane jest w I kwartale przyszłego roku – zapowiadają

drogowcy.

Wykonawcy zadeklarowali skrócenie czasu, z 39 do 36 miesięcy, na prace projektowe i roboty wraz uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Do czasu robót nie wliczane są przerwy zimowe od 16 grudnia do 15 marca.

Odcinek między końcem obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej a węzłem Lubartów Północ przebiegać będzie w ok. 70 proc. nowym śladem, głównie terenami rolnymi. Na początkowym fragmencie (ok. 3 km) pobiegnie istniejącym korytarzem drogi krajowej nr 19. Na wysokości jeziora Kunów powstanie węzeł Firlej. Następnie trasa od wschodniej strony ominie miejscowość i jezioro Firlej, a także okoliczne lasy. Na pozostałym obszarze droga pobiegnie równolegle do istniejącej drogi krajowej nr 19.

Wcześniej poznaliśmy chętnych do budowy drugiej jezdni obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej stanowiącej część przyszłej drogi ekspresowej S19 na północ od Lublina aż do połączenia z autostradą A2.

Najkorzystniejszą okazała się oferta firmy Polaqua. Opiewa na kwotę 183 443 924,46 zł. Najdroższy był Strabag z ceną 279 882 341,03 zł.

Budżet GDDKiA przewidziany na to zadanie to 203 600 000 zł. Podpisanie umowy z wykonawcą planowane jest w I kwartale przyszłego roku.

Anna Jakoniuk

Zimny Bug i żołnierze wystraszyli migrantów

Dzięki wsparciu straży granicznej przez żołnierzy Żelaznej Dywizji i Wojsk Obrony Terytorialnej oraz wysokiemu poziomowi wody w Bugu migranci nie próbują poprzec Bug przepływać do Polski. W minionym tygodniu nie odnotowano takich incydentów.

Jerzy Troć, wójt gm. Kodeń, powiedział nam, że w ostatnich tygodniach przybywa wojska, jest też dużo policjantów oraz strażników. - Ostatnio nie słyszałem, aby w naszych miejscowościach spoty-

kano migrantów przybywających poprzez Bug. W rzece jest wysoki stan wody, która jest zimna. Szybki nurt uniemożliwia też pływanie na pontonie – mówi wójt. Przyznaje, że rolnicy są zadowoleni ze wznowienia szacowania szkód łowieckich. - Wojewoda zezwolił myśliwym na wkroczenie komisji szacujących na tereny objęte ograniczeniami stanu wyjątkowego. Czasami warto się upominać o nasze interesy – podkreśla Jerzy Troć.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, potwierdził nam w piątek, że w ostatnim tygodniu nie było



Patrol konny Lubelskiej Brygady OT przy granicy

przypadków naruszenia granicy polsko-białoruskiej na odcinku woj. lubelskiego. Przyznał z uśmiechem, że mundurowych jest teraz przy Bugu może więcej, niż ryb w rzece...

Systematycznie swoją obecność wzmocniają tam żołnierze 2. Lubelskiej Brygady OT. Prowadzą patrole piesze oraz wodne na rzece Bug. W ostatnich dniach do operacji „Silne Wsparcie” włączone zostały patrole konne 2. LBOT. Wykorzystują również drony.

- Obraz z bezzałogowców umożliwia bardzo dokładne lokalizowanie miejsc podejścia imigrantów, ich aktywności, w tym

przygotowywania się do nielegalnego przejścia przez granice. Pozytskane w ten sposób informacje są przekazywane do straży granicznej – relacjonują terytoriali.

Żołnierze 2. LBOT rozstawili pięć masztów oświetleniowych. Znajdują się one w rejonach, gdzie obserwowany jest wzmożony ruch po stronie białoruskiej.

- Są to urządzenia mobilne, które szybko mogą być przemieszczone w inny obszar, zgodnie z aktualnym zapotrzebowaniem. Oprócz doświetlenia, maszty mogą pełnić również funkcję źródła prądu i zasilania – wyjaśniają terytoriali.

(Pim)

To jedna z bardziej znanych w regionie organizacji strażniczych uhonorowana przez fundację Batorego nagrodą Supersamorząd

„Siłaczki” mają dość?

Znana organizacja pilnująca władz zawiesza działalność

POWIAT LUBARTOWSKI: Z internetu zniknęła strona, na której informowały o swej działalności i wytykały władzom wpadki. Społeczniczki z Lubartowa, Elżbieta Wąs i Anna Gryta, które od kilkunastu lat patrzą rządzącym na ręce, zawiesiły działalność.

Fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów działa od kilkunastu lat. Należy do Sieci Watchdog, zrzeszającej organizacje strażnicze, czyli organizacje społeczne, które stawiają sobie za cel kontrolowanie władzy.

Supersamorząd od Fundacji Batorego i pozew dla premier Szydło

Fundacja MOL działała najpierw jako stowarzyszenie. Udzielała się wszędzie, gdzie w grę wchodziły sprawy ważne dla społeczeństwa. W 2011 r. angażowały się w sprawę przeniesienia budowy sortowni śmieci z terenu blisko centrum Lubartowa. Potem społeczniczki Elżbieta Wąs i Anna Gryta działały jako grupa MOL. Grupa starała się o opublikowanie kontaktów do radnych na stronie internetowej Urzędu Miasta. Angażowała się też w działania informacyjne przed głosowaniem na wnioski do Budżetu Obywatelskiego. Powstała strona internetowa Lubartów Mam Prawo Wiedzieć. Za te działania grupa w 2016 r. została uhonorowana nagrodą Supersamorząd przyznawaną przez Fundację Batorego. Elżbieta Wąs podejmowała też indywidualne akcje, o których głośno było w całym kraju. W 2016 r. złożyła



Razem z Elżbietą Wąs i Anną Grytą na galę wręczenia nagrody Supersamorząd pojechali ówczesny przewodniczący Rady Miasta Lubartowa Jacek Tomasiak, radna Maria Kozak, wiceprzewodniczący Andrzej Zieliński, radny Jerzy Tracz. Razem z nimi stoją Olga Krzyżanowska i Jerzy Stępień

pozew przeciw Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez prezesa Rady Ministrów (wówczas była to Beata Szydło). Społeczniczka domagała się pół miliona złotych za straty moralne spowodowane katastrofą w Smoleńsku. - Ponieśliśmy stratę wszyscy jako wyborcy niezależnie czy opowiadamy się za lewą, czy prawą stroną sceny politycznej. Mam nadzieję, że to zwróci uwagę na roszczenia tych osób, które coraz więcej domagają się od naszego kraju - mówiła wtedy Wspólnocie. Do rozprawy nie doszło ze względu na konieczność wpłaty wpisowego w wysokości 25 tys. zł. Fundacja MOL zasłynęła m.in. tym, że do urzędów gmin i do starostwa kieruje wiele wniosków o udostępnienie informacji publicznej. Dotyczą głównie wykorzystania publicznych pieniędzy. Działaczki pytają np. o nagrody dla urzędników. Nie wszystkie samorządy chętnie odpowiadają, wtedy fundacja kieruje sprawę do sądu. Tak było np. w 2020 r., gdy fundacja zwróciła się do lubartowskiego Urzędu Miasta o udostępnienie opinii prawnej dotyczącej tzw. uchwały dietetycznej z 2019 r. podwyższającej diety radnych. Miasto odmówiło, twierdząc, że

to dokument wewnętrzny. Fundacja skierowała sprawę do sądu, który przyznał jej rację. MOL zapoczątkowało też inicjatywę odwołania rady miasta po tym, jak została przyjęta uchwała ustalająca wysokość diet.

Działaczki MOL składały też wnioski o wygaszenie mandatu przewodniczącego Rady Powiatu Tomasza Marzędy, który otrzymał z Powiatowego Urzędu Pracy dotację na rozwój działalności gospodarczej, co według nich mogło być niedozwolone. Rada Powiatu stwierdziła, że do złamania prawa nie doszło i mandatu nie wygasza.

Fundacja obserwowała też proces fundacji Lux Veritatis kojarzonej z Radiem Maryja.

U Wellman i Prokopa i w internecie

Działalność społeczniczek stała się na tyle znana, że w 2017 r. gościli w programie „Dzień dobry TVN” wraz z prawnikiem Sieci Watchdog Szymonem Ossowskim. Dorota Wellman i Marcin Prokop pytali lubartowskie działaczki o pytania, jakie zadają władzom.

- Sprowadza się to do pieniędzy,

ja chcę mieć wpływ na nasze fundusze - mówiła Elżbieta Wąs. - To kwestia uświadomienia ludziom, że pieniądze publiczne to nasze pieniądze - dodawała Anna Gryta. Także ostatnio pojawił się materiał o fundacji na stronie TVN 24.

„Siłaczki” są zmęczone

O swoich działaniach fundacja informowała na swojej stronie na facebooku. Kilkanaście dni temu strona znikła. Wielu czytelników zaniepokoiło się tym. Czy oznacza to, że Fundacja MOL zniknie z krajobrazu Lubartowa?

- Nie zdecydowałyśmy się jeszcze ostatecznie. Do końca roku dajemy sobie czas na przemyślenie - mówi Elżbieta Wąs. Działaczka jest zmęczona i zniechęcona, bo fundacja starała się zachęcać mieszkańców Lubartowa do większej aktywności społecznej, tymczasem jest ona niezbyt duża.

- Mamy słaby odzew, wiemy, że wiele osób czyta naszą stronę, ale jest niewiele reakcji. Nawet jeśli chodzi o Budżet Obywatelski, do którego utworzenia się przyczyniliśmy, który miał być „przedszkolem” obywatelskim,



Działaczki MOL, Elżbieta Wąs i Anna Gryta, są zmęczone działalnością, która nie przynosi wymiernych efektów. Zastanawiają się nad zakończeniem działalności

Elżbieta Wąs Potrzebujemy odpoczynku, zastanowimy się nad dalszą działalnością, czy w ogóle jej nie zakończyć

przygotowaniem mieszkańców do dyskusji o budżecie miasta, nie udało się zachęcić do większej aktywności - mówi działaczka.

- Działamy kilkanaście lat, w tym czasie tylko przez trzy lata fundacja otrzymywała dotację. Nasza działalność jest prowadzona kosztem naszego wolnego czasu, prywatnych pieniędzy. Pracujemy jak wolontariusze. Ze strony różnych urzędów są negatywne reakcje na naszą działalność. Będziemy wchodzić w okres wyborczy, w takim okresie są bardzo negatywne komunikaty, to bardzo obciążające psychicznie - mówi Elżbieta Wąs. Krytycznie ocenia sytuację w Lubartowie.

- Po wyborach w 2018 roku miałam nadzieję na to, że Lubartów może się stać gminą znaną z jawności. To jest wartość, która mogła być świetną promocją Lubartowa. Przy zerowych kosztach finansowych moglibyśmy służyć pomocą i wsparciem dla innych gmin. W 2018 roku Lubartów miał wszystko, co potrzebne do realizacji tego

ambitnego planu. Wybory wygrało ugrupowanie deklarujące jawność i przejrzystość oraz była w mieście organizacja strażnicza znana w całej Polsce. Niestety władze zmarnowały tę szansę - mówi. Ostatnio fundacja znowu prosiła gminy o informację publiczną na temat nagród dla urzędników.

- Chciałyśmy sprawdzić, czy w związku z COVID-19 urzędnicy zasłużyli sobie na nagrody. Fundacja wysłała wnioski do starostwa, urzędów gmin, Urzędu Miasta w Lubartowie. Tylko burmistrz Lubartowa i gmina Firlej nie odpowiedziały. Fundacja mogłaby iść z tym do sądu, zastanawiamy się, czy to robić - mówi działaczka. Na pewno na jakiś czas MOL zawiesi działalność.

- Potrzebujemy odpoczynku, zastanowimy się nad dalszą działalnością, czy w ogóle jej nie zakończyć - mówi Elżbieta Wąs.

Marcin Kusyk

Były burmistrz Kazimierza dalej chory. Do sądu przychodzi tylko jego adwokat

Aż do przyszłego roku tym razem Sąd Rejonowy w Puławach odroczył proces byłego burmistrza Kazimierza Dolnego, który będzie odpowiadał za jazdę pod wpływem alkoholu.

Wszystko przez stan zdro-

wia Andrzeja P. Chodzi o wydarzenie ze stycznia tego roku. Policjanci z posterunku policji w Kazimierzu Dolnym dostali informację o samochodzie w rowie w tej samej miejscowości. Gdy dotarli na miejsce, przy aucie nikogo nie było. Po sprawdzeniu okazało się, że właścicielem samochodu jest Andrzej P., burmistrz Kazimierza Dolnego poprzed-

niej kadencji, a jednocześnie nauczyciel w jednej ze szkół na terenie tejże gminy. Funkcjonariusze udali się do jego domu, gdzie zastali P. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna ma dwa promile alkoholu w organizmie. Wkrótce usłyszał zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. 59-latek nie przyznał się do zarzucanych

mu czynów. Proces miał ruszyć latem, ale już na pierwszej rozprawie adwokat Andrzeja P. przedstawił zaświadczenie lekarskie, stwierdzające, że ze względu na stan zdrowia jego klient nie może wziąć udziału w postępowaniu procesowym i zawnioskował o odroczenie rozprawy. Sędzia przychyliła się do jego wniosku i wyznaczyła kolejny termin - na paź-

dziernik. W ubiegły wtorek w sądzie znów pojawił się tylko pełnomocnik P. Ponownie przedstawił sądowi zaświadczenia lekarskie o stanie zdrowia byłego samorządowca. Wynika z nich, że do końca grudnia Andrzej P. nie jest zdolny do uczestnictwa w postępowaniach sądowych.

- Z uwagi na usprawiedliwione niestawiennictwo oskarżo-

nego sąd postanawia rozprawę odroczyć - powiedziała na koniec sędzia Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach i przewodnicząca Wydziału Karnego, wyznaczając kolejny termin i zamknęła posiedzenie.

Marta Pietroni

Dyrektor z siekierą rąbie drewno potrzebującym. Wystąpił w TVN

Adam Kościanczuk rąbał drewno dla pana Rafała, który ma złamaną rękę i dla pana Krzysztofa, który wyszedł ze szpitala. W kolejce do pomocy czekają kolejne osoby. Akcja dyrektora Lubartowskiego Ośrodka Kultury stała się tak głośna, że był gościem programu „Dzień Dobry TVN”.

- Był już człowiek z marmuru, człowiek z żelaza, a teraz jest człowiek z siekierą i tego człowieka na facebooku udostępniło już ponad 6 tysięcy razy - zaczął prowadzący program „Dzień Dobry TVN” Damian Michałowski.

- Dokładnie ponad 6300 razy - dodała Paulina Krupińska. Gościem programu był dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury Adam Kościanczuk, który zapoczątkował akcję pomocy potrzebującym osobom - ogłosił, że może przyjechać ze swoją siekierą i porąbać im drewno na zimę. Post na ten temat umieścił na facebooku. Wpis zyskał ogromną popularność, kilka tysięcy udostępnień i kilkaset komentarzy. O akcji dyrektora pisaliśmy we „Wspólnocie” w numerze 40.

„Będziesz miał przerąbane”

W piątek pojawił się w programie „Dzień Dobry TVN”. Dyrektor LOK wystąpił w koszulce z rysunkiem naszej redakcyjnej koleżanki Anny Jakoniuk wykonanym na podstawie zdjęcia z facebooka, na którym trzyma swoją siekierę. Wokół dyrektorskiego portretu widnieje hasło „Będziesz miał przerąbane”. - Temat jest bardzo prosty: nie muszę już pomagać rodzicom przy drzewie, ponieważ założyli gaz, więc postanowiłem swoją energią i czasem, oczywiście po pracy zawodowej, spożytkować na coś pożytecznym - mówił dyrektor w telewizji. - Bo ty lubisz rąbać - komentowali prowadzący. - Może nie wyglądam, ale ruch i wysiłek fizyczny lubię, pomyślałem sobie, że to wykorzystam, żeby pomóc innym. Tak mnie rodzice wychowali, że po prostu należy pomagać, więc pomyślałem: dlaczego nie. Absolutnie nie spodziewałem się tego, jak to się wszystko potoczy. Absolutnie jestem oszołomiony tą całą sytuacją. Tutaj siedzę, też nie mogę uwierzyć, cały czas się szczypię w ramię - mówił Adam Kościanczuk.

- Bo my lubimy pokazywać fajnych, dobrych ludzi - odpowiadała prowadząca Paulina Krupińska. Prowadzący pytali go też o jego reakcję na wielką liczbę polubień, udostępnień i ko-



Adam Kościanczuk w programie „Dzień Dobry TVN” wystąpił w koszulce ze specjalnie przygotowaną grafiką. - Pomyśl na koszulkę wyszedł od Adama, zadzwonił do mnie wieczorem i poprosił o grafikę na podstawie zdjęcia z postu. Tak żeby wystąpić w niej w TV. Grafika powstała w jeden wieczór, bo czas był mocno ograniczony. Do nagrania było zaledwie kilka dni, niełatwo znaleźć firmę, która wydrukuję koszulkę od ręki. Ale udało się - mówi jej autorka Anna Jakoniuk

mentarzy. - Gdybym wiedział, że tak to się potoczy, pewnie inaczej by to zdjęcie wyglądało. Ale wtedy komary tak mocno mnie dziobały, że szybko to zdjęcie zrobiłem, wrzuciłem, poszedłem na basen. Wracam, a już parę lajków jest, pierwsza osoba udostępniła, mówi: fajnie, może ktoś znajdzie się w okolicy Parczewa bądź Lubartowa, komu mogę pomóc. Następnego dnia patrzę 1000 udostępnień. Każdego dnia to było 1200 udostępnień średnio. Po dwóch, trzech dniach straciłem rachubę i już nie ogarniałem tego - mówił Adam Kościanczuk.

Rąbanie drewna to początek, kolej na psychiatrę dziecięcą

Bohater programu wyjaśniał, jak wygląda organizowana przez niego akcja pomocy.

- Zgłaszają się do mnie osoby, które mają jakiś problem z przygotowaniem opału na zimę, tak jak teraz byłem u pana Rafała w środę. Pan Rafał ma złamaną rękę, już gips miał zdjęty, miał tylko usztynniacz i pomagałem mu przy drzewie, po prostu porąbałem mu to drzewo, po weekendzie jadę do pana Krzysztofa z powiatu parczewskiego, który wyszedł ze szpitala. Po prostu

jadę ze swoją siekierą, rąbię i tyle. Prosty, zwykły gest - mówił dyrektor. Zaznaczał, że kolejka oczekujących na pomoc z jego strony nie jest zbyt długa. Damian Michałowski pytał o reakcję rodziców Adama Kościanczuka. - Moi rodzice już wiedzą, że mam zawsze jakieś szalone pomysły, więc tylko kiwali głową, bo nie dowierzali, nie dochodziło do nich, że ta akcja tak się rozprzestrzeniła, ale są dumni. To oni mnie tak wychowali, więc jestem im za to wdzięczny - mówił dyrektor. Rąbanie drewna to nie jedyna akcja pomocowa, którą wymyślił Adam Kościanczuk.

- Postanowiłem ze swoją koleżanką Anią Jakoniuk przygotować serię gadżetów. Chciałbym je zlicytować i przeznaczyć na psychiatrę dziecięcą, która jak wiemy doskonale jest w ciężkiej sytuacji, a myślę, że taki właśnie gest przyczyni się chociaż do minimalnej poprawy tego stanu rzeczy - mówił dyrektor.

Jak akcja rozwija się po występie w telewizji?

- W kolejce czekają jeszcze trzy osoby. To dobrze, że nie ma zbyt wielu ludzi czekających na pomoc od obcego człowieka. Przed rąbaniem drewna nie potrzebuję treningu, jadę i rąbię z marszu, moje mięśnie pamiętają jeszcze siłownie, chociaż po rąbaniu czuję je w rękach - mówi Adam Kościanczuk. Podkreśla, że chodzi mu w tym wszystkim o pomaganie, dlatego rozpoczyna kolejną akcję, we współpracy z naszą redakcyjną koleżanką Anną Jakoniuk. - Ania przygotowuje projekty graficzne kubków, koszulek, breloków. Zgłosiły się już firmy, które chcą sponsorować gadżety. Będą na nie zapisy, w zależności od tego, ile osób się zapisze, tyle gadżetów będzie wyprodukowanych. Będą sprzedawane, całość dochodu przeznaczymy na wsparcie psychiatrii dziecięcej - mówi Adam Kościanczuk.

Marcin Kusyk

To dopiero karp gigant! Waży 24,2 kg

POW. ŁĘCZYŃSKI:
Tak wielką rybę w jeziorze Rogóźno złowił Kacper Bordzoł. I to nie pierwszy raz.

24,2 kg waży karp złowiony przez Kacpra Bordzoła z koła Ośrodka Sportów Wędkarskich Rogóźno.

Ryba „Krzyś”, bo takie imię nadał mu młody lubartowianin mieszka właśnie w jeziorze Rogóźno. Złowienie „Krzysia” wymagało dużej cierpliwości.

Pan Kacper pojechał nad jezioro w środę, 6 października, i został tam aż do niedzieli, 10 października. W tym czasie biwakował na terenie OSW Rogóźno.

- Mam duży namiot, więc śpię zawsze w łóżku. Na przymrozki przydał się piecyk. Ogrzewanie jest naftowe i gazowe, bezpieczne dzięki czujnikom tlenu węglą - opowiada Kacper Bordzoł.



Karpom ważącym powyżej 20 kg wędkarze nadają imiona. Ten złowiony przez pana Kacpra to „Krzyś”

Wcześniej przez tydzień jeździł na miejsce nęcić ryby, a w tym, żeby wrócić dokładnie na miejsce niezawodna była nawigacja.

Kiedy już biwakował, z nocnego snu obudził go sygnalizator elektryczny, który informuje o tym, że ryba bierze.

Złowić i wypuścić

- Walka z taką rybą trwała około godzinę. Musiałem podpłynąć łódką, bo z brzegu trudno ją było wyciągnąć - opowiada pan Kacper.

Po złowieniu „Krzysia” lubartowianin tę rybę... wrzucił z powrotem do wody. - Karpie zawsze wypuszczamy, bo jako wędkarze mamy do nich wielki sentyment. Łowimy je po to, żeby powalczyć z rybą i zrobić sobie z nią pamiątkowe zdjęcie. Do tej ryby mam tym większy szacunek, że jest starsza ode mnie, bo może mieć około 20-

25 lat. Respekt budzi to, ile ta ryba żyje i chcemy by żyła dalej i jeszcze bardziej przybrała na wadze - wyjaśnia lubartowski wędkarz. Oprócz „Krzysia” w czasie tego samego czterodniowego wypadu pan Kacper złowił jeszcze trzy ryby.

„Krzyś” nie jest największą rybą, którą złowił. Jego rekord padł w sierpniu, kiedy to z jeziora Rogóźno wyłowił karpia o wadze 28,1 kg.

Koło OSW Rogóźno opiekuje się łowiskiem licencyjnym, zarządza jeździoką i je pilnuje przed kłusownikami. Obecnie w tym jeziorze pływa 12 karpów powyżej 20 kg i każdemu z nich wędkarze nadali imiona. A podobnych zapaleńców, którzy są w kole OSW Rogóźno jest 1060.

Kamil Kulig

Z prawosławia na unię, z unii na prawosławie, potem na rzymski katolicyzm - z dziejów parafii św. Józefa w Międzyrzecu (cz. III)

Kościół jak Axis Mundi

Co by się nie działo, jak by nie biegły granice, jakich hołubców by Pani Historia nie wycinała - w rynku w Międzyrzecu Podlaskim stała świątynia. I w tym całym zamęcie świadczyła, że są rzeczy i sprawy, które pozostają niezmiennie. Choćby ludzie się bardzo starali.

W Międzyrzecu za I Rzeczypospolitej były dwie cerkwie unickie (liczymy też św. Piotra i Pawła na Nowym Mieście), kościół rzymskokatolicki św. Mikołaja oraz synagoga.

Kto chodził do cerkwi św. Mikołaja?

Z reguły do kościoła chodziła szlachta, mieszczenie i tzw. bojarzy międzyrzeccy (specyficzna dla tego terenu grupa pośrednia między chłopstwem a drobną szlachtą, wywodząca się z osadnictwa mazowieckiego), a unia była wyznaniem chłopskim. Parafia świętego Mikołaja była jednak pod tym względem dość nietypowa: na Starym Mieście jeszcze w XIX wieku unicy stanowili ponad połowę mieszkających tam chrześcijan. Mikołaj miał też dwie kaplice w terenie: w Łukowisku i Żabcach. Owoż jak relacje między dwoma wspólnotami w XIX wieku opisuje znakomity znawca lokalnej przeszłości i bystry obserwator, wielce uczony proboszcz od łańciskiego świętego Mikołaja, ksiądz Adolf Pleszczyński: ...
Chrześcijanie dzielą się na Polaków i Rusinów, z tych pierwsi trzymają się obrządku rzymsko-katolickiego, drudzy zaś wschodniego. Różność ta wszakże obrządków religijnych nigdy nie była powodem do jakichkolwiek między nimi zatargów, owszem, od dawna zleli się w jedną jakoby rodzinę, spojona przez wieki trwającą jednością wiary, obyczajów i języka. Wszyscy w rodzinach mówią wyłącznie po polsku. Starzy ubierają się w długie granatowe kapoty, w zimie szuby barankowe, pokryte ciemnym suknem; młodzi przestroili się w krótsze surduty i kosmopolityczne paltoty. Mieszczanki ubierają się w zwykłe sukienki z „kramnych” materii; na dzień powszedni płóciennokowe, na święta wełniane, zwykle jasnych kolorów. Szubki i plata czarne syberyjnowe. Kapelusze dotąd nie weszły w życie u mieszczanek, chociaż już w nie zamożniejsze żydówki się stroją...

Silni wiarą

Po 1795 roku okazało się, że mimo władania Wiedniem i Triestem, Habsburgowie dla pełni szczęścia potrzebują jeszcze posiadać m.in. Manie i Rogoźnicę:

parafia znalazła się w zaborze austriackim. Nie były to łatwe czasy, bo zaborca ograniczał wolność religijną i narodową. Kiedy Ziemia Międzyrzeczka znalazła się pod panowaniem carów, było jeszcze gorzej. Po powstaniu styczniowym Moskale podjęli akcję, która miała doprowadzić w dłuższym dystansie do wynarodowienia podlaskich unickich chłopów i uczynienia z nich bezwzględnie wiernych samodzierżawu Rosjan. Krokiem w tym kierunku miała być likwidacja katolicyzmu - obrządku wschodniego - unii i promocja prawosławia. W 1839 roku dokonano się to na terenach bezpośrednio wcielonych do Rosji, czyli m.in. dzisiejszej Białostoczczyzny. Na początku Moskale mówili, że skończy się tylko na przywróceniu oryginalnej, nieskażonej łańciskimi wpływami wschodniej liturgii i usunięciu z cerkwi unickich elementów zachodnich - sygnaturek, organów itd.

Chrześcijanie dzielą się na Polaków i Rusinów, z tych pierwsi trzymają się obrządku rzymsko-katolickiego, drudzy zaś wschodniego - relacjonował stosunki religijne w Międzyrzecu w drugiej połowie XIX wieku ks. Adolf Pleszczyński

Święty upór chłop podlaskiego

Zimą 1874 roku jednak zaczęto instalować w parafiach księży prawosławnych, a od włościan zaczęto wymagać zbiorowych albo indywidualnych aktów przystąpienia do prawosławia. Prosta, ale mająca głębokie korzenie pobożność, poczucie wspólnoty i więzi z katolicyzmem i papieżem oraz niemożliwość do przełamania święty upór chłop podlaskiego, sprawiły, że operacja ta spotkała się z radykalnym sprzeciwem. Małe podlaskie cerkiewki unickie trzeba było szturmować jak twierdze - w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni, w dieśiatkach innych miejsc ludzi katowano nahałkami, wtrącano do więzień, pozbawiano majątku - kronikarze tych wydarzeń będą o tym pisać jako o prześladowaniach na miarę Nerona. Nie inaczej było w Międzyrzecu. Opisuje to szczegółowo ks. Pruszkowski w swoim dziele „Martyrologium, czyli męczeństwo unii świętej na Podlasiu”. Obie parafie unickie liczyły wtedy około 5000 dusz.



Moskale dokonali przebudowy świątyni, nadając jej cechy klasycznego rosyjskiego stylu - przebudowano fasadę i dobudowano dwie „cebule”, namalowano polichromię i wystawiono dzwonnicę bramną. Zmiany te, gdzie to było możliwe, odwrócono w 1923 roku. Zdjęto „cebule” z sygnaturki, zastąpiono ją znacznie lepiej korespondującą z resztą bryły „latarnią”. Zmiany te, gdzie to było możliwe, odwrócono w 1923 roku. Zdjęto „cebule” z sygnaturki, zastąpiono ją znacznie lepiej korespondującą z resztą bryły „latarnią”



Moskale, chcąc przyciągnąć niechętnych nowym porządkom unitów, wydali ogromne pieniądze na przebudowę i odnowienie świątyni. Mimo bogactwa wystroju i nowego frontonu wierni jak tylko mogli, unikali udziału w nabożeństwach

Wielu zapłacił sztrafy za niezgodę na wyniesienie organów, wielu poznało smak tiumny, nikt nie dał się przekupić - w międzyrzeczkich świątyniach dalej, oprócz wschodnich liturgii po cerkiewnoślawiańsku, śpiewano po polsku Godziniki i słuchano polskich kazań. W 1873 aresztowano szlachetnego księdza Horoszewicza, w jego miejsce w styczniu przysłano księdza prawosławego. Kiedy lud zgodnie wyprosił go z cerkwi i zasugerował, by się żwawo oddalił, ten

skwapliwie przystał, bo rozeznał, że nic tu po nim. Przez rok cerkiew była nieczynna. Naczelnik powiatu Kotów, swołocz i gwałtownik różnymi sposobami próbował albo zmanipulować, albo zastraszyć parafian, nikt jednak unii porzucić nie chciał. A szło już na ostre. Oporni przetrzymywani byli na mrozie, bici, mordowane były zwierzęta gospodarskie, tłuszcza żołdacka była przymusowo kwaterowana, wyjadała zapasy i dopuszczała się napadów.



Fundatorem i dobrodziejem świątyni był Adam Kazimierz Czartoryski, jeden z najświetlejszych magnatów swojej epoki

W 1874 roku Rosjanie próbowali prośbą i groźbą zmusić międzyrzeczkie unitów do przejścia na prawosławie

Zaszczytne miano: oporni!

W pamięci ludzkiej zachowała się niezłomna postawa sędziwego Symeona Józefaciuka, który zmarł po pobiciu (uhonorowano go później stosowną tablicą koło kościoła). Na zsyłkę i więzienie skazano ponad dwudziestu parafian, którzy zostawili w domach żony i dzieci. Nie złamało to ducha: po ślubie jeżdżono do Krakowa, modlono się na tajnych spotkaniach, raz na kilka lat przez okolicę przemykał tajny misjonarz,

który nocami chrzczył, spowiadał, błogosławił śluby, rozgrzeszał *in articulo mortis*... Najodważniejsi i najbardziej przedsiębiorczy ruszali na pielgrzymki do Rzymu, gdzie mogli wypłakać się Ojcu Świętemu. Gdy nuncjusz papieski jechał do Petersburga na koronację cara, pociąg zatrzymywany był przez włościan wielokrotnie i błagano o błogosławieństwo. W 1895 roku w parafii było 2458 osób, z czego do cerkwi uczęszczało 330 (w większości urzędników carskich, wojskowych i osób, których rodziny np. dzierżały od parafii ziemię), 800 osób było nieochrzczonych, 246 par zawarło swoje małżeństwa w Krakowie, 2090 osób carska administracja określała mianem „uporszczywych - opornych”. Mimo wielkich nakładów i starań, jakich Rosjanie dołożyli, żeby cerkiew upiększyć, uczynić ją atrakcyjną i przyciągającą, mało kto z miejscowych do niej zaglądał, nawet posyłanie dzieci do szkółki uznawano za duchowe ryzyko. Ale na pewno za nią tęsknili...

Kto żył - do kościoła!

Kiedy w kwietniu 1905 roku car Mikołaj II (taki znak: kilka dni wcześniej, w lesie niedaleko Kolem-brod modliło się razem na tajnych misjach 5 tysięcy unitów - to to zebranie opisywał Reymont...) wydał ukaz tolerancyjny, pozwalający każdemu mieszkańcowi Imperium wybrać sobie dowolną, legalną religię, międzyrzeccy unicy pobiegli do najbliższego kościoła rzymskokatolickiego, żeby tam się dać zapisać. Dlaczego tam? Unia była w Rosji zdelegalizowana, poza tym nie było, po trzydziestu latach, duchownych znających ten obrządek, większość potomków bohaterów z 1874 też już go nie pamiętała. Przywykli do otrzymywania sakramentów od kapłanów łańciskich. W ciągu kilku tygodni liczba wiernych parafii prawosławnej według oficjalnych rejestrów spadła z 1445 do 151 osób. Do parafii łańciskiej w Międzyrzecu dopisało się w 1905 roku 9225 wiernych z samego miasta i okolicznych wiosek.

Kiedy w sierpniu 1915 roku z ziem Południowego Podlasia wycofywali się Rosjanie, a wkraczali Niemcy, część mieszkańców regionu uległa propagandzie, wedle której Niemcy mieli dopuszczać się strasznych zbrodni. Na wschód ruszyło wielu przeżonych, zwłaszcza z terenów wiejskich. Za plecami zostawiali spaloną ziemię. Międzyrzec to zjawisko ominęło. Niemcy opuszczoną przez prawosławnych świątynię zamienili, ku zgorszeniu wiernych, na areszt. Dopiero w 1918 roku przekazali ją katolikom.

cdn.

Zbigniew Smółko

Jak śpiewać bez słów? Cadykowie z rodu Taubów stworzyli 4000 melodii

Śpiewający Żydzi z Kazimierza

Co teologowie słowami, to Jezekiel Taub z Kazimierza i jego potomkowie mieszkający w Modrzyczach pod Dęblinem przekazywali Bogu i współwyznawcom za pomocą muzyki. Do dziś ich utwory należą do najpopularniejszych chasydzkich melodii śpiewanych na całym świecie.

Taubowie z Kazimierza i Modrzyc (Dębina) nie była to byle jaka dynastia (tak bowiem nazywano ciągnące się przez dziesięciolecia sukcesję mistrzów i uczniów chasydzkich, nawet jeśli nie byli ze sobą spokrewnieni).

Albowiem sam założyciel chasydyzmu, Baal Szem Tow, nauczał Dow Bera z Międzyrzecza, a ten Elimelech z Leżajska. Elimelech zaś był mistrzem słynnego Jakuba Icchaka Horowitza, Widzącego z Lublina. Uczniami Lublinera byli Symche Bunam i Święty Żyd z Przysuchy. U nich zaś nauki pobierał Menachem Mendel Morgenshtern z Kocka. A pierwszy cadyk dynastii z Kazimierza, reb Jezechiel Taub, po swojej wiedzy jeździł do rebe Kockera. Takie duchowe i intelektualne dziedzictwo było dla chasydów gwarancją jakości.

Wielki talent

Jezechiel urodził się w Płońsku w 1755 roku. Jego ojciec zajmował się drobnym handlem. Nie wiemy dokładnie, kiedy osiadł w Kazimierzu, zapewne w 1827 roku i sam ogłosił się cadykiem.



Izrael Taub, wnuk Jezekiela z Kazimierza, po pobycie w Zwoleniu przeniósł swoją siedzibę do Modrzyc pod Deblinem, dając początek dynastii „Modzitz”

Prawdopodobny grób Jezechiela Tauba w 2018 roku odkryto w Kazimierzu pod szkolnym boiskiem, co wywołało i sensację, i kontrowersję. Chasydzi chcieli upamiętnić cadyka, co wiązałoby się zapewne z likwidacją boiska. Sprawa jest w toku

Chasydyzm (czyli bogobojność) - ruch w ramach judaizmu, powstały we wschodniej Rzeczypospolitej w XVIII wieku, charakteryzujący się odrzuceniem tradycyjnych form pobożności, zamiłowaniem do mistycyzmu i przyjęciem wiodącej roli charyzmatycznych liderów- cadyków (sprawiedliwych)

Zasłynął jednak nie z kazań. Nie mówił pięknych kazań jak Magid z Kozienc. Nie był subtelnym filozofem, którego jak Kockera potomni zestawiać by mogli z Simonem Kierkegaardem. Nie miał charyzmy Widzącego. Ale miał inny dar. Był nieprawdopodobnie uzdolniony muzycznie. Dysponował wspaniałym głosem oraz łatwością tworzenia i zapisywania dźwięków. Głosił, że siedem tonów skali muzycznej to nie innego, jak siedem sfer niebiańskich i echo boskiego zamysłu o siedmiu dniach tygodnia.

Modlitwa ze śpiewem

Chasydzi w ogóle była to radosna gromada. Ekstazyjne formy modlitwy, poszukiwanie śladów boskości w przyrodzie i zdarzeniach dnia codziennego, umiejętność cieszenia się każdym dniem i każdą chwilą w swoim towarzystwie, skłonność do głośnej zabawy i tendencja do biesiadowania na chwałę Najwyższego były ich cechami charakterystycznymi. Były

też czasem powodem do zarzutów stawianych przez wrogów chasydzkiej drogi. Widzący z Lublina uważał, że w spirytusie są święte iskry i rolą męża pobożnego jest wywołać je na świat (oryginalnie, przynaję, brzmiało to nieco bardziej skomplikowanie...). Mendel z Kocka nie rozstawał się z fajką. A chasydzkiego świętowania, które nie kończyło się tańcami, w zasadzie nie było.

Śpiew bez słów

A jak jest święto, to musi być i muzyka. Najpierw ta liturgiczna, w synagodze. Niektóre melodie Taubów przenikały nawet do miejsc modlitwy, w których chasydzi nie byli mile widziani. Ale najwięcej śpiewało się przy świątecznej kolacji. Zwłaszcza w szabas. I tu sprawa się komplikuje. Bo w jej czasie pobożny Żyd musi być radosny, a z drugiej strony od momentu obmycia rąk do zjedzenia chałki nie wolno nic mówić! Węć wymyślono „nigunim”! Śpiew bez

słów, specyficzne „murmurando”, pulsujące emocjami, radością, uduchowieniem - ale to wszystko bez słowa!

Być może niektórzy z Państwa pamiętają taki śpiew z filmu „Austeria” Kawalerowicza. Szacuje się, że Jezekiel i jego syn stworzyli ok. czterech tysięcy melodii. Nie podejmuję się oczywiście nawet przybliżyć i opisywać ich charakteru - pisanie o muzyce jest podobno tak samo sensowne, jak tańczenie o architekturze. A wpisać słowa „Modzitz niginim” do wyszukiwarki serwisu z wideoklipami po prostu warto.

Bnei Brak - nasi tam są!

Syn Jezekiela, Dawid, był uczniem rebe z Kocka i po jego śmierci w 1859 roku objął przywództwo nad tamtejszymi chasydami. Drugi syn, Szmul, przewodził kongregacji w Zwoleniu. Syn Szmula, Izrael, przeniósł się do położonych niedaleko Modrzych (dziś Rycice) pod Dęblinem i tam założył własną dynastię (znaną w literaturze jako Moditz). Pozostał po sobie największą spuściznę muzyczną. Części jego potomków udało się uniknąć Holocaustu i wyemigrować do Stanów Zjednoczonych oraz Palestyny. Obecnie cadykiem odwołującym się do tradycji chasydów z Dębina jest Chaim Szaul Taub. Tytuł Kuzmi Rebe nosi jego brat Pinchas Mosze Taub. Obaj rezydują w Bnei Brak w Izraelu. Podobnie jak przodkowie, trudnią się tworzeniem muzyki.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNYM RYSUNKU



Kościół św. Jana Chrzciciela w Łańcuchowie, widok od strony ulicy Parkowej. (pow. łączna), akwaforta Jadwigi Habrik -Wiśniewskiej (zm. 1964). Świątynia wybudowana w latach 1812 - 1817 z fundacji Suffczyńskich. Pierwotnie o cechach klasycystyczno-barokowych z elementami neogotyku - która to opinia jest dowodem na kreatywność i uprzejmość jej twórców. Znacząco rozbudowany w 1902, potem kilka razy remontowany.

For <https://artinfo.pl/dzielnoscid-parafialny-w-lancuchowie>

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Święty Jan Nepomucen! Chyba najpopularniejszy rezydent przydrożnych kapliczek, zwłaszcza tych ustawionych na rozstajach dróg albo w pobliżu rzek (jak pamiętamy, zginął wrzucony przez siepaczy króla Wacława IV do Wełtawy). Zwykle przedstawiany w sutannie, ze stułą, w rękicie (nakrycie głowy) z krzyżem i lilią w ręku, czasem trzymający palec na ustach, co jest związane z opowieścią, że powodem zabójstwa miało być dotrzymanie przez niego tajemnicy spowiedzi królewskiej małżonki.

Dzisiejsze zdjęcie pochodzi z miejscowości Świerże (gm. Wołyń, pow. radzyński). Stoi na rozstaju dróg, niedaleko przeprawy mostowej. Co ciekawe, na miejscu usłyszałem, że figura to św. Stanisław Kostka. Nie jest to jedyny wypadek, gdzie vox populi rozszedł się z intencją twórcy. Bo sążądź po krzyżu, stule i lokalizacji: Nepomuk jak byk!

Zbigniew Smółko



Łukasz Jakubowski

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Szósty gol Śpiączki, szósty punkt Górnika

W 11 kolejce PKO Ekstraklasy zielono-czarni podejmowali na swoim boisku Piast. Mecz zakończył się podziałem punktów.

Sobotnie spotkanie rozgrywane w Łęcznej zdecydowanie lepiej zaczęli goście, którzy już w trzeciej minucie wyszli na prowadzenie po trafieniu Patryka Sokołowskiego. Podopieczny trenera Waldemara Fornalika opanał piłkę w polu karnym, zwiódł rywala i wpakował piłkę do bramki Macieja Gostomskiego strzałem z bliskiej odległości.

W 30 minucie bardzo bliski wyrównania był Bartosz Śpiączka, ale z jego strzałem poradził sobie bramkarz Piasta, a Alex Serrano nie umiał wykorzystać szansy na skuteczną dobitkę. „Śpiona” dopiął swego w doliczonym czasie gry pierwszej połowy. Po dośrodkowaniu z lewej strony od Leandro główkował bardzo precyzyjnie, pokonując golkipera gliwiczana.

Wynik remisowy utrzymał się do końca meczu, choć w doliczonym czasie w drugiej połowie Michał Mak

miał wysmienitą okazję na doprowadzenie do wyniku 2:1 dla Górnika. Z uderzeniem skrzydłowego poradził sobie jednak František Plach.

Zielono-czarni zdobyli szósty punkt w tym sezonie, przełamując serię trzech ligowych porażek z rzędu.

GÓRNIK ŁĘCZNA – PIAST GLIWICE 1:1 (1:1)

Bramki: Śpiączka 45' – Sokołowski 3'.

Górniki: Gostomski – Rymaniak, Midziński, Pajnowski, Leandro, Wędrzychowski (82' Szramowski), Tymosiak (72' Drewniak), Gol, Serrano (81' Lokilo), Krykun (86' Mak), Śpiączka (86' Banaszak).

Piast: Plach – Konczkowski, Huk, Mosór (89' Mokwa), Ameyaw (58' Pyrka), Sokołowski, Lipski, Kądzior, Tiago Alves (58' Steczyk), Katranie, Toril (84' Hateley).

Żółte kartki: Pajnowski, Midziński, Tymosiak – Toril, Steczyk.

Sędziował: Damian Kos (Gdańsk).

Widzów: 2043.

Dominik Smagała



Bartosz Śpiączka (na zdjęciu) ma już na koncie sześć trafień i jest w czołówce najsukuteczniejszych snajperów PKO Ekstraklasy. Ma najwięcej bramek spośród wszystkich Polaków w lidze

POJEDYNEK BENIAMINKÓW

Radomiak będzie kolejnym przeciwnikiem Górnika. Faworytem spotkania w Radomiu będą gospodarze, którzy sezon w PKO Ekstraklasie rozpoczęli znacznie lepiej niż Łęcznianie. W dziesięciu meczach podopieczni trenera Dariusza Banasika uzbierali 12 punktów, a na swoim terenie są wciąż niepokonani. „Górnicy” z kolei z delegacji przywieźli do tej pory jedno oczko. W poprzednim sezonie, jeszcze w Fortuna 1 Lidze, w meczu w Radomiu Górnik przegrał z Radomiakiem 0:3. Jak będzie tym razem?



Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Drużyna udźwignęła mentalnie trudny moment

W jakimś stopniu czujemy niedosyt. Graliśmy na swoim boisku, mieliśmy sytuację do zdobycia gola, jak te Alexa Serrano i Michała Maki. Tym razem się nie udało, ale musimy ciężiej pracować, by takie momenty przekuć nie na jeden, a na trzy punkty. Ciężko było nam na początku meczu, bo wiadomo, jaka jest nasza sytuacja, więc po stracie bramki w drugiej minucie wydawało się, że będą tu ciężary. Jednak drużyna udźwignęła trudny moment mentalnie. Zawodnicy zaczęli liderować na swoich pozycjach

PIŁKA NOŻNA II LIGA Puławianie ograli Ruch w Chorzowie. Pierwsza porażka „Niebieskich”. Cudny mecz Wisły

Wisła uciszyła ul. Cichą

Gracze Mariusza Pawlaka zrobili coś, czego mało kto się spodziewał. Wisła zwyciężyła niepokonany do tej pory Ruch. Kilka dni temu Duma Powiśla potrafiła ograć lidera - Stal Rzeszów. Teraz poradziła sobie z drugą ekipą w stawce.

Spotkanie lepiej mogli rozpocząć gospodarze, ale Tomasz Wójtowicz trafił z bliska w słupkę. Strzał Michała Mokrzyckiego zdołał obronić Piotr Owczarzak. Gdy nasi ruszyli do ataków, robili to skutecznie. Carlos Daniel zagrał prostopadłą piłkę do Dominika Banacha, który dokładnie miesiąc przed 19 urodzinami zdobył swoją drugą bramkę w II lidze. Sześć minut później kibice gospodarzy jeszcze bardziej przecierali oczy ze zdumienia. Krystian Puton wrzucił piłkę w pole karne do Emila Drozdowicza, a ten po przyjęciu futbolówki obrócił się i uderzył obok Jakuba Bieleckiego.

Po przerwie było pewne, iż „Niebiescy” będą chcieli gonić wynik. Trafienie kontaktowe zaliczyli po nieco ponad kwadransie. Piłka została wbita w pole karne. Kilka uderzeń, nieudolnych wy-



Zrobili to! Emil Drozdowicz (z lewej), Ednilson i spółka dokonali wielkiej rzeczy. Wisła ograła Ruch w Chorzowie!

bić sprawiło, iż futbolówka trafiła pod nogi Daniela Szczepana, a ten uderzył obok Piotra Owczarzaka.

Odpowiedź Wisły była piorunująca, jednak sędzia z Krakowa nie uznał gola, chociaż początkowo wskazał na środek boiska. Według niego Ednilson przy wyskoku faulował Bieleckiego. Puławianie byli w „gazie” i w 76 minucie zdobyli trzeciego gola. Chwilę po wejściu na boisko Kacper Kondracki przewidział złe podanie Bartłomieja Kulejewskiego do golkipera, zabrał piłkę i dopełnił formalności.

To nie koniec emocji! W doliczonym czasie gry Damian Kowalczyk zdobył gola kontaktowego. Sęk w tym, że wcześniej łokciem

uderzył Owczarzaka. Paweł Kukła mimo protestów naszych był nieugięty. Uznał gola, co po powtórkach telewizyjnych było nie do zaakceptowania. Było pewne, iż do ostatnich chwil „Niebiescy” będą chcieli zdobyć bramkę na wagę remisu. Nic z tego! Bartłomiej Bartosiak przejął piłkę i huknął z 20 metrów. Bielecki nie miał szans. Ostatni gwizdek oznaczał zwycięstwo z wiceliderem!

RUCH CHORZÓW - WISŁA PUŁAWY 2:4 (0:2)

Bramki: Szczepan 62', Kowalczyk 90+4' - Banach 29', Drozdowicz 35', Kondracki 76',



Udowodniliśmy, że stać nas na dobry mecz

W Chyba lubicie grać z teoretycznie lepszymi?

- Każdy mecz pisze swoją historię. Cieszymy się, że potrafiliśmy ograć Stal i Ruch, czego mało kto się spodziewał. Mamy cenne punkty z zespołem, który do dzisiaj nie przegrał. Cieszymy się. Da się zauważyć, że jak gra Wisła to jest grad bramek. Wolałbym, by piłka wpadała do jednej bramki.

W Jest triumf, ale nie obyło się bez kontrowersji...

- Nam ciężko ocenić sytuację na bieżąco. Mamy tablet z podglądem spotkania na żywo. Kibice mieli łatwiej, bo były

powtórki. Sędzia się pomylił, ale na szczęście to nie zmieniło rozdziału punktów. Mamy komplet i to jest najważniejsze.

W Niewiele dawało wam szansę...

- Nie byliśmy faworytem, ale piłka nożna jest nieprzewidywalna, a przez to piękna. Udowodniliśmy, że Wisłę stać na dobry mecz i skuteczną grę.

W Przed wami Śląsk II Wrocław...

- Przyjedzie ciekawy zespół z kilkoma zawodnikami, którzy grali na poziomie Ekstraklasy. Szykujemy się na ciężkie starcie.

Bartosiak 90+5'.

Ruch: Bielecki - Wójtowicz (84' Siwek), Kulejewski, Nawrocki, Dyr, Szkatuła (46' Kowalczyk), Janoszka (76' Kowalski), Mokrzycki, Neugebauer, Foszmańczyk (90' Żagiel), Szczepan.

Wisła: Owczarzak - Cheba, Wiech, Pielach, Wawszczyk, Kubań (81' Lisowski), Banach (72' Kondracki), Puton, Daniel,

Ednilson (90' Bartosiak), Drozdowicz.

Żółte kartki: Kowalczyk, Foszmańczyk, Mokrzycki - Kubań, Banach, Wiech.

Czerwona kartka: Socha, na ławce.

Sędziował: Kukła (Kraków).

Widzów: 5428.



Wyniki 11 kolejki:

Termalica - Lechia 0:2
Górniki - Piast 1:1
Cracovia - Warta 2:0
Zabrze - Wisła 0:1
Śląsk - Raków 1:2
Płock - Pogoń 1:0
Jagiellonia - Radomiak (po zamknięciu wydania)
Legia - Lech 0:1
Stal - Zagłębie (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	11	24	23-6
2.	Lechia Gdańsk	11	22	20-9
3.	Raków Częstochowa	10	21	21-14
4.	Pogoń Szczecin	11	19	16-9
5.	Śląsk Wrocław	11	17	15-14
6.	Cracovia	11	16	18-18
7.	Jagiellonia Białystok	10	15	11-11
8.	Zagłębie Lubin	9	15	11-13
9.	Piast Gliwice	11	14	14-15
10.	Wisła Kraków	11	14	14-16
11.	Wisła Płock	11	13	18-17
12.	Górnik Zabrze	10	13	13-15
13.	Radomiak Radom	10	12	11-10
14.	Stal Mielec	10	12	11-16
15.	Legia Warszawa	9	9	10-13
16.	Bruk-Bet Termalica	10	7	10-15
17.	Warta Poznań	11	7	8-15
18.	Górniki Łęczna	11	6	9-27

Następna kolejka (22-24.10.):

Lech - Płock, Lechia - Zabrze, Piast - Legia, Pogoń - Jagiellonia, Radomiak - Górnik (22.10., g. 18), Raków - Termalica, Warta - Stal, Wisła - Śląsk, Zagłębie - Cracovia

II LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Ruch - Wisła 2:4
Znicz - Olimpia 1:1
Hutnik - Stal 1:2
Pogoń S. - Sokół 3:0
Motor - Wigry 1:1
Bełchatów - KKS Kalisz 2:1
Lech II - Chojniczka 3:2
Garbarnia - Pogoń G. 2:1
Śląsk II - Radunia 2:5

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	13	32	28:11
2	Ruch Chorzów	13	28	21:11
3	Chojniczanka	13	22	29:13
4	Olimpia Elbląg	13	22	14:13
5	Motor Lublin	13	21	24:11
6	Radunia Stężyca	13	20	22:19
7	Wisła Puławy	13	19	25:21
8	Lech II Poznań	12	19	14:14
9	Wigry Suwałki	13	18	15:14
10	KKS Kalisz	13	17	13:13
11	Garbarnia Kraków	13	17	18:19
12	Pogoń Siedlce	13	17	18:23
13	Pogoń Grodzisk M.	12	14	14:16
14	Śląsk II Wrocław	13	14	20:24
15	Znicz Pruszków	13	14	17:22
16	GKS Bełchatów	13	10	11:23
17	Hutnik Kraków	13	8	9:21
18	Sokół Ostroda	13	4	5:29

NASTĘPNA KOLEJKA (23.10., godz. 15:00): Wisła - Śląsk II, Olimpia - Pogoń G., Chojniczanka - Garbarnia, KKS Kalisz - Lech II, Wigry - GKS Bełchatów, Sokół - Motor, Stal - Pogoń S., Radunia - Hutnik, Znicz - Ruch.

mp

Chełmianka Chełm - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 0:2 (0:0). Przełamana zła passa

Mistrzowie obrony, mistrzowie wyjazdów

Na wygraną Orleńta czekały od czterech spotkań. Już z Podhalem rozegrały zupełnie przyzwoite zawody, ale zabrakło szczęścia. W Chełmie goście wykorzystali gorszą dyspozycję gospodarzy i pewnie dopisali sobie trzy oczka.

Do gry po przerwie spowodowanej kontuzją wrócił Karol Rycaj. W środku pola znowu szansę od pierwszej minuty otrzymał Arkadiusz Korolczuk, razem z Szymonem Kamińskim operujący za plecami Piotra Cwika.

Nie przyjechali się bronić

Orleńta od pierwszych minut próbowały wysokiego pressingu, utrudniając miejscowym bezpieczne wyprowadzenie piłki z własnej strefy. Obrona gości grała dość pewnie, przy dośrodkowaniach dobrze radził sobie Robert Nowacki. W 9. min. z wolnego strzelał Patryk Szymala, ale bramkarz Cheł-

mianki nie miał większych kłopotów. W 20. min. dobrze dośrodkował Paweł Chaliadka, ale strzał głową Arkadiusza Maja minął poprzeczkę. Gospodarze najlepszą sytuację stworzyli sobie w 30. min., ale Nowacki wygrał pojedynek z Michałem Grądem.

Na początku drugiej połowy Orleńta szybko przejęły inicjatywę, co zaowocowało golem. W polu karnym Maj wykorzystał pasywną postawę obrońców i z 8 metrów pewnie strzelił do bramki. Miejscowi nie potrafili przejąć inicjatywy. Dopiero po kilku ofensywnych zmianach gra przesunęła się bliżej bramki Orleńta, jednak nie było mowy o obłężeniu. W doliczonym czasie gry po kontrataku Jan Bożym został sfaulowany w polu karnym i przed szansą stanął Patryk Szymala. Kapitan Orleńta rąbnął w okienko i zakończył emocje.

Komentarz

Po 13 kolejkach Orleńta znowu mogą się poszczycić najskuteczniejszą obroną w lidze, tracą średnio tylko jednego gola

na mecz. Spora w tym zasługa Roberta Nowackiego, który w ostatnich trzech meczach skapitulował tylko raz i to po rzucie karnym. Na początku sezonu wydawało się, że boiskowe triumfy ma już za sobą, że skupi się na szkoleniu młodszych kolegów. Dawid Rosiak początek rundy miał imponujący, potem jednak było już nieco gorzej. Maks Ciołek typowany jako „jedynka” w przerwie między jedną a drugą kontuzją narozrabiał w bramce w meczu pucharowym z Lechią Zielona Góra. Prawdę rzekłszy, wstawienie Roberta do bramki to nie był genialny ruch sztabu trenerskiego, tylko konieczność. I w ten sposób, po serii niefortunnnych zdarzeń, Orleńta mają najlepszego chyba na ten moment golkipera w lidze. Uwielbiam takie historie.

Kolejną statystyczną ciekawostką jest fakt, że Orleńta są drużyną najlepiej w całej stawce punktującą na wyjeździe - w delegacji zdobyły dotychczas 13 punktów, trzy razy wygrywając, cztery mecze remisując i nie zając goryczy porażki. Kolejny rywal, ŁKS Łągów na wyjeździe grywa w kratkę: potrafił m.in.

wygrać pewnie w Rzeszowie, ale przegrać (i to grając pół godziny w przewadze!) w Białej Podlaskiej. Czy Orleńta przełamią serię dwóch kolejnych porażek na Warszawskiej?

CHEŁMIANKA CHEŁM – ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 0:2 (0:0)

Bramka: Maj (51), Szymala (90+3-z karnego).

Chełmianka: Ciołek – Wiatrak, Mazurek, Zbiciak, Kanarek (82 Wołos), Brzozowski (55 Myśliwiecki), Czułowski (74 Dziubiński), Piekarski, Wójcik, Grądz (46 Skoczylas), Kashay.

Orleńta Spomlek: Nowacki – Chaliadka, Chyła, Myszyka, Szymala, Korolczuk (61 Mnatskanyan), Kamiński, Cwik (69 Bożym), Rycaj (81 Bryja), Koszel, Maj (81 Kołtunowicz).

Żółte kartki: Kanarek, Czułowski, Skoczylas – Korolczuk, Bożym.

Sędziował: Gerard Gawron (Mielec)

Zbigniew Smółko

OKIEM TRENERA



Mikołaj Raczynski

Brawo obrona!

Znakomicie prezentowała się formacja obronna, którą był cały zespół, bo naszym pierwszym obrońcą był Arek Maj i jako całość świetnie funkcjonowaliśmy, a wszystkim z tytułu dowodził Robert Nowacki, który rozegrał kolejne wzorowe spotkanie, co niezmiennie mnie cieszy. Wiedzieliśmy, że przeciwnicy grają trójką obrońców, więc nałożyliśmy odpowiedni pressing i ustawienie, które uniemożliwiło wyprowadzenie piłki gospodarzom. Czekaliśmy na tę wygraną, jednak zespół zasłużył już dużo wcześniej, żeby móc się cieszyć z pozytywnego wyniku. Teraz chwila odpoczynku i zaczynamy przygotowania do meczu z Łągów, który będzie również niesamowicie ciężki.

III LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Podlasie - Sokół 0:0
Chełmianka - Orleńta 0:2
Korona - Wólczanka 1:0
Avia - KSZO 1:2
Stal - Czarni 3:0
Podhale - Siarka 1:0
ŁKS Łągów - Cracovia II
Wisła - Tomasovia 0:0
Unia - Wisłoka 0:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	13	27	31:14
2	Cracovia II Kraków	13	27	28:16
3	Podhale Nowy Targ	13	25	29:19
4	ŁKS Łągów	13	23	24:15
5	Stal Stalowa Wola	13	23	23:18
6	Chełmianka Chełm	13	21	22:17
7	Orleńta Radzyń Podl.	13	20	19:13
8	Korona Rzeszów	13	20	21:17
9	Unia Tarnów	13	18	22:17
10	KSZO Ostrowiec Św.	13	17	15:13
11	Avia Świdnik	13	17	16:16
12	Wisłoka Dębica	13	16	23:26
13	Czarni Polaniec	13	16	16:20
14	Sokół Sieniawa	13	12	12:29
15	Podlasie Biała Podl.	13	11	8:18
16	Wisła Sandomierz	13	11	16:31
17	Tomasovia Tom. Lub.	13	7	16:31
18	Wólczanka Wólka P.	13	6	11:28

NASTĘPNA KOLEJKA (23/24.10): Orleńta - ŁKS Łągów (sob., godz. 14:00), Tomasovia - Podlasie (niedz., godz. 15:00), Wisłoka - Cracovia II, Siarka - Chełmianka, Sokół - Podhale, Czarni - Wisła, KSZO - Stal, Wólczanka - Avia, Unia.

PIŁKA NOŻNA III LIGA Ósmy remis białczan. Kocoł nie umie strzelać przeciwko Sokołowi

Karny to jeszcze nie gol. Podlasie z punktem

Wszyscy zdawali sobie sprawę, że mecz z Sokołem Sieniawa może być przełomowym. Białczanie chcieli wskoczyć na zwycięską ścieżkę z zespołem, który przed sezonem został bardzo mocno osłabiony i ekipa, która w poprzednich rozgrywkach walczyła o wicemistrzostwo, teraz będzie biła się o utrzymanie.



Mina Kamila Kocoła mówi wszystko. Remis to wielki niedosyt dla Podlasia (fot. Cezary Hince)

20 czerwca Podlasie udało się do Sieniawy na starcie z Sokołem. Gospodarze walczyli o drugie miejsce na koniec sezonu. Białczanie musieli wygrać, by utrzymać się w III lidze. Udało się! Po dwóch bramkach Macieja Wojczuka oraz trafieniach Krzysztofa Salaka i Pawła Zabielskiego biało-zieloni triumfowali 4:3 i zachowali byt na tym szczeblu rozgrywkowym.

Wówczas rzutu karnego nie wykorzystał Kamil Kocoł. Jego próbę obronił Mateusz Zajac. Podobnie było w sobotę. 27-latek trafił w słupek. Działo się to w 65. minucie. „Kocołek” wrócił do podstawowego składu po kontuzji, której doznał w meczu pucharowym z Orleńtami Radzyń Podlaski. Chwilę wcześniej Dominik Pasterczyk

sfaulował Gabriela Mierzwińskiego, który dzień wcześniej skończył 18 lat.

Było to drugie nietrafione „wapno” tego dnia. Po niespełna pół godzinie gry Diel Spring powalił w polu karnym Sebastiana Kaczyńskiego. Sam poszkodowany podszedł do „jedenastki”. Uderzył w lewy róg bramki Michała Nowaka, a ten spaść się na medal, odbijając próbę zawodnika rodem z Łaskarzewa nieopodal Garwolina.

Bohaterem gości został Dominik Pasterczyk. 18-latek trafił w słupek. Działo się to w 65. minucie. „Kocołek” wrócił do podstawowego składu po kontuzji, której doznał w meczu pucharowym z Orleńtami Radzyń Podlaski. Chwilę wcześniej Dominik Pasterczyk

chodzić do sytuacji, ale bardzo rzadko potrafią je finalizować.

Bardzo blisko szczęścia był Mierzwiński. Niestety jego uderzenie odbiło się od słupka, a obrońca wybił piłkę z linii bramkowej. Po zmianie stron Podlasie było zespołem lepszym. Uderzali: Jarosław Kosieradzki i Arkadiusz Kot. Za każdym razem górą był Pasterczyk. Szansę miał Maciej Wojczuk po akcji Kocoła i Marcina Pigieła. Super okazję miał Tomasz Andrzejuk, który niepilnowany główkował po centrze „Woja”.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - SOKÓŁ SIENIAWA 0:0

Podlasie: Nowak - Kosieradz-

ZAWODNIK MA GŁOS

Maciej Wojczuk

Podlasie

Nie chcę narzekać

Znów zabrakło szczęścia pod bramką przeciwników. W kolejnym meczu, nie licząc tego z Siarką, graliśmy dobrze w defensywie, a do tego stwarzaliśmy sobie sytuacje. Oddaliśmy dobre strzały, ale nie chciały wpaść. Gabrys Mierzwiński uderzył. Słupek. Piłka zatańczyła na linii bramkowej i obrońca zdążył wybić. To pokazuje, że brakuje szczęścia. Nie chcę narzekać, ale trenujemy na sztucznej murawie, a gramy na naturalnej. Naprawdę to nie pomaga

ki, Kot, Salak, Spring, Pigiel, Nieścieruk, Andrzejuk, Kocoł, Mierzwiński (70' Bahonko), Wojczuk (80' Zabielski).

Sokół: Pasterczyk - Graszka, Drelich, Skala, Lis, Majka, Wawryszczuk (80' Rączka), Więcek (69' Ochał), Gdowik (80' Kos), Oziębło (69' Pikiel), Kaczyński (74' Wójcik).

Żółte kartki: Spring, Kot - Pasterczyk, Więcek, Skala.

Sędziował: Chrzastek (Radom).

Widzów: 300.



ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, zawodnikiem Podlasia

Chcemy wesołego powrotu z Tomaszowa

W Chyba nie podejdiesz do następnego rzutu karnego w meczu z Sokółem?

- Nie umiałem pokonać bramkarza rywali w ostatniej kolejce poprzedniego sezonu, to samo przydarzyło się teraz. Nie wiem co powiedzieć. Trafiałem w słupek.

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Powinniśmy wygrać. Goście mieli karnego, my również, ale patrząc na sytuację bramkowe, mieliśmy ich więcej i byli lepsze. Niestety, ale straciliśmy dwa punkty, a nie wywalczyliśmy jeden.

W To był mecz z gatunku tych, które w razie zwycięstwa dawało wam możliwość pozostania na powierzchni...

- Zdawaliśmy sobie z tego sprawę. Nasza sytuacja w tabeli nie jest do pozazdroszczenia. Piłka po raz kolejny pokazała, że nie wszystko, co

ma się wydarzyć, dzieje się na murawie.

W Punkt jest wielkim niedosytem, ale pozytywnym jest Twój powrót na boisko...

- Cieszę się, że mogę pomóc drużynie. Po kontuzji nie ma śladu. Wytrzymałem cały mecz. Czuję się dobrze.

W Co się dzieje z ofensywą?

- Nie wiem. Potrafimy stwarzać sytuacje, ale szwankuje wykończenie.

W Przed wami spotkanie z Tomasovią Tomaszów Lubelski...

- Jedziemy do beniaminka, który jeszcze nie wygrał na swoim stadionie. My nie umieliśmy triumfować na obcym terenie. Plan jest prosty, ale z podobnym nastawieniem wyjdą gracze z Tomaszowa. Nie ma innej opcji. Nie wyobrażam sobie innego wyniku jak nasze zwycięstwo i wesoły powrót do domu.

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Udany rewanż Łęcznian. Chcą dobić do czołówek

W pierwszej rundzie Górnik II przegrał 0:2 z Orłętami Łuków. W rewanżu podopieczni Daniela Ruska triumfowali 2:1 i tracą sześć punktów do wicelidera.



Zespół Daniela Ruska jest w stanie walczyć o czołowe lokaty w IV lidze. Pamiętajmy, iż Łęcznianie to najmłodszy zespół w stawce

Łęcznianie objęli prowadzenie w 35. minucie. Po dośrodkowaniu Michała Golińskiego bramkarz gości odbił piłkę do góry. Najlepiej zachował się Kacper Brzyski, który głową trafił do siatki. Przyjeźdni przed przerwą zdołali wyrównać. Igor Belka sfaulował Adriana Siemieniuka, a Radosław Szustek pewnie uderzył z 11 metrów. Po kwadransie drugiej części Górnik II zdobył gola na wagę

zwycięstwa. Zespół grający jako gospodarze w Milejowie odebrał piłkę w środkowej strefie, a Damian Iwańczuk popisał się świetną prostopadłą piłką między obrońców do Pawła Perduna, który uderzył obok golkipera łukowian.

- Z naszej perspektywy pierwsza połowa była mocno wyrównana. Może nie było wielu sytuacji, ale posiadanie piłki było po naszej stronie. Po zmianie stron mieliśmy trzy bardzo dobre okazje. Dwukrotnie sytuacje zmarnował Michał Szalachowski, a raz Bartosz Fiedień. Chcieliśmy grać w piłkę, dominować. Różnie to wygląda na tle mocnych fizycznie przeciwników, a takim były Orłęta. Zawiesiły nam wysoko poprzeczkę. Musieliśmy mocno się napocić, by zgarnąć całą pulę - mówi Daniel Rusek, trener Łęcznian.

Jadą do znajomych

W środę Górnik II zagra ze Spartą, która niespodziewanie uległa Włodawiance. - Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Jeśli wygramy, dobijemy do czo-

łówki. Widać, że z meczu na mecz spisujemy się lepiej. Z drugiej strony mam bardzo młody zespół i często decyduje dyspozycja dnia. Chcemy nawiązać walkę z zespołem z Rejowca, gdzie występuje trzech byłych graczy Górnika II: Karol Bujak, Przemek Ponurek i Patryk Pokrywka, który kilka dni temu zerwał więzadła krzyżowe. W weekend wybierzemy się do Piotrowic, gdzie będziemy chcieli dobrą grę poprzeć korzystnym wynikiem - dodaje Rusek.

Górnik II Łęczna - Orłęta Łuków
2:1 (1:1)

Bramki: Brzyski 35', Perdun 60' - Szustek 42' (k).
Górnik II: Belka - Król, Pendel, Duda, Kocyla, Iwańczuk, Obroślak (62' Fiedień), Brzyski, Goliński

(90' Lato), Perdun (88' Świeca), Golba (70' Szalachowski).
Żółte kartki: Belka, Iwańczuk, Szalachowski, Goliński.

Górnik II odpadł

Porażką 0:2 zakończyło się starcie Górnika II w półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Zespół Daniela Ruska uległ liderowi Klasy Okręgowej - Stali Poniatowa. W drugim boju Granit Bychawa przegrał 0:1 z Avią Świdnik.

Stal - Górnik II
2:0

Bramki: Konrad Gąsiorowski 67', Paweł Piłkuła 72'.

Granit - Avia
0:1

Bramka: Zajac 53'.

mp

Powiślak z porażką

Nie udała się wyprawa piłkarzy z Końskowoli do Międzyrzecza Podlaskiego.

Gospodarze wygrywali po trafieniu Bartłomieja Goździółki, który sfinałizował centrę z rzutu różnego Pawła Komara. - Mamy nagranie i ewidentnie widać wyblok. Powinien być faul, a straciliśmy bramkę - mówi Radosław Muszyński. Jego piłkarze wyrównali w 67. minucie. Kamil Przycho-dzień wrzucił z autu do Jakuba Prylińskiego, który dobrze zachował się w polu karnym i wyrównał. Dla 21-latkę to 13 gol w sezonie. 11 trafienie w sezonie zaliczył Mariusz Chmielewski. Napastnik Huraganu sfinałizował prostopadłą zagranie Pawła Radziszewskiego do Bartłomieja Goździółki, który wycofał futbolówkę na siódmy metr.

- Był mecz na remis. Nie zastąpiliśmy na porażkę, ale też nie potrafiliśmy zdominować przeciwnika. Pozostał niedosyt, bo byliśmy przygotowani an przeciwnika. Przegrywaliśmy i zmieniliśmy ustawienie. Po голу na remis było mało klarownych okazji, ale gospodarze zdołali nas przechytrzyć - dodaje.

Przyjedzie Motor II

W sobotę o godz. 11 nasi rozpoczną starcie z rezerwami Motoru. W pierwszej rundzie nasi przegrali 1:2.

- Mam nadzieję, że poprawimy rezultat z pierwszego meczu. Było to wyrównane spotkanie, ale zdecydowały indywidualności. W zespole z Lublina zagrało pięciu graczy z kadry drugoligowców - mówi Muszyński.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Powiślak Końskowola
2:1 (1:0)

Bramki: Goździółko 27', Chmielewski 78' - Pryliński 67'.

Powiślak: Zagórski - Przycho-dzień, Gontarz, Łuczowski, Misiurek (87' Nowak), Kośka (58' Kawalec), Wrzesiński, Gil (81' Olszewski), Zdunek, Bernat, Pryliński.

Żółte kartki: Zdunek, Kośka, Misiurek, Drzazga.

mp

Lewart podzielił się punktami z Opolaninem

Lewart zremisował z Opolaninem, chociaż po pierwszej połowie to goście mieli dwie bramki przewagi.

Strzelanie rozpoczął Piotr Wesołowski, który pokonał głową Damiana Podleśnego po dośrodkowaniu z rzutu różnego Adriana Rejmaka. Chwilę później w polu karnym faulowany był Krzysztof Rybak. Przewinił Kajetan Kamiński. Do piłki podszedł Kamil Król. Doświadczony zawodnik kompletnie zmylił bramkarza miejscowych, strzelając w jego prawy róg.

Miejscowi tuż po zmianie stron cieszyli się z gola kontaktowego. Po zagraniu Wojciecha Żuka Grzegorz Pałka skierował piłkę do własnej siatki. W 70. minucie było 2:2. Asystował Żuk, a zamykający akcję Bartosz Duda skierował futbolówkę w krótki róg Mateusza Szczepańskiego.

- Możemy żałować końcówki, bo w sytuacji sam na sam był Krzysztof Rybak. Niestety, Podleśny okazał się lepszy i udowod-

nił swoją wartość. Równie dobrze wcześniej mogliśmy stracić trzeciego gola. Mamy punkt z mocną drużyną jak na nasze warunki województwa, chociaż mogło być lepiej. Pierwsza połowa toczyła się ze wskazaniem na nas, a druga była pod kontrolą Lewartu. Wynik nie zakłamuje sytuacji boiskowej - mówi Dariusz Bodak, opiekun Opolanina.

- Cieszy to, że nie załamaliśmy się i chłopcy po zmianie stron dążyli do zmiany wyniku. Po części się udało. Mogliśmy pokusić się o jeszcze lepszy rezultat. Blisko szczęścia byli: Żuk i Aleks Aftyka. Druga połowa to nasza gra z jeszcze większym animuszem. Szybki gol dał nam wiary w swoje umiejętności - dodaje Tomasz Mitura, trener Lewartu.

Przyjeżdża Lutnia

W niedzielę Opolanin podejmie Lutnię Piszczac.

- Nie możemy patrzeć na tabelę. Oprócz dwóch zespołów każdy z każdym może powalczyć i odnotować dobry wynik. Nastawiamy się na trudną przeprawę - mówi Bodak.

Starzy znajomi

W sobotę Lewart podejmie Spartę.

W składzie przeciwników wystąpi dwóch zawodników, którzy do niedawna grali na chwałę lubartowskiego klubu: Karol Bujak i Przemysław Ponurek. Patryk Pokrywka nie zagra, gdyż doznał zerwania więzadła krzyżowych.

Lewart Lubartów - Opolanin Opole Lubelskie
2:2 (0:2)

Bramki: Pałka 47' (s), Duda 70' - Wesołowski 13', Król 19' (k).

Lewart: Podleśny - Kamiński (46' Gębał) Urban, Niewęglowski, Michałowski, Ciecchański, Gliniak, Majewski, Żuk (73' Bielecki), Sowa (60' Duda), Aftyka (88' Sokół).

Opolanin: Szczepański - Leziak, Górniak, Wszolek, Pałka, A. Rejmak, Nieradko (81' Nieradko), Koneczny (70' Banach), Rybak, Król, Wesołowski (70' Górski)

Żółte kartki: Ciecchański, Gębał - A. Rejmak.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 12. KOLEJKI

Górnik II - Orłęta 2:1
Huragan - Powiślak 2:1
Lutnia - Lublin. 0:3
Lewart - Opolanin 2:2
Motor II - POM 3:1
Sparta - Włodaw. 1:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lublinianka Lublin	12	29	30:7
2.	Motor II Lublin	12	26	41:16
3.	Huragan Między. Podl.	12	26	26:20
4.	Górnik II Łęczna	11	20	26:15
5.	Powiślak Końskowola	12	17	25:23
6.	Opolanin Opole Lub.	12	16	16:18
7.	Orłęta Łuków	12	15	19:23
8.	POM Iskra Piotrowice	12	15	17:29
9.	Lewart Lubartów	12	11	15:20
10.	Sparta Rejowiec Fabryczny	11	11	10:17
11.	Włodawianka Włodawa	12	9	11:38
12.	Lutnia Piszczac	12	8	15:25

NASTĘPNE KOLEJKI

(23/24.10): Lewart - Sparta (sob., godz. 15:00), Lublinianka - Huragan (sob., godz. 12:00), Powiślak - Motor II (sob., godz. 11:00), Opolanin - Lutnia (niedz., godz. 14:00), POM Iskra - Górnik II (niedz., godz. 14:00), Orłęta - Włodawianka (niedz., godz. 15:00).
(30/31.10): Górnik II - Powiślak (sob., godz. 11:00), Huragan - Opolanin (sob., godz. 14:00), Lutnia - Lewart (sob., godz. 13:00), Sparta - Orłęta (niedz., godz. 13:00), Włodawianka - POM Iskra.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 12. KOLEJKI

Stal - Gryf 0:0
Grom - Start 2:5
Huczwa - Hetman 2:1
Świdnicz. - Kłos 3:2
Brat - Granit 1:7
Igroś - Kryształ 3:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	12	28	31:11
2.	Kryształ Werbkowice	12	27	34:19
3.	Granit Bychawa	12	26	38:16
4.	Start Krasnystaw	12	23	32:11
5.	Grom Różaniec	12	20	26:22
6.	Świdniczanka Świdnik	12	18	21:21
7.	Huczwa Tyszowce	12	16	18:21
8.	Kłos Gmina Chełm	12	15	18:24
9.	Gryf Zamość	12	13	18:19
10.	Igroś Krasnobród	12	10	20:35
11.	Hetman Zamość	12	7	14:33
12.	Brat Siennica Nadolna	12	0	14:52

NASTĘPNA KOLEJKA

(23/24.10): Igros - Stal, Kryształ - Brat, Granit - Świdniczanka, Kłos - Huczwa, Hetman - Grom, Start - Gryf.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

PIŁKA RĘCZNA Puławianie postraszyli mistrzów Polski. W piątek starcie z Orlenem Wisłą Płock

Azoty minimalnie słabsze od potentata

Piłkarze ręczni Azotów przegrali jednym trafieniem z Łomżą Vive Kielce. Rywale przyjechali do Puław opromienieni triumfem 37:29 z Flensburgiem-Handewitt w Lidze. W meczu z podopiecznymi Roberta Lisa musieli się bardzo mocno namęczyć, by sięgnąć po trzy punkty.

„Oni muszą, my możemy” - mówił przed spotkaniem Michał Jurecki, rozgrywający Azotów. Jako prorocze można uznać te słowa, ponieważ gospodarze zaferowali drużynie z Kielc twarde warunki gry od pierwszego gwizdka. Przemysłane akcje, efektowne rzuty, popisy obrony w bramce obu zespołów - to wszystko widzieli zgromadzeni w hali kibice.

Co ciekawe, to właśnie Azoty przez większą część spotkania narzucały styl i tempo gry, co nie do końca było po myśli kielczan. Ostra gra w obronie w obu zespołach skutko-



Aliaksandr Bachko był najsukuteczniejszym zawodnikiem Azotów. Białoruski rozgrywający rzucił osiem goli

wała wieloma karami. Warto wspomnieć, że duży ciężar na początku spotkania wziął na siebie kapitan niebiesko-biało-czerwonych, Michał Jurecki. W pierwszych 15 minutach meczu zdobył cztery gole, wywalczył rzut karny, odesłał jednego z rywali na dwuminutową karę oraz „zaliczył” rozbity łuk brwiowy. To pokazuje, jaką stawkę miało to spotkanie i jak bardzo zespołom zależało na zdobyciu tych jakże ważnych trzech punktów.

Pierwsza połowa zakończyła się remisem 14:14. Druga połowa przebiegała dokładnie tak samo, jak pierwsza. Żadna z drużyn nie zamierzała oddać pola walki i starała się dyktować swoje warunki gry. Blisko 3000 zgromadzonych w hali kibiców dzielnie wspierało swoją drużynę i stanowiło wielkie wsparcie w kluczowych momentach meczu. W końcówce to drużyna z Puław popełniła więcej błędów i przegrała jednym golem



Michał Jurecki doznał urazu łuku brwiowego. Co to dla „Dzidziusia”. Lekarz założył mu opatrunek, a ten do końca walczył o korzystny wynik dla Azotów

z faworytami tego spotkania - Łomżą Vive Kielce.

Azoty Puławy - Łomża Vive Kielce
28:29 (14:14)

Azoty: Bogdanov 1, Zembrzycki - Akimenko 5, Zivkovic, Łangowski 2, Podsiadło, Bachko 8, Przybylski 1, Jurecki 6, Rogulski 2, Dawydzik 3, Jarosiewicz.

Łomża Vive: Wolff, Kornecki

- Vujović 1, Sanches, Sićko 4, Dejshebaev 3, Tournat 4, Karacić 4, Moryto 7, Thrastarson, Gębala, Karalek 2, Gudjonsson 4, Nahi.

Upomnienia: Podsiadło - Vujović. **Kary:** 10 min. (Rogulski x3, Jurecki, Bachko) - 4 min. (Gębala, Karalek).

Czerwona kartka: Rogulski 39', z gradacji kar.

Sędziowali: Bąk, Ciesielski (Zielona Góra).

Widzów: 2817.

mp

ROZMOWA Z Robertem Lisem, szkoleniowcem Azotów Puławy

Mogliśmy zdobyć coś „ekstra”

Przed spotkaniem mówiłeś, że trzeba zagrać wybitne zawody, by pokonać Łomżę Vive Kielce. Było niemal idealnie?

- Nie zagrało wszystko, skoro przegraliśmy. Zabrakło nam trochę szczęścia, przede wszystkim w końcówce. Z takim przeciwnikiem oprócz charakteru potrzebne jest szczęście. W dwóch niewygodnych momentach los nam nie sprzyjał, bo jak inaczej powiedzieć, kiedy po rzucie karnym Arkadiusza

Moryty piłka odbija się od Vadima Bogdanova i wpada do siatki. Nawet ostatnia sytuacja meczu. Kilkanaście sekund przed końcem goście rzucili w poprzeczkę i piłka wpadła w ręce kielczan. Przy większym szczęściu mielibyśmy kontę i zapewne sytuację sam na sam. Niestety, tak się nie stało.

Mimo wszystko Azoty zagrały znakomite zawody...

- Dokładnie. Wielkie brawa dla moich zawodników, którzy grali jak równy z równym z jedną

najlepszych drużyn w Europie. Bardzo długo prowadziliśmy i to różnicą kilku bramek. Wiedzieliśmy, że by wygrać, trzeba wznieść się na wyżyny swoich umiejętności. Chłopcy stanęli na wysokości zadania, jednak szczęście było przy kielczanach. Umiejętności mamy słabsze, nie ma co się oszukiwać, ale podjęliśmy rękawicę. Chwała drużynie za dobry występ. Byliśmy bliscy sprawienia sensacji. Schodziliśmy z parkietu z podniesionymi głowami. Niestety za walkę i styl

nie ma punktów, a takie jedno małe „oczko” nam się należało. Szkoda.

Można być zadowolonym z gry defensywnej?

- Oczywiście. Straciliśmy mniej niż 30 goli w starciu z Vive. To bardzo dobry wynik. Obrona zagrała bardzo dobrze, a do tego nasi bramkarze: Vadim Bogdanov i Mateusz Zembrzycki. Zagrać z kielczanami bardzo dobrze to połowa sukcesu. Mogliśmy zdobyć coś „ekstra”. Musimy zwyciężać z pozostałymi

mi ekipami, by myśleć o wysokim miejscu na koniec sezonu.

Przed wami piątkowe starcie z płocczanami...

- Kolejna trudna przeprawa. Nie ma co się oszukiwać, że to Orlen Wisła będzie faworytem. Dawno temu Azoty nie ograły „Nafciarzy”. Wierzę, że tanio skóry nie sprzedamy i postaramy się o punkty. Teraz odpoczywamy, a od poniedziałku zajmujemy się najbliższym przeciwnikiem.

mp

ROZMOWA Z Vadimem Bogdanovem, bramkarzem Azotów Puławy

Z Orlenem będzie jeszcze trudniej

Jesteście zadowoleni ze swojego występu?

- Punktów jak nie było, tak nie ma, ale możemy być dumni ze swojej postawy z takim przeciwnikiem. Brakowało naprawdę

niewiele, by sprawić niespodziankę. Nie rzuciliśmy karnych, popełniłem błąd przy karnym. To wszystko złożyło się na naszą porażkę. Minimalną, ale nie zdobyliśmy nic. Z takimi zespołami

nie można sobie pozwolić na proste pomyłki.

W piątek zagraacie w Płocku...

- Czekają nas bardzo trudny mecz. Jestem zawodnikiem Azotów od ośmiu lat. Pamiętam tylko

jeden remis. W pozostałych starciach górą był Orlen Wisła. Nasi rywale mają najlepszą obronę w kraju. Kielczanie grają w defensywie jak Brazylija. Płocczanie stoją w obronie jak

Hiszpania: wysoko. Robią dużo przechwyty i z tego rzucają sporo bramek. Podejrzewam, że czeka nas trudniejsze zadanie niż z Vive.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Azoty - Vive 28:29
Piotrkow. - Orlen 22:25
Unia - Gwardia 27:24
Zagłębie - Pogoń 32:24
Stal - Górnik 27:35
MMTS - Chrobry 31:29
Wybrzeże - MKS Kalisz 24:30

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Vive Kielce	6	18	215:151
2	Orlen Wisła Płock	6	18	195:137
3	Azoty Puławy	6	12	197:158
4	Górniki Zabrze	6	11	160:158
5	Energia MKS Kalisz	6	9	163:160
6	MMTS Kwidzyn	6	9	146:151
7	Zagłębie Lubin	6	9	164:170
8	Unia Tarnów	6	9	156:163
9	Piotrkowianin	6	9	155:171
10	Gwardia Opole	6	8	149:163
11	Wybrzeże Gdańsk	6	7	151:165
12	Chrobry Głogów	6	4	178:208
13	Pogoń Szczecin	6	3	144:177
14	Stal Mielec	6	0	139:180

NASTĘPNA KOLEJKA

(22/24.10): Orlen - Azoty (22.10., godz. 20:15), Chrobry - Wybrzeże, MKS Kalisz - Stal, Pogoń - Piotrkowianin, Gwardia - Zagłębie, Górnik - Unia, Vive - MMTS Kwidzyn.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : VIVE

28 : 29 (14 : 14)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Jurecki
2	1:1	Sićko
3	1:2	Karacić
4	2:2	Jurecki
4	2:3	Moryto
5	3:3 K	Akimenko
7	4:3	Bachko
9	4:3 K	Rogulski
10	4:4	Karalek
12	5:4	Przybylski
13	5:5 K	Moryto
14	6:5	Jurecki
14	7:5	Bogdanov
15	7:6	Karacić
15	8:6	Rogulski
16	8:7	Gudjonsson
17	9:7 K	Akimenko
18	9:8	Gudjonsson
20	10:8	Akimenko
20	10:9	Tournat
21	11:9	Łangowski
23	12:9	Bachko
23	12:10	Gudjonsson
27	13:10	Rogulski
27	13:11	Dujšhebaev
29	13:12	Sićko
30	13:13	Gudjonsson
30	14:13	Bachko
30	14:14	Vujović

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
33	15:14 K	Akimenko
33	15:15	Tournat
34	16:15	Dawydzik
36	17:15	Dawydzik
36	17:16	Karalek
37	17:17	Tournat
39	17:18 K	Moryto
40	18:18	Dawydzik
40	18:19	Tournat
41	19:19	Jurecki
42	19:20	Sićko
42	20:20	Bachko
42	20:21	Dujšhebaev
43	21:21	Akimenko
44	21:22	Moryto
45	22:22	Jurecki
48	22:23	Sićko
48	23:23	Bachko
49	24:23	Łangowski
50	24:24	Moryto
51	25:24	Bachko
53	25:24 K	Akimenko
54	25:25 K	Moryto
54	26:25	Bachko
54	26:26	Karacić
56	26:27	Dujšhebaev
58	26:28	Karacić
58	27:28	Jurecki
59	27:29 K	Moryto
59	28:29	Bachko
60	28:29 K	Moryto

KONIEC SPOTKANIA

CISOWIANKA

Sponsor
tytularny



KS Góra Puławska odjeżdża stawce

Zespół Michała Walendzia wygrał ósmy mecz w sezonie. W starciu wice-liderów podział punktów. Serokomla uległa rozpędzającemu się Cisom Nałęczów. Orły uległy GLKS-owi Michów.

Bez goli w Żyrzynie

Żyrzyniak zremisował z Hetmanem Gołęb, grając przez większość meczu w niepełnym składzie.

Po faulu na Konradzie Kajce czerwoną kartkę obejrzał Kamil Kapusta. - Szanujemy remis. Wiedzieliśmy, że mierzymy się z silnym rywalem. Spotkanie zakończyło się podziałem punktów, co jest wynikiem sprawiedliwym. Mielśmy znakomitą okazję sam na sam Tomasza Kamoli. Dziękuję chłopcom za poświęcenie. Dla nas to szósty z rzędu mecz bez straty gola - mówi Mariusz Abramczyk, opiekun Żyrzyniak.

- Pozostaje niedosyt. „Setki” nie strzelił Sławek Kłys, podobnie jak Patryk Osiak, który nie umiał zdobyć bramki z pięciu metrów. Za nami mecz walki. Nie wykorzystaliśmy przewagi liczebnej i nie udało się wywieźć kompletu punktów z Żyrzyna - dodaje Jarosław Gowin, opiekun Hetmana.

Żyrzyniak Żyrzyn - Hetman

Gołęb
0:0

Żyrzyniak: Pecio - Węgorek, Jastrzębski, Wiak, K. Kapusta, K. Kamola, Sulek, Wiejak (85` Grodek), Witosław (70` Zarychta), T. Kamola, Wawer (55` Mikos).
Hetman: Baranowski - Kusal, A. Szczypa, Chabros, Kasprzak, Gawidziel, Majcher, Kajka, Gołdyń (60` Miazga), Kłys, Osiak.
Czerwona kartka: K. Kapusta 35`, za faul.

Ale emocje w końcówce!

Lider wygrał z Wodniakiem, chociaż najadł się trochę nerwów. - Wygrywaliśmy różnicą trzech goli, a w doliczonym czasie w ciągu minuty straciliśmy dwie bramki. Zrobiłem siedem zmian i to mogło się zemścić. Tak naprawdę dużo wcześniej mogliśmy i powinniśmy zdobyć bramki i nie byłoby takiej sytuacji - mówi Michał Walendziak, trener KS-u Góra Puławska.

KS Góra Puławska - Wodniak

Piotrawin
3:0 (0:0)

Bramki: Semenjuk 60`, 72`, Moniuszko 77` - 90+1`, 90+1`
KS Góra Puł.: Świdzki - Kurpiński, Szymański (80` Piotrowski), Suszyński, Trochym (87` Hapon), Diakiv (80` Wichrowski), Moniuszko, Semenjuk (87` Przewłoka), Bonecki (70` Czapa), Czeka (40` Przydatek), Próchniak (87` Brzozowski).

Orły bez punktów

Zespół z Kazimierza Dolnego wyjeżdżał z Michowa bez punktów.

- Zaczęliśmy źle, bo czerwoną kartkę obejrzał Dawid Guz. Po wiem szczerze, że w pierwszej części wyglądaliśmy lepiej od gospodarzy, chociaż mieli pełny skład. Później liczby się wyrównały, ale straciliśmy gola. Po przerwie próbowaliśmy, lecz bez skutku - mówi Damian Mironiński, opiekun Orłów.

GLKS Michów - Orły

Kazimierz
2:0 (1:0)

Bramki: 38`. 78`.
Orły: Lis - Lasota, Guz, A. Mróz, Nachowicz (75` Mironiński), Borowski (80` S. Mróz), Tusiński, Grzyb, Pogoda (55` Błaziak), Niezabitowski, Berliński.

mp

Cisowianka górą w derbach

Zespół z Drzewc poradził sobie z Garbarnią Kurów. Wisła II wygrywała 3:1, a musiała uznać wyższość gości ze Stróży.

Cisowianka Drzewce - Garbarnia Kurów

4:0 (1:0)

Bramki: Pięta 44`, Kobus 59`, Szczotka 75` (k), Kamola 87`.

Cisowianka: Kuśmierz - Antoniak, Łakomy, Krzysztosek (81` Żak), Giziński, Wankiewicz, Pięta (67` Pacocha), Kędra (67` Szymanek), Chwiszczuk (67` Radzikowski), Kobus, Szczotka (81` Kamola).
Garbarnia: Baran - M. Zlot, Kusy, Dajos, Lubisz (76` S. Zlot), Chabros, Gałka (73` Muszyński), Łubek (72` Żaba), Figiel, Głowacki, Bieniek.

Wisła II Puławy - LKS Stróża

3:4 (2:1)

Bramki: Podkówa 3`, 49`, Pionka 41` - 11`, 68`, 78`, 90+3`.
Wisła II: Pawłowski - Gębala, Korpysa, Soleniec, Polak, Abramczyk, Kacper Pyska, Konc, Pionka, Łyjak (80` Karasiński), Podkówa (87` Bulzacki).
Czerwona kartka: Polak 44`, za dwie żółte kartki.

mp

Rak i „Księżciunio” z medalami



Brązowy medalista mistrzostw - Radosław Poniąkowski. Obok Bartosz Kasperski wraz z trenerami: Dariuszem Butrynem (z lewej) i Robertem Boruckim

Dwójka reprezentantów Wisły Puławy wywalczyła brązowe krążki podczas Młodzieżowych Mistrzostw Polski do lat 23 w podnoszeniu ciężarów.

Wśród dziewcząt na najniższym stopniu podium stanęła Katarzyna Rak. 22-latką w kat. 59 kg w sumie uzbierała 121 kg (58 kg w rwaniu i 63 kg w podrzucie). Podopieczna Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna odebrała również małe krążki za boje. Mistrzynią została Karolina Brzostek (UOLKA Ostrów Maz.) z wynikiem 156 kg. Również trzy medale przywiózł do domu Radosław Poniąkowski. „Księżciunio” wracający po kosztownej kontuzji łokcia sięgnął po brąz w grupie do 96 kg. 21-latek w dwuboju uzbierał 305 kg (137 kg w rwaniu i 168 kg w podru-



Katarzyna Rak wywalczyła najniższe miejsce na podium

cie). Złoto wywalczył najlepszy zawodnik w kraju wśród wszystkich - Bartłomiej Adamus (Zawisza Bydgoszcz) - 342 kg. Poniąkowski był również trzeci w poszczególnych bojach. Na piątym miejscu w grupie do 109 kg uplasował się Bartosz Kasperski, który uzyskał 261 kg (115 kg w rwaniu i 146 kg w podrzucie). Triumfował Dominik Rajkowski (LUKS Meyer Elbląg) - 300 kg.

mp

„Biała Gwiazda” rozbiła Wisłę

Każda passa kiedyś się kończy. Po pięciu zwycięstwach z rzędu gracze Marcina Popławskiego i Mariusza Abramczyka zostali zatrzymani przez Wisłę Kraków.

- Po pierwszej połowie przegrywaliśmy jedną bramką, co było odzwierciedleniem tego, co działo się na boisku. Po zmianie stron Wisła podkręciła tempo. Widać, że krakowianie potraktowali spotkanie priorytetowo. W składzie byli najlepsi zawodnicy, włącznie z kilkoma reprezentantami Polski. Starał się, ale nie byliśmy w stanie przeciwstawić się faworytowi do wygrania rozgrywek w całym kraju. Żeby pokonać „Białą Gwiazdę” trzeba było mieć kupę szczęścia,

a ponadto wnieść się na wyżyny swoich umiejętności - mówi Marcin Popławski, opiekun Wisły Puławy.

Wisła Kraków - Wisła Puławy

5:1 (1:0)

Bramki: Rojkowicz 4, Rachwał 57`, Przybyłko 73`, Zimnicki 88`, Rojkowicz 90` - Szymanek 85`.
Wisła: Murat - Czapa (85` Grzechnik), Zdulski (72` Lis), Baran, Furga (69` Kostecki), Gałązka, Wolski, Hawryło (80` Napora), Szymanek, Brykowski (87` Łączny), Welter.
Żółta kartka: Zdulski.

CLJ U-17

WYNIKI 9. KOLEJKI

Wisła K. - Wisła P. 5:1
Cracovia - Motor 2:2

Resovia - TOP-54 4:0
Korona - Stal 4:1

TABELA CLJ U-17			
Wisła Kraków	9	21	31:14
Cracovia Kraków	9	19	25:15
Resovia Rzeszów	9	16	17:15
Wisła Puławy	9	15	16:20
Korona Kielce	9	13	18:15
TOP-54 Biała Podl.	9	12	18:17
Stal Rzeszów	9	5	10:25
Motor Lublin	9	3	9:23

NASTĘPNA KOLEJKA (24.10., godz. 12:00): Wisła P. - Resovia, TOP-54 - Cracovia, Stal - Wisła K., Motor - Korona.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Cisowianka - Garbarnia 4:0
Wisła II - LKS Stróża 3:4
Unia - Orion 3:1
Sygnał - Sokół 3:5
Paskovia - Błękit 1:0
Polesie - Avia II 5:1
Janow. - Ruch 7:0
Wisła - Stal 2:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Poniatowa	10	30	32:5
2.	Cisowianka Drzewce	10	23	45:7
3.	Janowianka Janów Lub.	10	23	46:10
4.	Paskovia Paski	10	19	19:17
5.	Unia Bełżyce	10	17	20:22
6.	Sygnał Lublin	10	16	29:21
7.	Orion Niedrzwica	10	15	17:19
8.	Polesie Kock	10	13	22:22
9.	Ruch Ryki	10	13	18:31
10.	Błękit Cynców	10	12	19:19
11.	LKS Stróża	10	11	20:26
12.	Sokół Konopnica	10	9	15:29
13.	Wisła Annpol	10	9	17:43
14.	Garbarnia Kurów	10	8	11:23
15.	Wisła II Puławy	10	7	22:42
16.	Avia II Świdnik	10	5	14:30

KLASA A

WYNIKI 9. KOLEJKI

Cisy - Serokomla 3:1
Żyrzyniak - Hetman 0:0
KS Góra - Wodniak 3:2
Michów - Orły 2:0
Bogucin - Mazowsze 0:2
Kadet - Wilki 1:1
Amator - Draco 5:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Góra Puławska	9	24	34:14
2.	Hetman Gołęb	9	19	24:9
3.	Żyrzyniak Żyrzyn	9	19	15:6
4.	Amator Rososz-Leopoldów	9	18	26:16
5.	Serokomla Janowiec	9	16	24:21
6.	Mazowsze Stężyca	9	13	20:17
7.	GLKS Michów	9	13	17:20
8.	Cisy Nałęczów	9	13	19:19
9.	Wilki Wilków	9	12	20:20
10.	BKS Bogucin	9	10	12:18
11.	Wodniak Piotrawin	9	10	27:22
12.	Orły Kazimierz	9	6	9:22
13.	Draco Kowala	9	6	12:33
14.	Kadet Lisów	9	4	9:31

KLASA B

WYNIKI 8. KOLEJKI

Czarni - Powiślak II 0:0
Abramów - Laskovia 2:7
Zawisza - Garbarnia II 2:1
Gabaryty - Wawel 3:0 (wo)
Orleń - Leokadiów 2:5
Stacja - Legion 0:1
Piekietko - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak II Końskowola	8	20	25:4
2.	Zawisza Garbów	7	18	25:7
3.	Legion Tomaszowice	7	15	23:9
4.	SKS Leokadiów	8	15	32:10
5.	Czarni Dęblin	7	14	23:4
6.	Garbarnia II Kurów	7	10	20:13
7.	Stacja Nałęczów	8	10	11:9
8.	Piekietko Przykwa	6	10	12:14
9.	Orleń Nowodwór	7	7	14:25
10.	Gabaryty Dęblin	6	6	9:13
11.	Wawel Wąwolnica	7	6	9:28
12.	Laskovia Baranów	7	4	11:23
13.	GKS Abramów	8	0	3:55

Władze powiatu i Puław doceniły nauczycieli



Prezydent Puław Paweł Maj wraz z przewodniczącą rady miasta Bożeną Krygier gratulowali pedagogom sukcesu i wręczał awanse na wyższe stopnie

Nagrody Prezydenta Miasta Puławy otrzymali:

Joanna Krajewska, Joanna Stobnicka, Beata Wójcik - SP nr 1 im. Tadeusza Kościuszki

Małgorzata Skwarek, Monika Kamińska - SP nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego

Justyna Chabros, Hanna Koksa, Ryszard Antolak, Wojciech Jastrzębski - SP nr 3 im. Jana Brzechwy

Anna Mróz, Agata Saran-Kurek, Edyta Skoczek - SP nr 4 im. Mikołaja Kopernika

Renata Wojciechowska, Agnieszka Płaskocińska, Bartosz Kleszczyński - SP nr 6 im. Polskich Lotników

Małgorzata Tarłowska, Renata Firlej - SP nr 10 im. Adama Mickiewicza

Anna Bieleń - SP nr 11 im. Henryka Sienkiewicza

Dorota Włodarczyk, Bożena Pionka, Małgorzata Słomka, Anna Posłuszny, Renata Bany, Beata Bąkała - ZSO nr 1 im. KEN

Anna Hentel, Anna Adamczyk, Aneta Drzazga - ZSO nr 2 im. F.D.Kniażnina

Joanna Ruchniewicz - MP nr 2 Agata Lubomska-Kowska - MP nr 3

Beata Śmietarska - MP nr 5 Katarzyna Poświatowska - MP nr 10

Wiesława Łopatek - MP nr 13

Dorota Kijewska - Publiczne Przedszkole Integracyjne

Na stopień nauczyciela dyplomowanego awansowali:

Joanna Krajewska-Pałac, Dariusz Tuszyński, Kinga Jaworska, Katarzyna Eliza Bator, Dorota Katarzyna Leonienko, Maria Świdowska

Uchonorowani Medalem Komisji Edukacji Narodowej:

Andrzej Śliwa, Anna Bieleń, Beata Kryczka-Tarka, Anna Nowak, Monika Kareta, Adam Skowyrza, Ewelina Pawłowska, Agnieszka Picheta

Uchonorowani Medalem Złotym za Długoletnią Służbę:

Lucyna Gołofit, Lidia Sołtys, Dariusz Matysiak

Uchonorowani Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę:

Joanna Czajkowska-Ziembo-wicz, Iwona Kępa

Nagrodę Lubelskiego Kuratora Oświaty otrzymali:

Renata Gałuszka, Elżbieta Wirga, Renata Próchniak

Nagrodę Ministra otrzymali:

Agnieszka Przeździecka, Urszula Zdrodowska

Uczą i wychowują cały rok. Ich pracę doceniają nie tylko uczniowie, czy rodzice, ale i miejscowe władze. W ramach Dnia Edukacji Narodowej nauczyciele ze szkół prowadzonych przez Powiat Puławski i miasto Puławę otrzymali nagrody i wyróżnienia.

Powiat wyróżnił najlepszych

Pierwsza gala została zorganizowana przez starostwo. W Sali Pompejańskiej zgromadzili się nauczyciele, którzy uczą w szkołach podlegających pod powiat puławski. Wśród nich można wymienić np. I LO im. Ks.A.J.Czartoryskiego, ZS nr 1 im. Stefani Sempołowskiej czy ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie.

- Nauczyciele są dla społeczeństwa trampoliną do lepszego jutra, kiedy są pełni pasji i energii dostrzegają talenty w uczniach. Będą ich wspierać i ciągnąć w górę - mówiła do zaproszonych gości Małgorzata Noskowska, kierownik Wydziału Edukacji w Starostwie Powiatowym w Puławach.

Wyróżnienia wręczał wicestarosta Leszek Gorgol oraz przewodniczący rady powiatu Janusz Wawerski. Nagrodzono



Bartosz Kleszczyński, nauczyciel wychowania fizycznego w SP nr 6 im. Polskich Lotników w Puławach

To wyróżnienie jest dla mnie czymś ważnym. To ukoronowanie mojej 12-letniej pracy. Przez ten czas udało mi się wiele osiągnąć. Uczę w szkole WF-u. Całe życie byłem związany ze sportem. Prowadzę w Puławach szkołę piłkarską, więc nie tylko działam w szkole, ale i poza nią. Lubię mieć kontakt z uczniami, dla mnie praca z nimi nie stanowi problemu. Życzę wszystkim nauczycielom takiego wyróżnienia, bo naprawdę to daje dużo satysfakcji

26 nauczycieli z kilku placówek. Dziewięciu z nich awansowało na nauczyciela mianowanego, a trzech na dyplomowanego. Niektórzy pedagodzy otrzymali nagrody czy medale Ministra Edukacji Narodowej. W trakcie wydarzenia mogliśmy posłuchać kilku utworów wykonanych przez uczennice drugiej klasy I LO.

Prezydent gratulował i wręczał awanse

Dzień później, 13 października święto edukacji narodowej przygotowano przez urząd miasta. W ubiegłym roku gala nie odbyła w związku z pan-



Aneta Drzazga, nauczycielka fizyki w ZSO nr 2 im. F.D.Kniażnina w Puławach

Dla mnie wyróżnienie jest sporym zaskoczeniem i jak dla każdego jest to miłe, że ktoś docenił moją pracę. To też dodatkowa motywacja do dalszej pracy. W „Piątce” uczę już 13 lat. Dobrze mi się tu pracuje, bo mamy zgrane i życzliwe grono oraz sympatycznych uczniów, którzy chcą rozwijać swoje zainteresowania właśnie w naszej szkole. Lubię swój zawód za różnorodność i brak rutyny. Przebywając z młodzieżą można sporo się od nich uczyć. Lubię ich poczucie humoru, spontaniczność i ciekawość świata. Cieszę się również, jak widzę efekty swojej pracy. Życzę nauczycielom przede wszystkim wytrwałości i cierpliwości, bo nie jest to łatwy zawód, szczególnie w obliczu ostatnich dynamicznych zmian, które zachodzą w oświacie. Życzę moim koleżankom i kolegom po fachu również optymizmu, radości i zdrowia

demią. Tym razem udało się. Miejscem uroczystości był Pałac Czartoryskich. Prezydent Puław, Paweł Maj, kierował ciepłe słowa do pedagogów gratulując im sukcesu. 33 nauczycieli z przedszkola, szkół podstawowych i liceum odebrało specjalną nagrodę prezydenta. Sześciu z nich uzyskało tytuł nauczyciela dyplomowanego.



Robert Sadurski, nauczyciel informatyki w ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach

Ta nagroda, którą odebrałem prosto z rąk wicestarosty była ogromnym wyróżnieniem i uhonorowaniem za wiele lat ciężkiej pracy z młodzieżą. Na co dzień uczę informatyki w ZST. Zająłem się akurat tym przedmiotem, ponieważ jest to moja pasja. Wydaje mi się, że dobrze przekazuję wiedzę uczniom, potrafię rozwijać ich zainteresowania i zarażać ich swoją pasją tak, aby w przyszłości byli do-brymi informatykami. Uczę w szkole już prawie od 20 lat. Pamiętam dni, kiedy byłem bardzo młodym nauczycielem. To jest niesamowite, że w naszym zawodzie czas płynie bardzo szybko. Cenię swoją pracę za to, że staram się każdego dnia przekazywać wiedzę uczniom i widzę, jak tę wiedzę chłoną. Życzę wszystkim nauczycielom wytrwałości, bo to jest najważniejsze. Uważam, że najlepsza nauka jest poprzez zabawę

Wydarzenie swoim występem uświetniła Natalia Kosmowska, mieszkanka Opatkowic, która w 2020 r. była uczestniczką programu The Voice Kids. Przez ponad 20 minut mogliśmy usłyszeć ją w kilku utworach. Za swój występ otrzymała gromkie brawa.

Dominik Kęsik

Nagrodę Starosty Puławskiego otrzymali:

Marek Chrzanowski, Andrzej Browarny, Marek Rzeszutko, Anna Thiede - I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego

Robert Och, Magdalena Gładysz, Urszula Kociuba - ZS Nr 1 im. Stefani Sempołowskiej

Izabella Bogdańska, Tomasz Próchniak - ZS Nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego

Grzegorz Jabłoński, Hanna Buczyńska, Małgorzata Ciozda, Agnieszka Warszawska - ZS Nr 3 im. Marii Dąbrowskiej

Tomasz Marzęda, Robert Sadurski, Sylwia Wójtowicz - ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie

Sylwia Pietrzak - ZS im. Jana Koszczyca-Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym

Marlena Dębicka - Koziarek, Agnieszka Kinga Skóra - Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Marii Grzegorzewskiej Renata Kruk, Małgorzata Ostrowska - Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. św. Franciszka z Asyżu w Kęble

Jacek Kustra, Piotr Zaporą - Zespół Kształcenia Zawodowego w Puławach

Dariusz Perszko, Angelika Olga Butryn, Angelika Olga Butryn - Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Puławach

Na stopień nauczyciela mianowanego awansowali:

Magdalena Pajurek, Katarzyna Pawelec, Beata Mikrut, Izabella Bogdańska, Agnieszka Warszawska, Karolina Mistal, Karol Jurak, Monika Magdalena Burnat, Konrad Mateusz Kaczyński

Na stopień nauczyciela dyplomowanego awansowali:

Agnieszka Bodeńko, Marek Rzeszutko, Magdalena Adamska

Nagrody Ministra Edukacji Narodowej:

Agnieszka Adamczyk, Anna Baracz, Krzysztof Szabelski

Medale Komisji Edukacji Narodowej:

Anna Baracz, Małgorzata Noskowska, Renata Olszowiec, Anna Chabros

Nagrody Lubelskiego Kuratora Oświaty:

Marek Bogusz, Mirosław Pustelnik

Nagrody Lubelskiego Kuratora Oświaty za Długoletnią Służbę Medal Złoty:

Anna Chabros, Dariusz Preszko

Medal srebrny:

Marek Chrzanowski

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Nikt się tego nie spodziewał

Kłótnia o świetlicę.

Sołtys Bronowic rezygnuje z funkcji

Nie sołtys, a strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej będą pełnić funkcję opiekuna świetlicy. Decyzja władz gminy Puławy spotkała się z sprzeciwem sołtys Małgorzaty Piwowarek, która poczuła się urażona tą sytuacją i zdecydowała o rezygnacji z funkcji.

Dbała o wieś

Małgorzata Piwowarek objęła funkcję sołtysa w 2018 r. Wcześniej w latach 2014-2018 była przewodniczącą rady sołeckiej. Do tej pory cieszyła się zaufaniem wśród mieszkańców. Promowała swoją miejscowość podczas różnych imprez, a także w internecie. W tym roku swoich sił próbowała w walce o fotel wójta gminy Puławy w przedterminowych wyborach. Niestety bez powodzenia.



Małgorzata Piwowarek,
była sołtys Bronowic

Sama nazwa świetlica wiejska wskazuje na to, że opiekunem powinien być sołtys, a nie jednostka OSP Bronowice. Jest mi bardzo przykro, że zostałam w ten sposób potraktowana

Kto będzie opiekunem?

W Bronowicach od pewnego czasu działa świetlica wiejska, z której korzystają mieszkańcy. Kiedyś budynek stał nieużywany, ale dzięki staraniom sołtyski miejsce ponownie odżyło. Jako wójt wsi Piwowarek przez okres swojej kadencji była jej nieformalnym opiekunem.



Kamil Lewandowski,
wójt gm. Puławy

Po wysłuchaniu argumentów przedstawionych przez obydwie strony, uznałem, że nie znajduję podstaw do tego, by pozbawiać strażaków opieki nad obiektem

Dostęp do pomieszczeń mieli także miejscowi strażacy, którzy trzymają tu swoje auto oraz sprzęt. 28 września odbyło się spotkanie, w którym uczestniczył wójt gminy, gminny radny, strażacy z OSP Bronowice oraz koła gospodyń wiejskich. Podczas dyskusji zdecydowano, że druhowie nadal będą zarządzać świetlicą,

a dostęp do niej będą mieć jedynie KGW Bronowice i KGW „Babki znad Klikawki”.

Sołtys zbulwersowana

W związku z zaistniałą sytuacją Małgorzata Piwowarek postanowiła zrezygnować z funkcji sołtysa. W ubiegły czwartek na Facebooku kobieta opublikowała oświadczenie w tej sprawie.

- W rozmowie z wójtem Lewandowskim padło zdanie, że „każdy wyjdzie zadowolony ze spotkania”. Tu chodziło o sprawiedliwy podział pomiędzy strażakami a dwoma kołami wiejskimi. Ja byłam nieformalnym opiekunem. Otwierałam i zamykałam świetlicę o różnych porach. Sama nazwa świetlica wiejska wskazuje na to, że opiekunem powinien być sołtys, a nie jednostka OSP Bronowice. Strażacy powinni mieć swój garaż i lokum. Nie może być tak, że OSP ma cały budynek - mówi „Wspólnocie” Małgorzata Piwowarek i przypomina, że całkowity koszt remontu świetlicy wyniósł po-

nad 100 tys. zł i był on finansowany z funduszy sołeckich.

- Ja nie robiłam remontu świetlicy dla siebie. Nie pozwoliłam sobie na takie traktowanie. Zawsze byłam za mieszkańcami. Mówię prawdę i tylko prawdę, nie lubię kłamstw. Miałam wiele przepychanek z naszymi tutejszymi strażakami. Teraz stwierdziłam, że w takich manipulacjach uczestniczyć nie będę. To paranoja, co się dzieje - mówi była sołtys Bronowic.

Wójt między młotem a kowadłem

Według wójta Kamila Lewandowskiego wszyscy wyrazili zgodę co do podziału pomieszczeń w świetlicy.

- Kwestią, która wywołała spór pomiędzy byłą sołtys i druhami z miejscowego OSP, było dalsze sprawowanie roli opiekuna świetlicy. Po wysłuchaniu argumentów przedstawionych przez obydwie strony uznałem, że nie znajduję podstaw do tego, by pozbawiać strażaków opieki nad obiek-

tem. Dodam, że wśród nich są jeszcze osoby, które budowały świetlicę własnymi rękami. Ponadto nie otrzymywałam żadnych sygnałów z otoczenia, które wskazywałyby, że moje obowiązki zaniedbuję - tłumaczy wójt Lewandowski i dodaje:

- Rozumiem, że była sołtys może czuć się niezadowolona ze sposobu rozstrzygnięcia sprawy, który odbiegał od jej oczekiwań. Niemniej, zarzuty jakie formułuje wobec mnie, uważam za bezpodstawne i krzywdzące. Czuję się zażenowany całą sytuacją i wyrażam głębokie ubolewanie nad takim poziomem publicznej debaty.

Gmina w tym tygodniu zaplanowała wiejskie zebranie, podczas którego mieszkańcy Bronowic mają wybrać następcę Małgorzaty Piwowarek.

Dominik Kęsik

Złote Gody w gminie Żyrzyn

Są razem na dobre i złe od ponad 50 lat

Poznali się wiele lat temu, potem pobrali i do dziś tworzą udane i szczęśliwe małżeństwa. Władze gminy w Żyrzyn odznaczyły pary, które są ze sobą już pół wieku.

To był wyjątkowy dzień dla zgromadzonych par. 50 lat temu przed ołtarzem przysięgali sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską. Przez te lata razem wychowali dzieci i doczekali się wnuków. Teraz wspólnie mogli świętować okrągłą rocznicę. Z okazji Złotych Godów gmina wyróżniła aż 17. Odznaczenia wręczył wójt, Andrzej Bujek oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Jacek Hampel. Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ustanowiono jako nagrodę dla osób, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim i jest nadawany przez Prezydenta RP.

Medalami za długoletnie pożycie małżeńskie 12 października odznaczeni zostali:

1. Zofia i Kazimierz Adasik
2. Janina i Tadeusz Bernat
3. Teresa i Józef Chabros
4. Józefa i Zbigniew Chojak
5. Helena i Jerzy Furtak
6. Zofia i Kazimierz Goluch
7. Stanisława i Stanisław Kowalczyk
8. Zofia i Czesław Kowalik
9. Apolonia i Marian Kwit
10. Henryka i Eugeniusz Lendas
11. Genowefa i Jerzy Marek
12. Krystyna i Stefan Matraszek
13. Stanisława i Wiesław Olszak
14. Zofia i Mieczysław Skrzypiec
15. Genowefa i Jan Stachyra
16. Jadwiga i Henryk Szydłowski
17. Krystyna i Wiesław Zubowski

Wszystkim parom gratulujemy wytrwałości i życzymy dużo zdrowia na dalsze lata spędzone razem.

Dominik Kęsik



12 października medale za długoletnie pożycie małżeńskie otrzymało 17 par. Odznaczenia wręczał wójt gminy, Andrzej Bujek



Dla odznaczonych małżeństw to ogromne wyróżnienie, ponieważ przeżyli aż 50 lat w jednym związku małżeńskim

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

Do Podkowy Leśnej, aktualnie najlepiej zaszczepionej gminy w Polsce (69,5%) jeszcze im daleko

Markuszów najslabiej wyszczepioną gminą w powiecie

Obie dawki szczepionki na COVID-19 przyjęło tu tylko 38,4% mieszkańców. Druga od końca jest gmina Baranów.

Stwierdzenie, że szczepienia przeciwko COVID-19 w gminie Markuszów idą jak krew z nosa, wcale nie są przesadą. Mimo wielu apeli znany osobistości, celebrytów, medyków i zachęt rządzących w postaci chociażby loterii szczepionkowej, niewielu mieszkańców dało się namówić na szczepienie, co pokazują statystyki, według których jesteśmy jednym z najgorzej zaszczepionych regionów w Polsce, a jednocześnie województwem, które w ostatnim czasie niezmiennie przoduje w liczbie wykrywanych przypadków zachorowań na koronawirusa. Z danych opublikowanych w rządowym serwisie dotyczącym szczepień wynika, że to właśnie gmina Markuszów jest tą najgorzej zaszczepioną w naszym powiecie. Na 2943 mieszkańców

Poziom wyszczepienia w gminach powiatu puławskiego (stan na 14.10.2021 r.)					
Gmina	Liczba mieszkańców	Poziom wyszczepienia	Liczba osób w pełni zaszczepionych	Miejsce w województwie	Miejsce w kraju
Puławy Miasto	46 965	54,9%	25 439	2	253
Końskowola	8 719	50%	4 363	9	649
Żyrzyn	6 411	49,3%	3 158	13	754
Puławy	12 162	48,2%	6 918	16	921
Nałęczów	8 881	47,9%	4 256	17	929
Janowiec	3 666	47,1%	1 725	22	1085
Kazimierz Dolny	6 630	45,6%	3 021	31	1308
Wąwolnica	4 659	44,8%	2 046	40	1439
Kurów	7 608	44,3%	3 370	45	1507
Baranów	3 830	43,2%	1 653	62	1632
Markuszów	2 943	38,4%	1 130	131	2043

zaszczepiło się 38,4%, z czego 1130 osób to w pełni zaszczepieni, a 1169 przyjęło co najmniej 1 dawkę. Spośród 213 gmin w województwie lubelskim Markuszów znalazł się dopiero na 131 pozycji. Nieco lepiej jest w gminie Baranów, gdzie w momencie pisania tego artykułu (14.10.) poziom wyszczepienia wynosił 43,2%. Na 3830 mieszkańców w pełni szczepiło się 1653, a co

najmniej jedną dawkę przyjęło 1734. co daje 62. miejsce w województwie. Zarówno w gminie Markuszów, jak i w Baranowie widać, że najczęściej na szczepienie decydują się osoby w średnim wieku. Dla porównania w innej wiejskiej gminie z naszego powiatu - Końskowoli, zaszczepiła się do tej pory połowa mieszkańców, co umieszcza gminę na 2. miejscu najlepiej wyszczepionych

gmin i powiecie i na 9. lokacie na Lubelszczyźnie. Po drugiej stronie szali są Puław (2. miejsce w województwie). Tu w pełni zaszczepiona jest ponad połowa mieszkańców - 54,19% (25 439 osób). 26 147 puławian przyjęło co najmniej pierwszą dawkę któregoś z oferowanych medykamentów przeciwko COVID-19.

Marta Pietroni

Kto wywiezie śmieci od mieszkańców Kurowa?

Gmina szuka firmy, która w przyszłym roku zajęłaby się odbiorem odpadów i ich wywozem z jej terenu. Na oferty urzędnicy czekają do 9 listopada. Niestety obawiają się wzrostu cen.

Chodzi o obsługę 17 gminnych miejscowości - Barłogów, Bronisławki, Brzozowej Gaci, Buchalowiec, Choszczowa, Dęby, Klementowic, Kłody, Kurowa, Łąkoci, Marianki, Olesina, Płonek, Posiołka, Szumowa, Wólki Nowodworskiej i Zastawia. Firma ma odebrać i wywieźć śmieci nie tylko z nieruchomości zamieszkałych, ale i niezamieszkałych, w których powstają odpady, a więc szkoły, ośrodki zdrowia itp. Oprócz tego musi opracować i podać do wiadomości mieszkańców harmonogram odbioru śmieci, aby wiedzieli z wyprzedzeniem, kiedy wystawić pojemniki przed posesję.

Gmina na oferty czeka do wtorku 9 listopada. Urzędnicy nie ukrywają, że w ocenie propozycji główną rolę będzie odgrywać cena. Przez ostatnie trzy lata przetarg wygrał Zakład Usług Komunalnych z Kurowa.

- Chciałbym, aby stawki opłat, jakie uiszczają mieszkańcy nie zmie-

niły się, ale jednocześnie spodziewam się wzrostu cen oferowanych przez firmy zajmujące się odbiorem i wywozem odpadów - mówi wprost Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurowa i przypomina o galopujących cenach, wzroście płacy minimalnej, czy rosnących kosztach transportu. Ostatnia podwyżka opłat za śmieci w gminie miała miejsce jesienią ubiegłego roku. Była konieczna, by system zagospodarowania odpadów bilansował się, czyli aby opłaty pobierane od mieszkańców pokrywały koszty związane z odbiorem i wywozem śmieci. - Mimo to, gmina w tym roku dołoży do śmieci 300 tys. zł. Gdyby tej ubiegłorocznej podwyżki nie było, musielibyśmy dołożyć 700 tys. zł - mówi wójt Małecki. Opłaty za śmieci na terenie gminy zależą od ilości osób w danym gospodarstwie domowym. Po 28 zł/os. placą gospodarstwa, w których zamieszkuje od 1 do 3 osób. 27 zł/os. to stawka dla gospodarstw 4 - osobowych, 24 zł/os. dla gospodarstw 5 - osobowych, 22 zł/os. dla gospodarstw 6 - osobowych. 20,5 zł/os. miesięcznie placą gospodarstwa, w których wspólnie zamieszkuje 7 osób, a 19 zł/os. to opłata dla gospodarstw 8 - osobowych i większych. Z kolei stawka dla mieszkańców budynków wielorodzinnych wynosi 25 zł/os.

Marta Pietroni

W Bobowiskach połał się asfalt

Szutrowa droga dojazdowa do kilku posesji zamieniła się w asfaltówkę. Modernizację przeszedł odcinek o długości 427 m.

Poszukiwania wykonawcy przebudowy drogi władze gminy Markuszów rozpoczęły jeszcze w sierpniu. Chęć przeprowadzenia prac zgłosiło aż pięć firm. Ich oczekiwania finansowe w zamian za wykonanie zlecenia wahały się od nieco ponad 130 tys. zł do ponad 200 tys. zł. Urzędnicy wybrali ofertę Zakładu Budowy Wodociągów i Kanalizacji z Gór



Przebudowę drogi w Bobowiskach za 133,9 tys. zł wykonał Zakład Budowy Wodociągów i Kanalizacji z Gór

gów i Kanalizacji Justyny Zadury z Gór. Przedsiębiorstwo wyceniło swoje usługi najtaniej - na 133,9

tys. zł i tak jak pozostałe firmy dało 6 - letnią gwarancję na swoje prace.

Te ruszyły na początku października. Najpierw na odcinku o długości nieco ponad 400 m drogowcy ułożyli solidną podbudowę z kruszywa, a dopiero na niej dwie nowe warstwy asfaltu. Kruszywem umocniono także pobocza. Roboty zakończyły się w ubiegłym tygodniu. Teraz przed urzędnikami jeszcze odbiory - sprawdzą, czy wszystko zostało wykonane tak, jak należy. Inwestycja została zrealizowana dzięki dotacji w wysokości 100 tys. zł, jaką gminie Markuszów udało się pozyskać z Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Marta Pietroni

Nałęczów: Może ty zaopiekujesz się Maxem?

Władze uzdrowskiego miasteczka szukają domu dla porzuconego pieska.

Zwierzę od kilku dni bląkało się w okolicach dworca PKP w Sadurkach. Psiakiem zajęli się miejscowi sympatycy zwierząt. Obejrzał go weterynarz, jest odrobaczony i podstrzyżo-

ny. Teraz szuka nowego właściciela.

- Jeśli los Maxa nie jest Wam obojętny i chcielibyście zapewnić psiakowi bezpieczny dom - skontaktujcie się z nami: Urząd Miejski w Nałęczowie, tel: 815014500, wew. 22 - apeluja urzędnicy.

Marta Pietroni



Wąwolnica: Nowa radna już po ślubowaniu

Beata Pruchniak z Celejowa oficjalnie radną. W składzie rady zastąpiła Katarzynę Suszek.

Pierwsza sesja z udziałem nowej radnej odbyła się 7 października. Beata Pruchniak złożyła podczas

niej uroczyste ślubowanie. Aby formalnościom stało się zadość rada tego samego dnia przegłosowała także uchwały dotyczące zmian w składzie osobowym dwóch komisji: Budżetu, Inwestycji i Gospodarki Mieniem Komunalnym oraz Rewizyjnej.

Pruchniak weszła do rady w wyniku wyborów uzupełniających, jakie trzeba było przeprowadzić po rezygnacji Katarzyny Suszek. Jednak w związku z tym, że była jedyną kandydatką, mieszkańcy okręgu 10 nie musieli powtór-

nie głosować, a Beata Pruchniak weszła została radną automatycznie. W składzie gremium pozostanie do końca obecnej kadencji - do 2023 r.

Marta Pietroni

Gmina
KońskowolaGmina
Kazimierz DolnyGmina
Janowiec

Przeglądamy oświadczenia majątkowe podwładnych burmistrza Artura Pomianowskiego

Kazimierz Dolny: Dyrektor SP ZOZu zarobiła najwięcej w 2020 r.

Ewa Słotwińska wykazała 172,7 tys. zł dochodu. Z kolei zastępca burmistrza zadeklarował nieruchomości warte 7 mln zł.

Wszystkie wymienione w tabeli osoby musiały przesłać oświadczenia do końca kwietnia, a te następnie zostały udostępnione na stronie Biuletynu Informacji Publicznej, gdzie każdy może je przejrzeć. „Wspólnota” postanowiła sprawdzić, jak się wiedzie urzędnikom i dyrektorom poszczególnych placówek, podległych gminie. Liderką zestawienia jest Ewa Słotwińska, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kazimierzu Dolnym. Tylko za samą pracę zgarnęła 172,7 tys. zł. Pani dyrektor zadeklarowała, że na swoim koncie nie ma żadnych oszczędności, długów, nie posiada nieruchomości oraz pojazdów o wartości powyżej 10 tys. zł. Tuż za nią znalazł się nowy dyrektor Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki, Jerzy Skrzeczowski z dochodem 152,5 tys. zł. Skrzeczowski może pochwalić się wieloma nieruchomościami, których łączna wartość wynosi 5,22 mln zł. Jeszcze więcej, bo na 7 mln zł wycenia w oświadczeniu swoje nieruchomości zastępca burmistrza. Bartłomiej Godlewski ma również ok. 330 tys. zł i 1,9 tys. euro oszczędności i ponad 406,1 tys. franków szwajcarskich (w przeliczeniu 1,73 mln zł) długów do spłacenia. Wszystkie osoby poza Ewą Słotwińską mają odłożone pieniądze na czarną godzinę, z kolei pięć musi oddać zaciągnięty dług. Urzędnicy nie gustują w najnowszych autach. Najmłodsze, pięcioletnią Toyotę Rav 4, ma Jolanta Szeląg-Bielec, dyrektor Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Konopnickiej w Kazimierzu Dolnym. Jak radzą sobie pozostali? Szczegóły w tabeli.

Dominik Kęsik

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2019
Bartłomiej Godlewski , 50 lat, zastępca burmistrza	17 tys. zł zatrudnienie, 15,2 tys. zł najem, 12,3 tys. zł dochód	240 tys. zł papiery wartościowe, 90 tys. zł, 1,9 tys. euro (w przeliczeniu 8,6 tys. zł)/406,1 CHF (franki szwajcarskie, w przeliczeniu 1,73 mln zł)	Dom o pow. 175 mkw. wraz z gruntem o pow. 0,37 ha (1,5 mln. zł), dom o pow. 169 mkw. wraz z gruntem o pow. 2,3 ha (2 mln. zł), dom o pow. 250 mkw. wraz z gruntem o pow. 850 mkw. (2,5 mln. zł), mieszkanie o pow. 110 mkw. (1 mln. zł)	Toyota Rav 4 (2004 r.)	Oświadczenie składane po raz pierwszy na tym stanowisku
Małgorzata Kuś , 49 lat, sekretarz gminy	93,3 tys. zł zatrudnienie, 760 zł dochód z tytułu zatrudnienia	72 tys. zł/brak	Działka o pow. 1,06 ha (25 tys. zł), działka o pow. 1,69 ha (30 tys. zł)	Volkswagen Touran (2008 r.), Volvo XC90 (2007 r.)	Wzrost dochodu o 7,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 30 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała auto Nissan X-Trail (2002 r.)
Anna Falenta , 52 lata, skarbnik gminy	98 tys. zł zatrudnienie, 840 zł umowa zlecenia	47,7 tys. zł, 4,2 tys. zł papiery wartościowe/18 tys. zł pożyczka	Mieszkanie o pow. 64 mkw. (300 tys. zł)	Seat Leon (2006 r.)	Wzrost dochodu o 1 tys. zł, wzrost oszczędności o 43 tys. zł, zaciągnęła pożyczkę
Magdalena Flisiak-Syroka , 42 lata, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Marii Kuncewiczowej w Rzeczy	63,1 tys. zł zatrudnienie, 16 tys. zł dochód, 8,3 tys. zł dochód ze stosunku pracy, 2,1 tys. zł inne	44,5 tys. zł/brak	Dom o pow. 122 mkw. (400 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,82 ha (54,6 tys. zł), dom jednorodzinny o pow. 70 mkw. (89 tys. zł), działka rolna o pow. 0,55 ha (16,5 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 18,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 30,5 tys. zł, dom rodzinny stracił na wartości 9 tys. zł
Elżbieta Kruk , 58 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej w Bochothnicy	89 tys. zł zatrudnienie	45 tys. zł/brak	Dom o pow. 150 mkw. (400 tys. zł), nieruchomość o pow. 1500 mkw. (200 tys. zł)	Toyota Auris (2009 r.)	Wzrost dochodów o 11,2 tys. zł, spadek oszczędności o 14,2 tys. zł
Janusz Raczkiewicz , 59 lat, dyrektor Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym	97,5 tys. zł zatrudnienie, 4,2 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 1,5 tys. zł świadczenie urlopowe, 360 zł z tytułu działalności	80 tys. zł/brak	Dom o pow. 140 mkw. (250 tys. zł), mieszkanie o pow. 55 mkw. (200 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 7,25 ha (200 tys. zł), nieruchomość o pow. 2,7 ha (100 tys. zł)	Toyota Avensis (2001 r.), Kia Ceed (2014 r.)	Wzrost dochodów o 15,2 tys. zł, wzrost oszczędności o 20 tys. zł, dom zyskał na wartości 50 tys. zł, gospodarstwo rolne zmniejszyło się o 1 hektar i zyskało na wartości 100 tys. zł, nieruchomość o pow. 2,7 ha zyskało na wartości 80 tys. zł
Józef Skrzeczowski , 43 lata, dyrektor Kazimierskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Turystyki w Kazimierzu Dolnym	117,8 tys. zł działalność gospodarczą, 13,6 tys. zł umowa zlecenie, 9 tys. zł stypendium MKiDN, 8,3 tys. zł prawa autorskie, 3,8 tys. zł dochód z najmu	88,6 tys. zł/21,7 tys. zł leasing samochodu	Dom o pow. 200 mkw. wraz z gruntem 2200 mkw. (502,5 tys. zł), dom o pow. 123,61 mkw. wraz z gruntem 189 mkw. (2 mln zł), mieszkanie o pow. 45,59 mkw. (273,5 tys. zł), mieszkanie o pow. 24,62 mkw. (147,7 tys. zł), mieszkanie o pow. 78,2 mkw. (625,6 tys. zł), mieszkanie o pow. 49,49 mkw. (395,9 tys. zł), działka o pow. 288 mkw. (20 tys. zł), działka o pow. 2087 mkw. (264 tys. zł), 4 działki o łącznej pow. 10295 mkw. (240 tys. zł), działka budowlana o pow. 1170 mkw. (760,5 tys. zł)	Mini Cooper (2011 r.)	Oświadczenie składane po raz pierwszy na tym stanowisku
Ewa Słotwińska , 54 lata, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kazimierzu Dolnym	172,7 tys. zł umowa o pracę	Brak/brak	Brak	Brak	Wzrost oszczędności o 300 zł
Marzena Sypuła , 53 lata, dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kazimierzu Dolnym (z siedzibą w Dąbrowie)	79,6 tys. zł zatrudnienie, 1,5 tys. zł inne	25 tys. zł/brak	Dom o pow. 160 mkw. (150 tys. zł), mieszkanie o pow. 53 mkw. (120 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,74 ha (200 tys. zł)	Skoda Yeti (2009 r.), Peugeot Boxer (2010 r.)	Spadek dochodu o 1,1 tys. zł
Paweł Szablowski , 41 lat, prezes Zarządu Miejskiego Zakładu Komunalnego w Kazimierzu Dolnym Sp. z o.o.	64,7 tys. zł umowa o pracę, 2,7 tys. zł zwrot wkładu z ZKZP, 1,8 tys. zł PUP Puławy	140 tys. zł, 119,9 tys. zł papiery wartościowe/brak	Brak	BMW E60 (2007 r.), motocykl Yamaha Fazer F26 (2004 r.)	Oświadczenie składane po raz pierwszy na tym stanowisku
Jolanta Szeląg-Bielec , 43 lata, dyrektor Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Konopnickiej w Kazimierzu Dolnym	71,2 tys. zł zatrudnienie	12 tys. zł/brak	Dom o pow. 150 mkw. (250 tys. zł), nieruchomość o pow. 70 mkw. (100 tys. zł)	Toyota Rav 4 (2016 r.)	Wzrost oszczędności o 4,2 tys. zł, spadek oszczędności o 4 tys. zł, dom zyskał na wartości 50 tys. zł, nieruchomość zyskała na wartości 80 tys. zł
Sylwia Woszczyk-Trojanowska , 40 lat, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Kazimierzu Dolnym	78,1 tys. zł wynagrodzenie za pracę, 1,2 tys. zł ekwiwalent za niewykorzystany urlop, 564,08 zł zasiłek pieniężny	26,6 tys. zł/151 tys. zł kredyt hipoteczny na budowę domu	Dom o pow. 120 mkw. (350 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 7,1 tys. zł, wzrost oszczędności o 9 tys. zł, spłaciła część kredytu hipotecznego o wartości 5,6 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała auto Citroen Xara Picasso (2004 r.)

Końskowola: Wyrecytuj sukces

Już pod koniec października w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli w szranki staną recytatorzy, którzy zmierzą się w kolejnej edycji Gminnego Konkursu Recytatorskiego im. Zuzanny Spasówki.

ZGŁOSZENIA

gok.zgloszenia@gmail.pl
do 25 października 2021
włącznie

Zuzanna Spasówka to lokalna poetka, dawniej mieszkanka Starego Pożoga. Z gminą Końskowola była związana przez całe swoje życie. Pisała wiersze głównie o tematyce ludowej. Zostawiła po sobie wiele utworów. I właśnie po to, by promować jej twórczość i kultywować miejscowe tradycje organizatorzy po raz kolejny zachęcają do wzięcia udziału w konkursie recytatorskim imienia cenionej poetki. Zmagania podzielono na cztery grupy wiekowe - 1. uczniowie kl. I - III szkoły podstawowej, 2. uczniowie kl. IV - VI SP, 3. uczniowie kl. VII - VIII SP, 4. uczniowie szkół średnich.

- Repertuar stanowi jeden utwór: wiersz lub fragment prozy z repertuaru twórców ludowych z naszego regionu. Poezja inna niż ludowa nie będzie brała udziału w ocenie jury. Zachęcamy do skorzystania z pliku z poezją ludową znajdującego się na naszej stronie - mówią pracownicy GOK w Końskowoli.

Aby wziąć udział w konkursie należy wykonanie wybranego przez siebie wiersza przesłać w wersji cyfrowej wraz ze zgłoszeniem i wypełnionym formularzem zgody na udział w konkursie (w przypadku uczestników niepełnoletnich) na adres e-mail: gok.zgloszenia@gmail.pl do 25 października 2021 włącznie.

Marta Pietroni

Janowiec: Będą konsultacje w sprawie praw miejskich

Mieszkańcy gminy Janowiec będą mieli dwa tygodnie na wyrażenie swojej opinii w sprawie przywrócenia statusu miasta „stolicy” gminy.

Mieszkańcy mają głos

Już od pewnego czasu trwa dyskusja, czy miejscowość po 152 latach ponownie powinna stać się miastem. W lipcu roz-

Janowiec to nie jedyna miejscowość w powiecie, która chciała ponownie stać się miastem. O prawa miejskie walczyła niedawno również Końskowola. Choć mieszkańcy w konsultacjach, w większości opowiedzieli się za, to jednak rada nie zdecydowała się na skierowanie stosownego wniosku w tej sprawie

poczęła się kampania społeczna przygotowana przez „Towarzystwo Przyjaciół Janowca”.

Teraz zarówno pomysłodawcy inicjatywy, jak i władze gminy chcą o opinię spytać miesz-

kańców. Podczas ostatniej sesji rady gminy radni podjęli uchwałę o przeprowadzeniu konsultacji społecznych. Od 2 do 15 listopada mieszkańcy będą mogli wypowiedzieć się,

czy są za tym, aby Janowiec odzyskał prawa miejskie.

- Ostateczny wynik konsultacji będzie zależał od decyzji i woli mieszkańców. W przypadku pozytywnych wyników konsultacji prace nad przywróceniem praw miejskich dla Janowca będą kontynuowane. Czy będzie duża frekwencja podczas tego głosowania nie wiem, ale warto zauważyć, że przepisy prawa nie określają żadnych progów minimalnej frekwencji - mówi Jan Gędek,

wójt gminy Janowiec. Przypuszcza, że większość mieszkańców będzie za pomysłem przywrócenia praw miejskich. Według niego gmina nic straci, a zyska.

Sołtyska sceptyczna

Nieco ostrożniej do sprawy podchodzi sołtys Janowca, Jadwiga Wolska. Jak przyznaje słyszała różne opinie mieszkańców.

- Rolnicy obawiają się wyższych podatków, a sołectwa,

tęgo że część środków może zostać przekazane na Janowiec. Docierają do mnie nieciekawe informacje. Ponad 140 osób podpisało się za tym, aby nasza wioska stała się miastem. Niektórzy mają wątpliwości. Radni z gminy są przychylni co do tego pomysłu. Uważają, że to może prestiż dla Janowca - mówi sołtys.

Dominik Kęsik